wprost

NR 49 (306) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT) 8 XII 2025 ISSN 0209-174745



PMPG POLSKIE MEDIA SA

eprasa.pl 5ea95c03da

wprost

NR 49 8 GRUDNIA 2025

CZYTAJ WPROST



59

NADDIAGNO-ZOWANI

– W moim szpitalu aż 76 proc. hospitalizacji odbywa się bez wskazań. Potrzebujemy odpsychiatryzować polską rodzinę. Nie ma leku na niemiłość – mówi dr Przemysław Zakowicz, kierujący największym polskim szpitalem psychiatrycznym dla dzieci i młodzieży w Zaborze.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W **NIEDZIELĘ O GODZ. 20.** SZUKAJ NA **WPROST.PL** ORAZ WE WSZYSTKICH **E-KIOSKACH** ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH **APP STORE** I **GOOGLE PLAY**

eprasa.pl 5ea95c03da

7 SONDAŻ

KRAJ

13 O JEDNO WETO ZA DALEKO

– Jeśli chodzi o weta, Karol Nawrocki chyba chce trafić do Księgi Rekordów Guinnessa – mówi Katarzyna Piekarska z KO.



Fot. Filip Naumienko/REPORTER/East News, GOV.PL

21 LIDERZY I SŁABE OGNIWA



Przy okazji dwulecia rządu oceniamy ministrów. Który z nich ma się czym pochwalić, a kto zdecydowanie powinien wziąć się do pracy?

47 NAJPIERW ZŁAPAĆ, POTEM SIĘ CHWALIĆ

– Gdyby poszukiwanie sprawców incydentów na torach odbywało się w ciszy, może efekt byłby lepszy – komentuje Krzysztof Tchórzewski z PiS-u.

FELIETON

55 JAN WRÓBEL

eprasa.pl 5ea95c03da

SPOŁECZEŃSTWO



75 **SZALEŃSTWO EGZORCYZMÓW**

Szymon Piegza, autor książki „Mieli nas za opętanych. Historie nadużyć egzorcystów", opowiada o ciemnej stronie kościelnych obrzędów.

96 **PROFIL POLSKIEJ BIEDY**

Dr hab. Ryszard Szarfenberg odnosi się do nowego raportu o polskiej biedzie i tłumaczy, dlaczego tak trudno jest wyrwać się ze skrajnego ubóstwa.

109 **KOMUNIKACJA CZY KOMPROMITACJA?**

Świnia, czyli jeden z bohaterów drugiej odsłony akcji #OswajamyPodróże, wywołała niemałe kontrowersje. ZTM zareagował na krytykę i sprowokował nową jej falę.

ZAGRANICA

152 **WĘGIERSKI ŁĄCZNIK**

– Nie było takiego zainteresowania i ożywienia od lat 80. Węgrzy już nie wierzą ślepo Orbánowi – mówi o zmianach w swoim kraju dr Andrea Schmidt.



Fot. Marton Monus / Reuters / Forum

eprasa.pl 5ea95c03da



Fot. TOMASZ HOLOD / POLSKA PRESS/East News

SPORT

164 **LEGENDA MIĘKKICH KOMPETENCJI**

W dziejach Śląska nikt nie strzelił więcej bramek w meczach ligowych i pucharowych niż Tadeusz Pawłowski. „Teddy" wrócił po latach jako trener, dokładając kolejny rekord.

172 **TRENING Z SABOTAŻEM**

Coraz więcej badań pokazuje, że nadużywanie ekranów wpływa nie tylko na zdrowie psychiczne, lecz także na... wyniki sportowe.

SPROSTOWANIE. W numerze Tygodnika „Wprost" z 24 listopada 2025 r. przy zdjęciu Wojciecha Smarzowskiego pominęliśmy nazwisko autora, pana Roberta Laski. Właściwy podpis powinien brzmieć: Fot. Robert Laska/Forum. Autora zdjęcia przepraszamy.

eprasa.pl 5ea95c03da

wprost

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



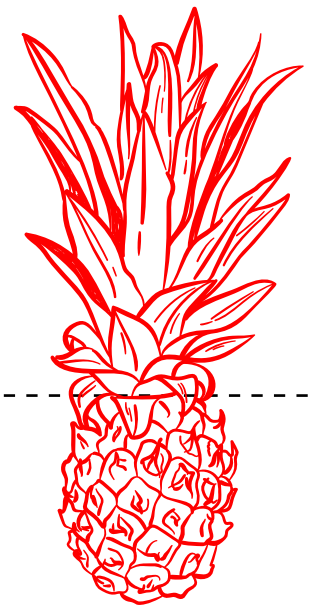
eprasa.pl 5ea95c03da

POLACY O PREZYDENCKICH EMERYTURACH

ILE POWINNA WYNOSIĆ EMERYTURA

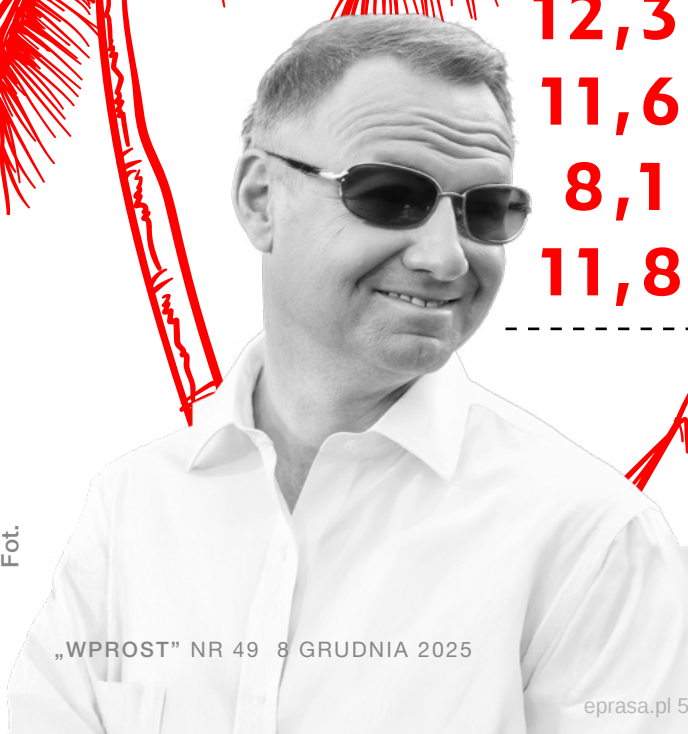
byłego prezydenta Polski.





Odsetek respondentów w proc., kwoty netto

32,7	*5-10 tys. zł*
23,5	*11-15 tys. zł*
12,3	*powyżej 15 tys. zł*
11,6	*do 5 tys. zł*
8,1	*0 zł*
11,8	*nie ma zdania*





Fot.

eprasa.pl 5ea9fc03da

Ile powinna wynosić emerytura byłego prezydenta? Polacy zabrali głos w najnowszym sondażu, który dla „Wprost” przeprowadziła pracownia SW Research. W odpowiedziach zauważalny jest spory rozstrzał, a część respondentów uważa, że **BYŁEJ GŁOWIE PAŃSTWA W OGÓLE NIE POWINNO BYĆ PRZYZNAWANE ŚWIADCZENIE**.



Tekst: **MAGDALENA FRINDT**

WIĘCEJ

9349 zł – tyle wpłynęło na konto Andrzeja Dudy w ramach prezydenckiej „emerytury”. Wyciągiem w mediach społecznościowych pochwalił się sam zainteresowany, żeby – jak zaznaczył – „nie było spekulacji”. Prezydencką emeryturę pobierają także Lech Wałęsa, Aleksander Kwaśniewski i Bronisław Komorowski. Na przestrzeni lat wszyscy trzej w publicznych wypowiedziach deklarowali, że ich świadczenie wynosi ok. 11 tys. zł na rękę.

eprasa.pl 5ea95c03da

Komorowski: Jedziemy na tym samym wózku

Kwestię wynagrodzenia byłego prezydenta RP reguluje ustawa z 1996 r. „Byłemu Prezydentowi przysługuje dożywotnio miesięczne uposażenie w wysokości odpowiadającej **75** proc. kwot wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego ustalonych w przepisach o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe dla Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej" – czytamy.

– Wszyscy byli prezydenci jadą na tym samym wózku. Można powiedzieć, że jesteśmy najmniejszą grupą zawodową w Polsce, bo mamy odrębną ustawę. Dorabiamy. Głównie wygłaszamy poza granicami Polski odczyty, wykłady. Dowartościowujemy prestiżowo różne wydarzenia, konferencje itp. – mówił kilka lat temu Bronisław Komorowski w wywiadzie dla „Wprost".

Słowa o tym, że byli prezydenci dorabiają, potwierdza też ruch Andrzeja Dudy. Niedawno gruchnęła wieść o tym, że stał się członkiem rady nadzorczej ZEN.com — fintechu, nazywanego „polskim Revolutem". Oprócz tego Andrzej Duda niedawno wydał książkę, którą promuje na spotkaniach autorskich. Ma także swój cykl w Kanale Zero.

eprasa.pl 5ea95c03da

Różnice w kwotach

W najnowszym sondażu, który dla „Wprost” przeprowadziła pracownia SW Research, zapytaliśmy Polaków, ile powinna wynosić emerytura byłego prezydenta Polski. Odpowiedzi są zróżnicowane.

Najliczniejsza grupa badanych, bo **32,7** proc. uważa, że była głowa państwa powinna otrzymywać świadczenie w wysokości od 5 do 10 tys. zł netto. **23,5** proc. stoi na stanowisku, że przelew powinien być wyższy – od 11 do 15 tys. zł netto. **12,3** proc. badanych uważa, że powinno to być powyżej 15 tys. zł netto, a **11,6** proc. – do 5 tys. zł netto. **8,1** proc. respondentów sądzi, że emerytura prezydencka w ogóle nie powinna być przyznawana. **11,8** proc. nie ma zdania w sprawie.

Ciekawe wnioski płyną z bardziej szczegółowych wyników badania.

Najwyższy odsetek najczęściej udzielanej odpowiedzi, zgodnie z którą emerytura dla byłego prezydenta powinna wynosić od 5 tys. do 10 tys. zł netto, został odnotowany w następujących grupach ankietowanych: kobiet (**37,1** proc.), respondentów do 24 lat (**42,1** proc.), z wykształceniem podstawowym/gimnazjalnym (**55,8** proc.), z dochodem netto od 3001 do 5000 zł (**38,1** proc.) i z miejscowości do 20 tys. mieszkańców (**37,1** proc.).

Jak przedstawiają się szczegółowe wyniki, gdy przyjrzymy się najbardziej niekorzystnej dla byłych prezydentów odpowiedzi,

eprasa.pl 5ea95c03da

zakładającej, że nie powinni otrzymywać emerytury z tytułu pełnionej wcześniej funkcji? Najwyższy odsetek wskazań został odnotowany w grupach: kobiet (**9** proc.), ankietowanych w wieku 25-34 lata (**10,4** proc.), z wykształceniem wyższym (**9,1** proc.), z dochodem netto 5001-7000 zł (**10,1** proc.) i z miast powyżej 500 tys. mieszkańców (**9,9** proc.).

Badanie zostało zrealizowane w dniach 2-3 grudnia 2025 r. przez agencję SW Research metodą wywiadów on-line na panelu internetowym SW Panel. W ramach badania przeprowadzono 828 wywiadów z reprezentatywną ze względu na łączny rozkład płci, wieku i wielkość miejscowości próbą Polek i Polaków powyżej 18. roku życia. Wyniki zostały zaokrąglone do pierwszego miejsca po przecinku.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5ea95c03da


KUPUJ ONLINE NA APART.PL
I W SALONACH APART W CAŁEJ POLSCE
APART.pl
ZOBACZ WIĘCEJ

O JEDNO WETO ZA DALEKO



Fot. Filip Naumienko/REPORTER/East News

– Prezydent nie ma empatii do zwierząt. Szkoda, że nie powie tego wprost, tylko chowa się pod płaszczykiem narracji, że rolnicy muszą mieć najlepiej. To **KAROL NAWROCKI OBRAŻA MIESZKAŃCÓW WSI**, *których podejście w tej kwestii się zmieniło. Psy biegają wolno po podwórku, budy się zmieniają – wygląda to coraz lepiej – mówi* **KATARZYNA PIEKARSKA**, *posłanka KO, członkini sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do spraw ochrony zwierząt.*



Rozmawiała **AGNIESZKA NIESŁUCHOWSKA**

WIĘCEJ

Karol Nawrocki zawetował już 17 ustaw, a Koalicja Obywatelska nazywa prezydenta wetomatem. Czy strategia prezydenta jest skuteczna, czy – w ostatecznym rozrachunku – na niej straci?

Najwyraźniej chce zostać wpisany do Księgi Rekordów Guinnessa. A na poważnie, zaskoczyło mnie ostatnie weto ustawy zakazującej trzymania psów na łańcuchach. Wydawało mi się, że żyjemy w XXI w. i zwierzę na łańcuchu, w rozpadającej się budzie, to powinien być obrazek, który znamy z czarno-białych zdjęć. Niestety, ciągle jest to polska rzeczywistość i obawiam się, że będzie trwała dłużej.

eprasa.pl 5ea95c03da

Myślę, że to było o jedno weto za daleko. Po komentarzach w internecie widać, że prezydent wzbudził tą decyzją duże oburzenie.

Ale podpisał ustawę o zakazie hodowli zwierząt futerkowych.

Za to akurat dziękuję, cieszę się, że za osiem lat definitywnie odeślemy futra do historii (zgodnie z przyjętą ustawą, działające fermy będą mogły kontynuować działalność przez okres przejściowy do końca 2033 r. – red.). Zwierzęta chowane w klatkach to widok rozdzierający serce. Ale pies na łańcuchu to też mocny obraz. Popłakałam się ze szczęścia, gdy we wrześniu udało nam się przegłosować ustawę łańcuchową. „Za" było nawet 49 posłów PiS-u.



Fot. Adrian Grycuk/Wikipedia

KATARZYNA PIEKARSKA

– prawniczka i polityczka. Pełniła funkcję podsekretarza stanu w MSWiA, w latach 2004–2005 i 2008–2012 była wiceprzewodniczącą SLD. Posłanka na Sejm RP w latach 1997–2007 i od 2019 r.

eprasa.pl 5ea95c03da

W tym Jarosław Kaczyński, miłośnik zwierząt.

Było tak blisko, głosowaliśmy ponad politycznymi podziałami, ale niestety mamy prezydenta, jakiego mamy. Jestem wściekła.

Jak pisał „Newsweek", początkowo Karol Nawrocki chciał zawetować również ustawę futerkową, bo zobowiązał się w kampanii, że nie podpisze żadnej ustawy uderzającej w polskich rolników. Natomiast... sama branża chciała, aby prezydent podpisał tę ustawę, ponieważ – jak twierdzi jeden z polityków PiS-u – „ta branża i tak zdycha", więc „przestawią się z norek na kurczaki i jeszcze na tym zarobią".

> *Do mnie też docierały informacje, że szczególnie* **MNIEJSI PRODUCENCI SĄ ZADOWOLENI**, *bo interes się kończy, a dostaną rekompensatę za zamknięcie działalności.*

Skończą się cierpienia nie tylko zwierząt, ale i ludzi mieszkających obok ferm. Smród nie daje im żyć, a nie mogą się wyprowadzić, bo nikt przy zdrowych zmysłach nie kupi nieruchomości w takim otoczeniu.

Wróćmy do ustawy łańcuchowej. Prezes PiS-u, choć popierał ustawę, twierdzi teraz, że „pewne jej przepisy są dobre, ale

eprasa.pl 5ea95c03da

niemożliwe do realizacji", dlatego nie odrzuci weta prezydenta. To panią zaskoczyło?

Byłam przekonana, że zwierzęta są dla niego ważne, bo wiele razy o tym rozmawialiśmy. Niestety wygrała kalkulacja polityczna. Wiem, że w PiS-ie powstają frakcje, szykowana jest zmiana na najwyższym szczeblu władzy i rodzi się pytanie: kto po Jarosławie Kaczyńskim? Myślę, że dlatego nie chce podgrzewać emocji, nie miałby siły na krytykę decyzji Karola Nawrockiego, bo większość jego klubu głosowałaby za przyjęciem weta prezydenta.

Tym bardziej że prezydent zastosował sprytny manewr – powiedział, że zgłosi własny projekt ustawy. Czytała go pani?

Tak i wynikają z niego dwie rzeczy, które dyskwalifikują projekt. Po pierwsze, nadal nie będzie żadnych norm dotyczących kojców. A więc pies wielkości bernardyna może siedzieć w dwóch metrach kwadratowych. To beznadziejne rozwiązanie, ponieważ warunki dla każdego zwierzęcia są określone w ustawach.

Natomiast pies, który jest najbardziej wierny człowiekowi, pomaga policji i strażakom w ratowaniu ludzi, nie ma żadnych norm bytowania.

Karol Nawrocki twierdzi, że ustawa, którą odrzucił, była „kompletnie nierealna", bo „kojce wielkości miejskich kawalerek" to absurd, który uderzyłby w rolników, hodowców i zwykłe miejskie gospodarstwo.

eprasa.pl 5ea95c03da

A czy ktoś, kto bierze psa, musi go trzymać na podwórku? W Polsce nie ma obowiązku posiadania zwierząt. To, że pies często na wsi robi za darmowy dzwonek do drzwi, to zupełnie inna kwestia. Ustawa nie przymusza do trzymania psa w kojcu. Można ogrodzić podwórko, by pies się nie wydostał i nie stwarzał zagrożenia dla innych osób, co zresztą już obowiązuje, ponieważ można narazić się na odpowiedzialność cywilną albo karną, jeśli czworonóg kogoś pogryzie.

Według prezydenta ustawa stygmatyzowała wieś.

Nie wiem, w jaki sposób poprawa losu zwierząt ma stygmatyzować wieś. To Karol Nawrocki obraża mieszkańców wsi, których podejście w tej kwestii się zmieniło. Gdy się jedzie przez wieś, widzi się psy, które biegają wolno na podwórku, a budy się zmieniają – wygląda to coraz lepiej. Co do kojców, to my nie określaliśmy dokładnie, że ten kojec ma być zrobiony tak czy owak. Można go zrobić z ażurowej siatki. Kluczowe jest, aby był częściowo zadaszony, aby pies nie był skazany na siedzenie w budzie, gdy np. pada deszcz.

Drugim wymogiem jest częściowe utwardzenie podwórka, aby psy nie brodziły w wodzie czy błocie.

> *To nie są* **RESTRYKCYJNE I NIEREALNE** *do spełnienia obowiązki. Myślę, że prezydent popełnił gigantyczny błąd.*

eprasa.pl 5ea95c03da

Okazał się, jak mówił Adam Szłapka, człowiekiem bez serca?

Nie ma empatii do zwierząt. Szkoda, że nie powie tego wprost, tylko chowa się pod płaszczykiem narracji, że rolnicy muszą mieć najlepiej. Zapomina, że zwierzęta są całkowicie od nas zależne, dlatego musimy być ich głosem i brać za nie odpowiedzialność.

Co zrobicie z wetem prezydenta?

Będziemy próbować je odrzucić, choć szanse są niewielkie (do odrzucenia weta potrzebna jest większość kwalifikowana wynosząca 3/5 – czyli 276 głosów przy obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów, a więc 230 – red.). Ale trzeba spróbować, aby pokazać Polakom, jak konkretni posłowie głosowali w tej sprawie. Wszak prawa zwierząt są istotne dla 70 proc. obywateli.

Chyba nie do końca. Akurat Konfederacja i Korona Grzegorza Brauna głosowały przeciw ustawie łańcuchowej.

Może właśnie dlatego Karol Nawrocki – wetując ustawę – wykonał ukłon w stronę wyborców tych partii. To, co mówił o ustawie, jest kalką słów konfederatów z różnych debat i wypowiedzi w mediach, więc widać, że dba o utrzymywanie spójności i jednogłosu z nimi. Szkoda, że ze szkodą dla zwierząt.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5ea95c03da

wprost

POLECA

Najlepsze Prezenty

Święta 2025

Zainspiruj się · Wybierz · Kup

dla kobiety i mężczyzny

do wnętrz, a także biznesowe

prezentownik.wprost.pl

PARTNERZY

BACÓWKA® towary tradycyjne

BISPOL®

WITTCHEN

KOPALNIA KAWY

eprasa.pl 5ea95c03da

LIDERZY I SŁABE OGNIWA



Fot. GOV.PL

eprasa.pl 5ea95c03da

Dwulecie rządu Donalda Tuska zbliża się wielkimi krokami. Z tej okazji **POSTANOWILIŚMY OCENIĆ MINISTRÓW** *i sprawdzić, który z polityków ma się czym pochwalić, a kto zdecydowanie powinien wziąć się do pracy.*



Tekst: **ANNA MOKRZANOWSKA**

WIĘCEJ

Po ośmioletnich rządach Prawa i Sprawiedliwości przejęcie sterów przez Donalda Tuska i jego ekipę miało oznaczać istotny zwrot w polskiej polityce. Gdy przez większość państw świata przetacza się fala prawicowego populizmu, zwycięstwo koalicji demokratycznej było postrzegane – zarówno w kraju, jak i za granicą – jako ogromny sukces.

Polacy są niezadowoleni

Oczekiwania wobec nowego rządu były ogromne, a apetyty wyborców rozbudziły liczne obietnice składane w trakcie kampanii wyborczej. Po niemal dwóch latach rządów koalicji 15 października wyraźnie można odczuć społeczne rozczarowanie. Polki i Polacy coraz mocniej domagają się realizacji kampanijnych obietnic i rozliczenia afer z czasów PiS.

eprasa.pl 5ea95c03da

Za zaniechania rządu Donalda Tuska zapłacił Rafał Trzaskowski, który w kampanii przed wyborami prezydenckimi musiał się wielokrotnie musiał odpowiadać na krytykę i zawiedzione nadzieje sympatyków KO. Głosowanie w drugiej turze stało się w dużej mierze plebiscytem przeciwko rządom koalicji.

W najnowszym sondażu przeprowadzonym przez SW Research dla „Wprost", postanowiliśmy sprawdzić, jak po dwóch latach Polacy oceniają gabinet Donalda Tuska. Jak się okazuje, negatywną opinię o działalności rządu ma 39,2 proc. respondentów (w tym 15,6 proc. wskazało odpowiedź „źle" a 23,6 proc. „bardzo źle"). Pozytywne zdanie o obecnej Radzie Ministrów ma 27,9 proc. ankietowanych (z czego 17,9 proc. ocenia rząd „dobrze" a 10 proc. „bardzo dobrze").

Sytuację Donalda Tuska i jego ministrów skomplikował wynik wyborów prezydenckich. Karol Nawrocki – nazywany przez część polityków związanych z obozem rządzącym „wetomatem" – odrzucił wiele ważnych aktów prawnych. I w tej kwestii nic nie zapowiada zmiany. Relacje między „małym" i „dużym" pałacem są coraz bardziej napięte.

Sukcesy rządu

Mimo licznych problemów rząd Donalda Tuska ma swoje sukcesy. Po pierwsze, rekordowe nakłady na obronność – budżet na 2025 rok przewiduje około 187 mld zł, co ma uczynić Polskę

eprasa.pl 5ea95c03da

jednym z liderów NATO i UE w zakresie bezpieczeństwa. Po drugie, zwiększone wsparcie socjalne – rząd podjął się największych transferów społecznych od 1989 roku, a wydatki na programy socjalne znacząco wzrosły.

Po trzecie, skuteczne wykorzystanie środków unijnych oraz stabilizacja gospodarcza – według rządowych danych Polska miała najwyższy wzrost PKB w UE a Polsce należy się miejsce w grupie G20.

Postanowiliśmy wziąć pod lupę poszczególnych ministrów z rządu Donalda Tuska i sprawdzić, który z polityków ma się czym pochwalić, a kto zdecydowanie powinien wziąć się do pracy.



Donald Tusk
(premier)
ocena: 4-

Donald Tusk wracając na stanowisko premiera stanął przed trudnym zadaniem: posprzątać po ośmioletnich rządach PiS. Do tego dochodzi konieczność utrzymania w ryzach koalicjantów, któ-

eprasa.pl 5ea95c03da

rzy wielokrotnie mają różne zdania w kluczowych kwestiach oraz napięta sytuacja międzynarodowa związana m.in. z wojną w Ukrainie.

W trakcie kampanii wyborczej Donald Tusk składał wiele ambitnych obietnic. Tempo ich realizacji jest jednak znacznie wolniejsze niż oczekiwano, co wywołuje frustrację wśród wyborców KO. Z zapowiadanych 100 obietnic — według niezależnych analiz — do października 2025 udało się w pełni zrealizować tylko 19. Wciąż nie zrealizowano wielu zapowiedzi m.in. zmiany w podatkach (np. podniesienie kwoty wolnej), reformy wymiaru sprawiedliwości czy liberalizacji prawa aborcyjnego i wprowadzenia związków partnerskich.

Jednocześnie rząd może się pochwalić wieloma sukcesami. Spadająca inflacja, rosnące realne płace i wyraźny wzrost dochodów rozporządzalnych Polaków — to realne efekty polityki fiskalnej i gospodarczej. Rząd zapowiada także duże inwestycje w infrastrukturę, co ma wzmocnić konkurencyjność gospodarki i przyciągnąć kapitał.

eprasa.pl 5ea95c03da



Radosław Sikorski
(minister spraw zagranicznych)
ocena: 5-

Radosław Sikorski to jeden z najważniejszych i najsprawniej działających ministrów w rządzie Donalda Tuska. Według ostatniego sondażu IBRiS dla Onetu szef MSZ cieszy się zaufaniem 40,3 proc. Polaków. Polityk KO konsekwentnie reprezentuje polskie interesy na arenie międzynarodowej. Zagraniczne media wielokrotnie zwracały uwagę na jego zdecydowaną krytykę rosyjskich dyplomatów i demaskowanie kłamstw oraz propagandy. Stanowczo upomina się także o pomoc dla Ukrainy.

Szef polskiej dyplomacji odbudował pozycję Polski na arenie międzynarodowej. W swojej polityce stawia na wzmocnienie relacji zarówno ze Stanami Zjednoczonymi, jak i partnerami europejskimi m.in. Francją oraz Niemcami. Resort pod jego kierownictwem przyjął zmiany, dzięki którym od początku 2025 roku poprawiły się warunki pracy polskich dyplomatów.

Na działalności Radosława Sikorskiego cieniem kładzie się ciągnący się od miesięcy spór zo nominacje ambasadorskie, naj-

eprasa.pl 5ea95c03da

pierw z Andrzejem Dudą a obecnie z Karolem Nawrockim. Głosy krytyki popłynęły także w związku z wypowiedziami na temat Izraela - polityk KO ocenił, że w Strefie Gazy nie dochodzi do ludobójstwa.



Waldemar Żurek
(minister sprawiedliwości)
ocena: 4

Waldemar Żurek przejął resort sprawiedliwości po Adamie Bodnarze. Na szli postawił całą zawodową przyszłość, ponieważ po stanowisku w rządzie powrót do orzekania jest mocno skomplikowany.

Swoją kadencję rozpoczął od odwołania 46 prezesów i wiceprezesów sądów. Zapowiedział również, że nie wyrazi zgody na nominacje osób, które dostały stanowiska dzięki działaniu neo-sędziów w KRS. Były sędzia przygotował szeroko komentowane projekty ustaw „praworządnościowych": projekt ustawy regulującej status wadliwie powołanych sędziów oraz reformy powoływania KRS. Krytycy zarzucali, że zaproponowane regulacje dają ministrowi ogromne uprawnienia, co w przyszłości może stać się polem nadużyć.

eprasa.pl 5ea95c03da

Największym wyzwaniem dla nowego ministra była kwestia rozliczeń afer rządów PiS-u. Oczekiwania twardego elektoratu KO w tej kwestii są ogromne a zbyt powolne tempo rozliczania było jednym z głównych zarzutów pod adresem Adama Bodnara. Waldemar Żurek wielokrotnie podkreślał, że nie ma już świętych krów. Najgłośniejsza sprawa dotyczy Zbigniewa Ziobry, któremu prokuratura stawia aż 26 zarzutów.

4 grudnia Waldemar Żurek przekazał Włodzimierzowi Czarzastemu informacje dotyczące przedstawienia Mateuszowi Morawieckiemu, Mariuszowi Błaszczakowi i Janowi Krzysztofowi Ardanowskiemu zarzutów popełnienia przestępstw związanych z zajmowanymi przez nich stanowiskami w czasach rządów PiS.



Barbara Nowacka
(ministra edukacji)
ocena: 3+

Gdy w czerwcu zapytaliśmy Polaków w sondażu SW Research, którego z ministrów uważają za najgorszego, liderką tego niechlub-

eprasa.pl 5ea95c03da

nego zestawienia została Barbara Nowacka z wynikiem 8,9 proc. Do swoich porażek szefowa MEN z pewnością może zaliczyć projekt wprowadzenia do szkół edukacji zdrowotnej. Frekwencja na nowym przedmiocie w większości szkół jest znacząco poniżej oczekiwań.

Na ministrę spadła fala krytyki ze strony biskupów za pomysł okrojenia liczby godzin religii oraz wykreślenie oceny z religii ze szkolnych świadectw. Kontrowersje - zarówno wśród rodziców, jak i nauczycieli - wzbudził pomysł likwidacji prac domowych oraz zmian w kanonie lektur obowiązkowych. Ze środowiska nauczycielskiego popłynęły liczne głosy niezadowolenia w związku z rewolucją w rozliczaniu godzin ponadwymiarowych.



Władysław Kosiniak-Kamysz
(minister obrony narodowej)
ocena: 4+

W sondażu przeprowadzonym przez SW Research dla Wprost 36,4 proc. respondentów wystawiło szefowi MON złą ocenę a 31,9 proc. – dobrą.

eprasa.pl 5ea95c03da

Wicepremier ma na swoim koncie trochę sukcesów. Z pewnością można do nich zaliczyć zapowiedź utworzenia nowego rodzaju wojsk - Wojsk Medycznych, a także wyraźny zwrot ku wzmocnieniu potencjału militarnego poprzez zakupy sprzętu (m.in. okrętów podwodnych dla Marynarki Wojennej w ramach programu „Orka") oraz rekordowe zwiększenie budżetu obronnego do 4,8 proc. PKB.

MON pod kierownictwem Kosiniaka-Kamysza przyjął również nową Strategię Bezpieczeństwa Narodowego oraz zapowiedział program dobrowolnych, powszechnych szkoleń obronnych dla obywateli.

Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że chociaż plany są ambitne, większość zapowiadanych inwestycji (np. okręty podwodne, nowe formacje, modernizacja techniczna) dopiero wchodzi w fazę realizacji. Spektakularnych efektów wzmacniania polskiej obronności na razie brak.

eprasa.pl 5ea95c03da



Agnieszka Dziemianowicz-Bąk

(ministra rodziny, pracy i polityki społecznej)

ocena: 5

Wejście Agnieszki Dziemianowicz-Bąk do rządu było odczytywane jako sygnał, że gabinet Donald Tuska chce nadać polityce społecznej bardziej ludzki, prospołeczny charakter. Polityczka Lewicy wielokrotnie deklarowała, że zna problemy pracowników, rodzin, osób starszych czy z niepełnosprawnościami i chce im realnie pomóc.

Pod kierownictwem Agnieszki Dziemianowicz-Bąk MRPIPS wprowadziło m.in. program „Aktywny rodzic", przepisy o rencie wdowiej, babciowe, urlopy dla rodziców wcześniaków a także zmiany w sprawie naliczania stażu pracy oraz uchwałę o ochronie sygnalistów i podwyżki dla pracowników socjalnych.

Aktualnie resort pracuje m.in. nad wzmocnieniem i poprawą efektywności Państwowej Inspekcji Pracy, co na razie budzi opór wśród części koalicjantów, głównie z PSL. W planach jest również pilotaż programu „Skrócony czas pracy".

eprasa.pl 5ea95c03da



Andrzej Domański
(minister finansów)
ocena: 3+

Andrzej Domański jest określany jako pierwszy w Polsce super-minister. Nic dziwnego, ponieważ to właśnie ten polityk skupia w swoich rękach najważniejszy resort z punktu widzenia państwa.

Minister wielokrotnie deklarował, że stawia na „budżet bezpieczeństwa, inwestycji i wsparcia obywateli". Na plus można zaliczyć fakt, że w nowym budżecie przewidziano rekordowe środki m.in. na obronność, infrastrukturę oraz ochronę zdrowia.

Dzięki szefowi resortu finansów udało się wprowadzić świadczenia takie jak babciowe czy wakacje składkowe. Na początku października polityk KO zapowiedział, że rząd planuje podwyższyć CIT dla sektora bankowego.

Rozczarowaniem okazały się natomiast działania ministra odnośnie m.in. podatku Belki oraz podwyższenia kwoty wolnej od podatku. Falę krytyki wywołała również kwestia ogromnego wzrostu składki zdrowotnej dla przedsiębiorców od 2026 roku, co dla małych firm będzie sporym wyzwaniem.

eprasa.pl 5ea95c03da



Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz *(ministra funduszy i polityki regionalnej)* ocena: 2

Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz była uważana za jedną z prymusek w rządzie Donalda Tuska. Wszystko się jednak zmieniło, gdy wybuchła afera dotycząca przyznawania świadczeń dla branży HoReCa w ramach KPO.

W odpowiedzi na falę krytyki ministra zapowiedziała kontrole i wstrzymanie dalszych wypłat. Cała sprawa położyła się cieniem na relacjach polityczki Polski 2050 z Donaldem Tuskiem, który uważa KPO za jeden z flagowych projektów swojego rządu.

Tym samym na razie nie wiadomo, czy Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz otrzyma stanowisko wiceszefowej rządu, o co mocno zabiega jej ugrupowanie. Szczególnie, że na horyzoncie rysuje się kolejny spór w rządzie, tym razem o zmiany w polityce mieszkaniowej, co może doprowadzić do spięć między koalicjantami.

eprasa.pl 5ea95c03da



Paulina Hennig-Kloska
(ministra klimatu i środowiska)
ocena: 1

Chociaż ministra klimatu i środowiska jest jedną z najgorzej ocenianych polityczek w rządzie i była uważana za murowaną kandydatkę do wymiany, to jednak w ramach rekonstrukcji Donald Tusk pozostawił ją na stanowisku.

Polityczka Polski 2050 ma na swoim koncie mnóstwo kontrowersyjnych decyzji m.in. w sprawie ustawy wiatrakowej, której zarzuca się, że jest pisana pod dyktando lobbystów a także dotyczących cen energii dla przedsiębiorców czy propozycji niskoprocentowych pożyczek dla powodzian z południa Polski.

Zamieszanie pojawiło się również wokół płatności w ramach programu Czyste Powietrze oraz pomysłu zlikwidowania transportu konnego na trasie do Morskiego Oka, o co od lat zabiegały organizacje prozwierzęce.

eprasa.pl 5ea95c03da



Marcin Kierwiński
(szef MSWiA)
ocena: 4-

Marcin Kierwiński jako szef MSWiA nadzorował uruchomienie systemu EES na polskich przejściach granicznych, co pozwala na elektroniczną, identyfikację cudzoziemców spoza UE. Polityk KO zapowiedział także zakrojony na szeroką skalę program modernizacji służb: policji, Straży Granicznej oraz PSP.

Gdy pojawiły się przypadki naruszeń granicy polsko-białoruskiej, Marcin Kierwiński i MSWiA reagowali zdecydowanie: podjęto decyzję o zamknięciu granicy z Białorusią i wzmocnieniu patroli. Z danych publikowanych w listopadzie przez resort wynika, że w ramach trzech ogólnokrajowych akcji zatrzymano blisko 500 osób – w tym osoby poszukiwane międzynarodowo i członków mafii – co pokazuje wzrost efektywności działań policji i służb.

Cieniem na działalności polityka położyła się kwestia wprowadzenia nocnej prohibicji w Warszawie, ponieważ w kuluarach pojawiały się plotki, że to właśnie za jego sprawą stołeczni radni odrzucili ten pomysł.

eprasa.pl 5ea95c03da



Tomasz Siemoniak
(koordynator służb specjalnych)
ocena: 4+

Tomasz Siemoniak przed rekonstrukcją rządu łączył funkcje ministra koordynatora służb specjalnych oraz szefa MSWiA. Aktualnie sprawuje już tylko to pierwsze stanowisko. Na początku swojej kadencji przeprowadził szereg zmian kadrowych w polskich służbach. Zażegnał także zapowiedzi protestów w służbach.

Sporym sukcesem okazała się również organizacja pierwszego dużego szczytu UE-USA z udziałem nowej administracji amerykańskiej w Warszawie. Służby pod nadzorem Tomasza Siemoniaka mogą się pochwalić licznymi sukcesami m.in. zatrzymano podejrzanych o przygotowania aktów sabotażu na terenie Polski.

Minister jest postrzegany jako profesjonalista, pragmatyk i fachowiec, także przez politycznych przeciwników. Ostro bronił funkcjonariuszy, gdy Karol Nawrocki zablokował nominacje dla 136 kandydatów na oficerów SKW i ABW.

eprasa.pl 5ea95c03da



Jolanta Sobierańska-Grenda

(ministra zdrowia)

ocena: 3-

Jolanta Sobierańska-Grenda trafiła do resortu zdrowia po rekonstrukcji rządu. Wcześniej przez lata zarządzała szpitalami m.in. spółką Szpitale Pomorskie. W przedstawionym przez ministrę programie na lata 2025-2027 wśród priorytetów wymieniono m.in. cyfryzację ochrony zdrowia oraz przeznaczenie w ramach Funduszu Medycznego blisko miliard złotych na inwestycje i zakup sprzętu.

Ogromnym problemem pozostaje kwestia finansowania ochrony zdrowia. Deficyt NFZ w przyszłym roku szacowany jest na około 23 mld zł. MZ szuka oszczędności m.in. w wynagrodzeniach – chce zmienić ustawę o minimalnym wynagrodzeniu, co budzi opór w środowisku medycznym. W związku z opóźnionymi płatnościami z NFZ, na początku listopada 2025 r. szpitale sygnalizowały, że przesuwają planowe zabiegi.

Jednocześnie z rządu popłynęła jasna deklaracja, że składka zdrowotna pozostanie na tym samym poziomie. 4 grudnia Donald

eprasa.pl 5ea95c03da

Tusk stwierdził wprost, że nie ma możliwości, aby w tym czy w kolejnym roku została ona podniesiona.



Krzysztof Gawkowski
(wicepremier, minister cyfryzacji)
ocena: 3

Polityk Lewicy od samego początku swojej kadencji podkreślał, że jego główną misją będzie rozwój cyfrowej infrastruktury państwa oraz dążenie do tego, żeby Polska stała się liderem przemian cyfrowych w Europie. Zapowiadał także dalszy rozwój aplikacji e-usług dla obywateli.

Do swoich sukcesów może zaliczyć program „Cyberbezpieczny Samorząd", w ramach którego do ponad 2,5 tys. instytucji samorządowych trafi 1,5 mld złotych oraz rezygnację z projektu „lex pilot" czy pomysłu zwiększenia uprawnień służb do inwigilacji obywateli.

Minister powołał w czasie swojej kadencji Instytut Badawczy IDEAS oraz rozbudował funkcjonalność w aplikacji mObywatel.

eprasa.pl 5ea95c03da

Chociaż zapowiedzi dotyczące modernizacji mocno rozbudziły apetyty a plany ministra były ambitne, to tak naprawdę większość działań albo jest w trakcie wdrażania albo pozostała w fazie deklaracji.

Co więcej, chociaż Krzysztof Gawkowski jest wicepremierem, to jego pozycja w rządzie nie jest bardzo mocna, wynika głównie z faktu zapisów umowy koalicyjnej.



Stefan Krajewski
(minister rolnictwa)
ocena: 4-

Stefan Krajewski przejął resort rolnictwa po Czesławie Siekierskim. W październiku minister ogłosił pakiet pomocy skierowany do gospodarstw poszkodowanych przez pogodowe anomalie. Była to odpowiedź na alarmujące głosy ze strony rolników, którzy skarżyli się na ogromne straty w uprawach. Minister zapewniał, że jego priorytetem jest wsłuchiwanie się w głos rolników i organizacji branżowych oraz jak najlepsza współpraca na linii rząd – wieś.

eprasa.pl 5ea95c03da

Za sprawą ministra od 2026 r. w życie wejdzie program Aktywny rolnik, w ramach którego rolnicy będą musieli udokumentować prowadzenie działalności rolniczej, aby otrzymać dopłaty bezpośrednie.

Ogromnym wyzwaniem dla ministra jest umowa UE-Mercosur. Polska i Francja próbują zbudować mniejszość blokującą, jednak Stefan Krajewski przyznawał, że na razie się to nie udało. Na korzyść Polski działa fakt, iż umowa utknęła na razie w Parlamencie Europejskim, ponieważ blokują ją setki poprawek.



Jakub Rutnicki
(minister sportu)
ocena: 3

Jakub Rutnicki zastąpił w resorcie sportu fatalnie ocenianego Sławomira Nitrasa. Na początku swojej kadencji zapowiedział dialog oraz otwartość i transparentność w podejściu do związków sportowych.

Polityk KO podkreślał, że jedną z jego głównych misji jest wspieranie nie tylko sportu zawodowego, ale również aktyw-

eprasa.pl 5ea95c03da

ności młodzieży. W listopadzie minister został zatwierdzony na członka zarządu WADA, co daje Polsce dodatkowy głos w kluczowych decyzjach antydopingowych na arenie międzynarodowej.

Ponieważ Jakub Rutnicki objął stanowisko w lipcu, wiele jego inicjatyw czy pomysłów nie zostało jeszcze wdrożonych i na próżno szukać spektakularnych efektów.

Resort sportu pod kierownictwem polityka KO mocno angażuje się w pomysł zgłoszenia polskiej kandydatury do roli gospodarza letnich igrzysk olimpijskich w 2040 lub 2044 roku.



Maciej Berek
(minister nadzoru)
ocena: 4

Po rekonstrukcji rządu Maciej Berek otrzymał tekę ministra nadzoru nad wdrażaniem polityki rządu. Jego główną misją jest pilnowanie, żeby decyzje podejmowane przez poszczególnych ministrów były skutecznie realizowane. W mediach często jest nazywany prawą ręką Donalda Tuska. Formalnie jest ponad-

eprasa.pl 5ea95c03da

partyjnym urzędnikiem, który cieszy się ogromnym zaufaniem premiera co sprawia, że ministrowie mogą się go słuchać.

Chociaż Maciej Berek ma za zadanie nadzorować ministrów, komentatorzy wskazują, że formalnie nie otrzymał żadnych uprawnień wymuszania działań, co może ograniczyć jego realny wpływ.



Dariusz Klimczak
(minister infrastruktury)
ocena: 4

Największym wyzwaniem dla Dariusza Klimczaka jest z pewnością kwestia budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego. Dla jednych przejaw megalomanii ze strony PiS, dla innych flagowy projekt dla polskiego ruchu transportowego.

Pod kierownictwem ministra Polska uzyskała 450 mln euro z unijnego konkursu ‚Łącząc Europę" na rozwój infrastruktury morskiej i kolejowej. Największa część środków trafi do PKP PLK - 294 mln euro zostanie przeznaczonych na realizację projektu Rail Baltica

eprasa.pl 5ea95c03da

Jednym z priorytetów ministra jest poprawa sytuacji na kolei m.in. poprzez przyspieszenie inwestycji oraz połączenie nadzoru nad spółkami transportowymi, co ma zwiększyć efektywność zarządzania.



Marta Cienkowska
(ministra kultury)
ocena: 3-

Jednym z największych sukcesów Marty Cienkowskiej są zainicjowane programy wsparcia dla młodych artystów, a także modernizacja i cyfryzacja instytucji kultury. Na ministrę spadła dala krytyki w związku z rozszerzaniem dostępu do funduszy dla instytucji regionalnych. Nie w pełni udało się także przyspieszyć reformy w dużych instytucjach narodowych, co spowodowało napięcia z kierownictwem muzeów i teatrów.

Polityczka musiała się również mocno tłumaczyć z afery wokół Instytutu Pileckiego i budzących wątpliwości okoliczności zwolnienia kierującej berlińską filią Instytutu Hanny Radzie-

eprasa.pl 5ea95c03da

jowskiej. Szefowa resortu kultury była także krytykowana za zbyt częste podróże zagraniczne oraz ich koszty – przykładowo delegacja do Australii za blisko 50 tys. złotych miała na celu odzyskanie zabytkowej monety.



Miłosz Motyka
(minister energii)
ocena: 4-

Obejmując urząd ministra energii Miłosz Motyka podkreślał, że jego priorytetem będzie zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego oraz stabilnych dostaw energii, a także modernizacja sieci i przygotowanie rozwiązań, które ograniczą ryzyko przerw w dostawach.

W połowie listopada najmłodszy minister w gabinecie Donalda Tuska tłumaczył, że ceny energii spadają, nowe ceny będą obowiązywać od nowego roku, dzięki czemu nie będzie potrzeby mrożenia kosztów prądu. Dzięki Miłoszowi Motyce rząd przyjął ustawę o bonie ciepłowniczym, który zagwarantuje dopłatę sięgającą nawet do 3,5 tys. zł rocznie do rachunków za ciepło.

eprasa.pl 5ea95c03da



Marcin Kulasek
(minister nauki)
ocena: 3

Marcin Kulasek zastąpił w resorcie nauki i szkolnictwa wyższego Dariusza Wieczorka, który odchodził z rządu w atmosferze skandalu. Jednym z pierwszych działań ministra było powołanie zespołu, który miał opracować nowe, bardziej przejrzyste mechanizmy oceny pracy instytutów badawczych oraz naukowców.

Jako minister zaczął mocniej akcentować współpracę nauki z sektorem prywatnym oraz przemysłem, co ma się przełożyć na lepsze finansowanie badań oraz innowacyjnych projektów. Ogromnym problemem jest finansowanie nauki – ze środowisk płyną głosy, że jest ono na zbyt niskim poziomie.

eprasa.pl 5ea95c03da



Wojciech Balczun
(szef MAP)
ocena: 3+

Wojciech Balczun objął stanowisko ministra aktywów państwowych w okresie, gdy kluczowe było uporządkowanie i zwiększenie efektywności państwowych spółek.

Chociaż PKP Cargo nie zakończyło trzeciego kwartału na minusie, co już samo w sobie jest sukcesem, to sytuacja w spółce nadal jest daleka od dobrej. Minister inicjował też procesy modernizacji i cyfryzacji spółek Skarbu Państwa, co zwiększyło ich przejrzystość oraz zdolność konkurowania na rynku. Ważnym osiągnięciem było także rozpoczęcie projektów konsolidacyjnych w energetyce, mających na celu lepsze wykorzystanie zasobów państwowych przedsiębiorstw i zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego kraju.

Część projektów spotkała się ze sporym oporem ze strony związków zawodowych, co opóźniło ich wdrożenie. Krytyka dotyczyła też braku pełnej transparentności przy nominacjach menadżerskich.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5ea95c03da



Fot. Mikołaj Bujak/KI... Brian Snyder / Reuters / For...

egzemplarz prasowy

NAJPIERW ZŁAPAĆ, POTEM SIĘ CHWALIĆ

– **NIE WIEM, PO CO BYŁY TE FILMIKI, W KTÓRYCH PREMIER CHODZI PO TORACH** *i opowiada o incydencie. To jest sprawa służb, które powinny wytropić sprawców i informować społeczeństwo, co się wydarzyło. Gdyby poszukiwanie sprawców odbywało się w ciszy, może efekt byłby lepszy – mówi* **KRZYSZTOF TCHÓRZEWSKI**, *były minister energii, poseł PiS-u.*



Rozmawiała **AGNIESZKA NIESŁUCHOWSKA**

WIĘCEJ

Donald Trump jest gotów uznać rosyjską kontrolę nad Krymem i innymi okupowanymi terytoriami Ukrainy w ramach planu pokojowego – informował niedawno brytyjski „The Telegraph". Taka koncepcja ma być kontynuowana pomimo sprzeciwu Ukrainy i krajów europejskich. Karol Nawrocki będzie próbował rozmawiać w tej sprawie z Donaldem Trumpem?

Trudno powiedzieć. Ale nawet gdyby do takiego spotkania doszło, Karolowi Nawrockiemu i tak nie udałoby się rozwiązać

eprasa.pl 5ea95c03da

problemu. Plan Trumpa de facto umacnia Rosję i jej agresywną postawę wobec Ukrainy, a Ukraina, choć wspierana przez Europę, jest w trudnym położeniu. Jestem sceptycznie nastawiony do rozmów rosyjskich i amerykańskich doradców w sprawie zakończenia wojny, bo to stawia w złym świetle nie tylko Ukrainę. Polska jest pierwszym państwem frontowym po Ukrainie, więc w naszym interesie jest, żeby była silna.

Rosja wywalczy „pokój" na swoich zasadach czy też rozmowy, które się toczą to jedynie odwracanie uwagi, gra na czas i do żadnego porozumienia nie dojdzie?



KRZYSZTOF TCHÓRZEWSKI

– polityk i inżynier. Poseł na Sejm I, III, V, VI, VII, VIII, IX i X kadencji, w latach 1997–2001 sekretarz stanu w Ministerstwie Transportu i Gospodarki Morskiej, w 2007 r. sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki, w 2015 r. minister-członek Rady Ministrów, a następnie do 2019 r. minister energii w rządach Beaty Szydło oraz Mateusza Morawieckiego.

eprasa.pl 5ea95c03da

Putin robi, co uważa za słuszne dla Rosji. Nawet jeżeli coś deklaruje, podejmuje wstępne ustalenia, powtórnie je analizuje, a ostatecznie i tak się z nich wycofuje. To człowiek, który ze światem kompletnie się nie liczy. Zatem trudno liczyć na zakończenie wojny w najbliższym czasie.

Celem Putina jest podbicie całej Ukrainy. Chciałby, jak Stalin, budować wielkie mocarstwo i nie będzie żałował na to pieniędzy ani krwi swoich ludzi.

I nie powstrzyma jego imperialistycznych zapędów nawet Trump?

> *Amerykański prezydent do końca* **BĘDZIE WIERZYŁ W SWOJĄ SIŁĘ** *oddziaływania. Ale może się przeliczyć.*

Dlaczego polskich przedstawicieli nie było podczas rozmów pokojowych podczas szczytu w Genewie?

Ciężko mi to skomentować, bo nie wiem, kto tworzył listę zaproszonych.

Wygląda jednak na to, że państwa dawnego bloku radzieckiego, które były podporządkowane Rosji – jak Polska – wciąż nie odzyskały swojego miejsca na terenie Europy. Rośniemy gospodarczo na tle innych państw UE, mamy ogromny potencjał militarny, idziemy do przodu, a więc jeste-

eprasa.pl 5ea95c03da

śmy dużą konkurencją dla najsilniejszych – Francji, Niemiec, Włoch.

Czyli jest im na rękę eliminowanie Polski z ważnych rozmów, bo jesteśmy za silnym konkurentem?

Z pewnością, ponieważ gospodarczo wystrzeliliśmy jak rakieta. Niestety niektórzy nasi partnerzy z Europy Zachodniej nie przyjęli do wiadomości, jaką mamy rzeczywistą pozycję w UE, próbują ją umniejszać.

Czy ta pozycja nie byłaby lepsza, gdybyśmy na arenie międzynarodowej mówili jednym głosem? Ani prezydent, ani premier nie chcą się dogadać.

To jest całkowicie normalne. Nie wyróżniamy się w tej kwestii na tle innych państw. Rywalizacja wewnętrzna istnieje we wszystkich państwach demokratycznych. Rozgrywki toczą się na Słowacji, Węgrzech i są dużo poważniejsze niż u nas.

Ten dwugłos widać było choćby w ocenie działania polskiego rządu po aktach dywersji na torach. Choć sprawa została załatwiona szybko, opozycja nie szczędziła Donaldowi Tuskowi krytyki, a niektórzy domagali się dymisji. Co poszło nie tak?

Zakres tej akcji wyraźnie wskazuje, że to prowokacja putinowska. Chodziło o rozgrzanie emocji w Polsce, wywołanie konfliktu i to się im udało.

Dlaczego?

eprasa.pl 5ea95c03da

Gdybym był na miejscu premiera, nie nadałbym tej sytuacji rozgłosu. Po cichu bym to załatwił. Nie wiem, po co były te filmiki, w których premier chodzi po torach i opowiada o incydencie. To jest sprawa służb, które powinny wytropić sprawców i informować społeczeństwo, co się wydarzyło. Gdyby poszukiwanie sprawców odbywało się w ciszy, może efekt byłby lepszy i dwóch odpowiedzialnych za dywersję Ukraińców nie uciekłoby na Białoruś.

> *To* **WPADKA RZĄDU**. *Na przyszłość radzę: najpierw złapać, a potem się chwalić.*

Krytycznie ocenia pan operację „Horyzont", zainicjowaną przez Władysława Kosiniaka-Kamysza? Generał Polko uważa, że żołnierze powinni siedzieć na poligonie, a nie patrolować tory.

I znów. Takie rzeczy robi się po cichu. Po co Kosiniak-Kamysz informuje, gdzie i w jakiej liczbie wysyła żołnierzy? Aby cała rosyjska agentura wiedziała? To taktyka wojskowa, więc można to było inaczej rozegrać.

Chodziło zapewne o uspokojenie społeczeństwa.

Aby uspokoić społeczeństwo, rząd powinien na poważnie zabrać się za budowę schronów. To bardzo ważna rzecz, a jesteśmy jednym ze słabszych państw w Europie w tej dziedzinie.

eprasa.pl 5ea95c03da

To wina również poprzednich ekip rządzących.

Zgadza się, ale trzeba to nadrobić.

Rosja cały czas nas testuje. W niedalekiej przyszłości będą chcieli zbrojnie zaatakować Polskę? Jesteśmy na to przygotowani?

W Rosji funkcjonuje jednoosobowe przywództwo, Putin wydaje rozkazy zgodnie z własnym uznaniem. Mamy do czynienia z nieprzewidywalnym przeciwnikiem, więc trudno o prognozy na przyszłość. W tym mają przewagę nad Europą, która podejmuje decyzje gremialnie i demokratycznie.

Słyszałam ostatnio wypowiedź Siergieja Ławrowa, szefa rosyjskiego MSZ, który mówił, że Rosja jest gotowa zagwarantować pisemnie, że nie zaatakuje żadnego członka NATO i Unii Europejskiej. To kolejna pusta deklaracja?

Owszem, mogą zagwarantować to pod warunkiem, że dostaną całą Ukrainę. Tyle że jeśli im to umożliwimy, tak się wzmocnią, że za 10 lat, pójdą dalej i nas zaatakują. Ustępowanie Rosji to droga donikąd.

Mówił pan, że się wzmacniamy gospodarczo i militarnie, a więc nie będziemy łatwym celem dla Putina.

Wschodnią granicę mamy dobrze zabezpieczoną, strona rządząca dba o to, by granica była szczelna, kontynuują proces przygotowania Polski do obrony, zapoczątkowany przez PiS. Dla prezydenta kwestie bezpieczeństwa i obronności Polski są równie

eprasa.pl 5ea95c03da

ważne, więc myślę, że jeśli faktycznie dojdzie do realnego zagrożenia, stworzymy mocny front przeciw Rosji.

Lech Wałęsa mówi, że Donald Trump jest albo genialnym strategiem, albo zdrajcą w kierunku rosyjskim. Panu bliżej jest do której teorii?x Mamy do czynienia z mózgowcem, indywidualnością niespotykaną na skalę światową. To człowiek, który wybił się i w biznesie, i w polityce, dzięki mądrości i sprytowi. Natomiast jego celem jest zbudowanie swojej osobistej pozycji i dbanie o interes USA. Trudno odgadnąć, co ma w głowie.

A myśli pan, że Karol Nawrocki naprawdę ma z nim takie dobre relacje? Opinie są podzielone.

Przyglądałem się Karolowi Nawrockiemu i odnajduję w nim podobieństwo do Donalda Trumpa. Ma podobną osobowość, słucha ludzi i z nimi rozmawia, ale decyzje podejmuje sam, dlatego sądzę, że Trump ma do niego respekt.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5ea95c03da

FELIETON



JAN WRÓBEL

Tusk zawalczy z Kościołem?

PAMIĘTAM, JAK W POCZĄTKU LAT 90. PRZYJACIEL MÓJ, ZAANGAŻOWANY W ROZMOWY NIEWIELKIEGO UGRUPOWANIA KONSERWATYWNEGO Z „LIBERAŁAMI" WRÓCIŁ WSTRZĄŚNIĘTY: „Ledwo podano przystawki usłyszeliśmy, że największym wrogiem politycznym są postkomuniści i Kościół". Nie było to bardzo przekonujące w rozmowach z konserwatystami, nawiasem mówiąc.

eprasa.pl 5ea95c03da

Anno Domini 2025 dojrzewa w obozie premiera pomysł, aby zaostrzyć postawę rządu wobec Kościoła. Zaostrzyć, by tak rzec, liberalnie.

Jak wychyla się polityczne wahadło

W 2012 r. „Newsweek" (Andrzej Stankiewicz, Piotr Śmiłowicz) pisał: „Gdy polityczne wahadło wychylało się na prawo, w kierunku konserwatywnym, Tusk zawsze pojawiał się w kościele. Ale gdy tylko wyborcy zerkali w lewo, Tusk był tam jeszcze przed nimi". W konserwatywne prawo Tusk idzie, kiedy musi, w liberalne lewo idzie, kiedy się da. Malo profetycznie autorzy tego artykułu pisali: „W tej kadencji do Sejmu trafią kontrowersyjne projekty ustaw światopoglądowych, dotyczących in vitro, związków partnerskich czy też legalizacji miękkich narkotyków. Tym razem szansa, że część z nich zostanie przyjęta, jest większa niż kiedykolwiek. Kościół jest detronizowany". Te postulaty – które sam Donald Tusk uznawał okazjonalnie za „oczywistości" – łączy jedno pojęcie: liberalizacja...

KLD bis?

Minęła już epoka, odkąd Donald Tusk rozwijał Kongres Liberalno-Demokratyczny. Poglądy, które wówczas, na początku lat 90., gdański lider miał, dzisiaj brzmią niemal jak sapania

eprasa.pl 5ea95c03da

dinozaura. Swoboda gospodarki indywidualnej, marginalizacja państwa, niskie podatki, sprzedany w prywatne ręce PLL LOT czy KGHM... Jeszcze młoda Platforma Obywatelska miała na sztandarze „tanie państwo" (tylko prywatyzacyjny zapał opadł). Anno Domini 2025 rząd premiera Tuska ciągnie z uśmiechem 800+ i pogłębia przekop na Zalewie Wiślanym. Pewnym paradoksem wydaje się jednak fakt, że właściwie partia dzisiejszego Donalda Tuska też mogłaby się nazywać „Kongres Liberalno-Demokratyczny".

Liberalizm bowiem już od ponad 200 lat sunie dwiema drogami. Jedna to kombinacja wolności indywidualnej z wolnością gospodarowania. Druga to kombinacja wolności indywidualnej z szeroko rozumianym wyzwoleniem. Wyzwolenie z kultury patriarchatu, kultury chrześcijańskiej czy kultury solidnej, ciężkiej pracy („kultury zap..." jak mawiają niewydolni) też jest liberalne.

> *Mało kto już pamięta, że Kongres Liberalno-Demokratyczny niemal od swoich narodzin opowiedział się za* **PRAWEM KOBIET DO PRZEPROWADZANIA ABORCJI**.

eprasa.pl 5ea95c03da

Warto przypomnieć kontekst. Kongres zakładany przecież przez ludzi silnie związanych w latach 80. z opozycją (Tusk był w Stoczni nawet w czasie najbardziej ryzykownego w jej dziejach strajku po wprowadzeniu stanu wojennego). „Solidarność" przetrwała komunę dlatego, że popierali ją duchowni, Episkopat i papież – Polak. Głos przeciwko zmianie ustawy aborcyjnej na ustawę o ochronie życia poczętego wybrzmiał głośno.

Tusk rad byłby z wojny z Kościołem, bo ma ją w swoim DNA. Spółek Skarbu Państwa już nie chce prywatyzować, ale potraktować liberalnie Kościół...

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5ea95c03da

NADDIAGNOZOWANI



– W moim szpitalu aż 76 proc. hospitalizacji odbywa się bez wskazań. **POTRZEBUJEMY ODPSYCHIATRYZOWAĆ POLSKĄ RODZINĘ. NIE MA LEKU NA NIEMIŁOŚĆ** *– mówi dr Przemysław Zakowicz, kierujący największym polskim szpitalem psychiatrycznym dla dzieci i młodzieży w Zaborze.*



Tekst **MARTA BYCZKOWSKA-NOWAK**

WIĘCEJ

Samotne dzieci, przerażeni rodzice, fantomowe relacje – obraz polskiej rodziny wyłaniający się z badań, gabinetów terapeutycznych i oddziałów psychiatrii dziecięcej nie jest kolorowy. W reklamie płatków śniadaniowych byśmy nie zagrali. Kto zresztą dziś ogląda telewizję. Milenialsi, Zetki i pokolenie Alfa dawno zamienili ją na internet, w którym, według najnowszego raportu NASK, nastolatki spędzają średnio pięć godzin dziennie. W weekendy dłużej. Ale to nie ekrany są problemem współczesnej rodziny.

Nie są nim też regularnie podważane przez specjalistów diagnozy autyzmu czy ADHD. Zza tabletów i wielu trudnych za-

eprasa.pl 5ea95c03da

chowań wyziera dojmująca tęsknota najmłodszych za bliskością z dorosłymi, przekonują specjaliści. Wbrew zauważalnym trendom do bycia dobrymi rodzicami najczęściej nie potrzebujemy kolejnych poradników, blokad w internecie, zajęć edukacyjnych, logopedy i terapii sensorycznej. Wystarczy usiąść z dzieckiem na dywanie i po prostu z nim być. – Ale my jesteśmy słabi w tym „być". Nasze pokolenie jest lepsze w „mieć" – mówi pedagog i interwent kryzysowy Tomasz Bilicki. – W moim szpitalu aż 76 proc. hospitalizacji odbywa się bez wskazań. Potrzebujemy odpsychiatryzować polską rodzinę. Nie ma leku na niemiłość – dodaje dr Przemysław Zakowicz, kierujący największym polskim szpitalem psychiatrycznym dla dzieci i młodzieży w Zaborze.

O czym naprawdę nie wiedzą dorośli?

Największe cykliczne badanie młodzieży w Polsce, prowadzone przez NASK od 2014 r., pozwala analizować aktualne zachowania użytkowników, ale też obserwować trendy społeczne i cyfrowe na przestrzeni lat. W najnowszym raporcie szczególnie wyraźnie wybrzmiewa rozbieżność między wyobrażeniami dorosłych a rzeczywistością, w jakiej funkcjonują współcześni nastolatkowie.

– Rodzice często żyją w przekonaniu, że ich dziecko spędza w sieci mniej czasu, niż deklaruje. Zakładają, że nie ogląda patostreamów, nie uczestniczy w ryzykownych wyzwaniach, nie nawiązuje kontaktu z obcymi, nie doświadcza przemocy online.

eprasa.pl 5ea95c03da

Raport pokazuje, że te wyobrażenia są bardzo dalekie od prawdy – mówi dr Agnieszka Ładna, ekspertka NASK, współautorka raportu.

Niepokoi fakt, że w badaniach nie widać wyraźnych przełomów w zakresie zmniejszenia cyberprzemocy, która jest wciąż jednym z najpoważniejszych problemów młodych użytkowników. Mimo wielu lat edukacji, kampanii i rozmów, problem ten utrzymuje się na podobnym poziomie. Co więcej, aż 17 proc. młodych ludzi deklaruje, że nie wie, czy doświadczyło przemocy.

> *Powszechność agresywnych zachowań i kontaktu z treściami antyspołecznymi sprawia, że wielu młodych* **NIE POTRAFI JUŻ ROZPOZNAĆ**, *co jest przemocą a co nie.*

Co istotne: aż 15 proc. nastolatków nie mówi nikomu o tym, że doświadcza cyberprzemocy. Tymczasem 66 proc. rodziców jest przekonanych, że to do nich w pierwszej kolejności dziecko zgłosiłoby tego typu problem. Potwierdza to jedynie 15 proc. młodych osób.

– Dzieci cierpią w ciszy. Praktyka pokazuje, że wiele z nich ukrywa takie doświadczenia przed dorosłymi, którzy nie mają o tym pojęcia. Brak komunikacji okazuje się poważnym proble-

eprasa.pl 5ea95c03da

mem. Z badań wynika, że adresatami zgłoszeń o cyberprzemocy częściej są rówieśnicy, przyjaciele i znajomi – mówi dr Agnieszka Wrońska, ekspertka NASK, współautorka raportu.

W najnowszej edycji raportu po raz pierwszy pojawił się moduł dotyczący korzystania ze sztucznej inteligencji. Dowiedzieliśmy się, że co dziesiąty nastolatek przyznaje, że zwraca się do AI z osobistymi problemami. Częściej robią to chłopcy. Dlaczego dzieci zwracają się o wsparcie do technologii w momentach, które wymagają relacji i realnej pomocy dorosłych?

– Sztuczna inteligencja nie ocenia, nie karze i nie moralizuje. Młodzi czują się przy niej bezpieczniej niż przy dorosłych, bo nie boją się reakcji. Jeśli dołożymy do tego fakt, że w realnych kryzysach dzieci często nie proszą o pomoc, otrzymujemy bardzo poważny sygnał ostrzegawczy – komentują autorki raportu.

Jednym z najbardziej poruszających wniosków jest rozbieżność między potrzebami dzieci a świadomością dorosłych: ponad 20 proc. nastolatków deklaruje, że najchętniej spędziłoby wolny czas z mamą lub tatą. Taką potrzebę zauważa jedynie 10 proc.

Rodzice muszą zacząć od siebie

W raporcie NASK prawdziwą przepaść obserwujemy w deklaracjach dotyczących kontroli rodziców nad bezpieczeństwem dzieci w sieci a rzeczywistym nadzorem, który odczuwają nastolatki.

eprasa.pl 5ea95c03da

Autorki raportu podkreślają, że aplikacje kontrolne czy filtry treści mogą pomagać, ale nie zastąpią rozmowy ani bliskości.

W podobnym tonie wypowiada się pedagog, diagnosta i interwent kryzysowy, pracujący na co dzień z rodzinami i nastolatkami, Tomasz Bilicki:

– Nie sądzę, żeby istotą rodzicielstwa była kontrola. Istotą jest budowanie relacji i wspieranie dziecka w nauce dokonywania wyborów, podejmowania dobrych decyzji. My, dorośli, mamy lepsze wyobrażenie o tym, co dzieci robią offline niż online, a dzieci urodziły się w czasach, w których technologia jest integralną częścią życia. Ale tak jak nie przeszukujemy im kieszeni po każdym powrocie ze szkoły, nie powinniśmy też sprawdzać kieszeni wirtualnych. Zakazy i nadmierna kontrola nie przygotowują młodych do samodzielnego radzenia sobie z życiem, również tym online, mogą za to prowadzić do frustracji i pogorszenia relacji, pogłębienia izolacji.

– Raport wykazał, że nastolatki spędzają w sieci średnio pięć godzin dziennie. Dużo – pytam.

TOMASZ BILICKI: To zależy, na co te pięć godzin jest przeznaczone. W moim przekonaniu problemem nie jest liczba godzin, tylko jakość czasu online. Nastolatkowie uczą się słuchając muzyki w serwisach streamingowych, korzystają z edukacyjnych treści na YouTube, rozwijają pasje w mediach społecznościowych, nawiązują i utrzymują relacje ze znajomymi na komunikatorach. Szczerze? Nie wiem, kto lepiej nauczył języków pokolenie

eprasa.pl 5ea95c03da

alfa: my, nauczyciele, czy Discord, na którym rozmawiają z graczami z całego świata. Istotne jest, w jaki sposób młodzi ludzie wykorzystują technologie – do hejtu i przemocy, czy do budowania relacji i zdobywania wiedzy.

Czyli co, demonizujemy internet?

> *– Szerzej: unieważniamy całe pokolenie* **NASZYM MORALIZATORSTWEM**. *My jesteśmy okropnie przemądrzali, mamy poczucie, że nasze doświadczenie jest jedynie słuszne.*

Bo my jesteśmy tacy pracowici, pewni siebie, naszym ulubionym momentem tygodnia jest niedziela wieczór, jesteśmy swoimi przyjaciółmi, sklepy monopolowe upadają jeden po drugim, jesteśmy mistrzami świata w pielęgnowaniu więzi, okazywaniu czułości…jesteśmy świetni, nie?

A oni są beznadziejni: żyją tu i teraz, nie chcą brać kredytu na czterdzieści lat, tylko jeść śniadanie z przyjaciółmi, są wrażliwi na swoje emocje, chcą czuć się dobrze, nie pozwalają się krzywdzić, więc są „roszczeniowi”. A może oni są mądrzejsi od nas? Na jakiej podstawie my uważamy, że mamy rację? Nasze unieważnianie ich doświadczeń podcina im skrzydła i pogłębia dystans w relacjach. Młode pokolenie potrzebuje relacji, a nie kontroli. Jeśli dziecko

eprasa.pl 5ea95c03da

czuje, że dorosły jest obok, wspiera je w trudnych emocjach, a jednocześnie stawia granice, uczy się odpowiedzialności i samokontroli. Jeśli czuje się widziane i słyszane, jest szczęśliwe. Tylko tyle.

Na czym polega nasz problem z relacjami?

– W gabinecie pracuję często z rodzinami metodą AutPlay – otwieram szafki, w których są przeróżne zabawki i gadżety dla dzieci i nastolatków i mówię młodym ludziom i rodzicom: możecie tam zajrzeć, wyjąć, co chcecie i zacząć tego używać, a ja po prostu z wami będę. Bezradność wielu rodziców jest porażająca. Oni nie mają pojęcia co robić, najchętniej by uciekli.

Chcemy być dobrymi rodzicami, ale brakuje nam podstawowej kompetencji. Tak naprawdę, żeby być dobrym rodzicem, nie trzeba w kółko kontrolować, edukować, wymyślać nie wiadomo czego. Dziecko trzeba widzieć i słyszeć, usiąść z nim na dywanie i po prostu z nim być. A my jesteśmy słabi w być. Jesteśmy pokoleniem, które umie w „mieć".

Czyli największego wsparcia potrzebują rodzice?

– Tak, to oni wymagają zaopiekowania w pierwszej kolejności, ale najczęściej tego nie rozumieją. „Dla dziecka zrobię wszystko", słyszę regularnie. Ok, ale musisz zacząć od zadbania o siebie, bo dziecko jest połączone z twoim mózgiem. Pytanie z jakim mózgiem ono jest połączone? Jeżeli dorosły nie dba o siebie, nie rozumie własnych emocji, nie ma adekwatnej samooceny, nie jest stabilny, dojrzały, spokojny, to nie może w pełni wspierać dziecka.

eprasa.pl 5ea95c03da

Dziecko potrzebuje poukładanego ze sobą dorosłego, żeby czuć się bezpieczne i uczyć się zdrowych strategii.

Psychiatria dziecięca nie leczy niemiłości. Leczy choroby mózgu.

Niezależnie od tego, czy rzeczone pięć godzin dziennie w internecie młodzi ludzie poświęcą na konstruktywne działania czy tzw. szkodliwe użytkowanie, ich układ dopaminergiczny jest aktywowany. Jego nadmierna stymulacja zwiększa ryzyko uzależnienia. Internet nierzadko staje się używką, narzędziem ucieczki od emocji, a to wzmacnia problemy, z którymi młodzi ludzie lądują na izbach przyjęć.

Medykalizacja rodziny

Warto mieć tego świadomość, jednocześnie nie obarczając technologii winą za wszystkie nasze grzechy. Medykalizacja problemów relacyjnych w polskich rodzinach to problem, na który zwraca uwagę dr Przemysław Zakowicz. Po jego medialnej wypowiedzi na temat braku kryzysu psychiatrii dziecięcej internetowa bańka terapeutyczna zawrzała.

Rozmawiam na ten temat z dr Zakowiczem.

DR PRZEMYSŁAW ZAKOWICZ: – Kiedy mówię, że nie mamy kryzysu psychiatrii, mam na myśli brak epidemiologicznego wzrostu chorób psychicznych. Nie widzimy nagłego wybuchu schizofrenii czy choroby afektywnej dwubiegunowej wśród dzieci i młodzieży. To, z czym realnie się mierzymy, i co faktycznie

eprasa.pl 5ea95c03da

obserwuję codziennie jako dyrektor medyczny największego w Polsce szpitala psychiatrycznego dla najmłodszych, to dramatyczny wzrost zachowań samobójczych i samouszkodzeń. Tak, to jest kryzys, ale kryzys społeczny: kryzys więzi, bliskości i relacji, nie zaś epidemiologia psychiatryczna sensu stricte.

Mówi pan, żebyśmy przestali trąbić o kryzysie, ale niska dostępność specjalistów jest faktem.

– Owszem, brakuje specjalistów, ale to nie jest główne źródło problemu. Problem nie leży w braku psychiatrów, lecz w fatalnej dystrybucji zasobów, w wadliwej strukturze finansowania. Dzień pobytu dziecka w szpitalu psychiatrycznym kosztuje NFZ 800 zł. Jedna porada ambulatoryjna – około 200 zł. Za cenę jednego dnia w szpitalu moglibyśmy sfinansować cztery wizyty u specjalisty.

W moim szpitalu aż 76 proc. hospitalizacji odbywa się bez wskazań. To efekt systemu, który premiuje przechowywanie dzieci w szpitalu, a nie ich leczenie. Gdyby pieniądze przesunąć na poradnie, oddziały dzienne i opiekę środowiskową, większość dzieci nigdy nie trafiłaby za mury szpitala.

Psychiatria jako narzędzie represji?

> *– To trudne do uwierzenia, ale w Polsce psychiatria dziecięca bywała – i wciąż bywa – wykorzystywana jako* **NARZĘDZIE REPRESJI**.

eprasa.pl 5ea95c03da

Dzieci z placówek opiekuńczo-wychowawczych trafiają do szpitali nie dlatego, że chorują, lecz dlatego, że są „trudne".

Dostają leki, które powinny być stosowane wyłącznie w leczeniu chorób psychotycznych, jak schizofrenia paranoidalna. Neuroleptyki potrafią mieć poważne skutki uboczne – od zespołu metabolicznego po cukrzycę. A jednak stosuje się je czasami po to, by dziecko było „spokojne" i „posłuszne". To praktyka głęboko nieetyczna. Psychiatra leczy chorobę mózgu – nie niemiłość, nie bunt i nie krzyk wynikający z braku więzi.

Brzmi to tak, że założenia psychiatrii dziecięcej wymagają gruntownej weryfikacji.

Tak jest, bo obecnie panuje przekonanie, że psychiatra ma „zalekować" dziecko, które doświadcza problemów rodzinnych czy emocjonalnych. To głęboko błędne założenie.

> *Farmakoterapia jest* **DLA DZIECI Z CHOROBAMI PSYCHICZNYMI** *– psychotycznymi, afektywnymi, neurobiologicznymi. Nie ma leku na brak więzi.*

Nie ma tabletki na niemiłość. Na nieobecność dorosłego. Nie ma zastrzyku na trudne relacje. Dziecko potrzebuje przede wszystkim obecności dorosłych, którzy mają z nim emocjonalny kontakt. A psychiatrii – wtedy, gdy rzeczywiście choruje.

eprasa.pl 5ea95c03da

W jednym z wywiadów powiedział pan, że w Polsce panuje „niewłaściwy dyskurs rodzicielstwa". Co to znaczy?

– Widzę to bardzo wyraźnie w porównaniu np. z Czechami, gdzie na poziomie życia codziennego rodziny funkcjonują zupełnie inaczej. Tam rodzice naprawdę są – razem, obok siebie, przytuleni. Dziecko biega, hałasuje, wysypuje rzeczy z szuflady, a oni patrzą na nie z łagodnym uśmiechem. Są obecni, ale nie sterują.

W Polsce króluje model odwrotny: rodzic nadaktywny, kontrolujący, stale „obsługujący" dziecko. Zamiast być z nim w relacji, produkuje kolejne zabawy, próbuje regulować każdą emocję i pracować zgodnie z bzdurnymi poradnikami, od których uginają się półki w księgarniach.

To rodzicielstwo, które od początku buduje presję i poczucie winy – i u dziecka, i u samego rodzica. A więź, jak pisał John Bowlby już w latach 50., powstaje nie z instrukcji, lecz ze spokojnej obecności. Nic w tej materii się nie zmieniło, choć trudno to dziś usłyszeć w świecie przesyconym radami, kursami, webinarami i tysiącem książek o tym jak być lepszym rodzicem. Próbuje się nam wmówić, że to jakaś niebotyczna umiejętność, a to powoduje poczucie zagubienia.

Ma pan teorię, dlaczego tak jest? Dlaczego właśnie u nas rodzicielstwo tak często wiąże się z nadkontrolą, lękiem, perfekcjonizmem?

eprasa.pl 5ea95c03da

– Mam hipotezę naukową odwołującą się do teorii traumy transgeneracyjnej. Jesteśmy społeczeństwem, które w ciągu ostatnich stu lat doświadczyło dwóch wojen, komunizmu, represji, transformacji ustrojowej i licznych kryzysów gospodarczych. To są nie tylko zranienia historyczne – to obciążenia, które dziedziczą się epigenetycznie i kulturowo. Wysoki poziom stresu pokoleniowego obniża zdolność do tolerowania bliskości i utrudnia rezonowanie emocjonalne z dzieckiem. Dziedziczymy nie tylko pewne wzorce neurobiologiczne, lecz także style relacyjne: nadmierną ostrożność, czujność, poczucie zagrożenia, lęk przed porażką. Społeczeństwa, które przez dekady żyły w bardziej stabilnym demograficznie, emocjonalnie, materialnie środowisku, nie mierzą się z takimi wyzwaniami.

U polskich rodziców troska przeradza się w nadkontrolę, a wychowanie w techniczną obsługę skomplikowanego sprzętu. Kiedy zostawiają dziecko na oddziale, rodzic pyta, czy dam mu gwarancję, że dziecko nie będzie się okaleczać, odpowiadam, że owszem, dam, ale trzeba będzie co pół roku serwisować i wymieniać olej.

Wynika z tego trochę, że rodzic już na starcie jest na straconej pozycji.

– To prawda, rodzice są zmęczeni, przeciążeni, a często po prostu przerażeni i wciąż słyszą, że robią za mało, niewłaściwą metodą. Dyskurs wokół rodzicielstwa stał się bezlitosny. Młodzi ludzie odkładają decyzję o posiadaniu dzieci m.in. dlatego, że

eprasa.pl 5ea95c03da

mają wrażenie, iż każde dziecko wymaga logopedy, psychologa, kwasów omega, terapii SI, czterech języków i zestawu zajęć, które miałyby je „naprawić", zanim jeszcze zdąży się przewrócić na dywanie, a co drugie dziecko ma autyzm. To jest kompletna bzdura. Zamiast kolejnych poradników, potrzebujemy odpsychiatryzowania rodziny. Rodzic ma prawo być wykończony, a dziecko ma prawo mieć złe dni, frustrację i płacz. Wbrew obecnej panice dwie rzeczy naprawdę wystarczają do zdrowego rozwoju: kochać i karmić. Nasze babcie wiedziały to bez podręczników.

Zwraca pan uwagę na zjawisko o nadmiernego diagnozowania. Jak poważny to problem?

– Poważny i narastający.

> *Polski* **RYNEK DIAGNOSTYKI NEURORO-ZWOJOWEJ** *jest niemal nieuregulowany. Dodajmy, że jest to rynek komercyjny.*

W praktyce wystarczy test ADOS-2 wykonany przez osobę, która często nie ma doświadczenia z dziećmi, i już pojawia się „autyzm". Potem psychiatra – nierzadko nawet niewyspecjalizowany w psychiatrii dziecięcej – który potwierdza diagnozę. Rodzice płacą po kilkaset czy ponad tysiąc złotych – często ostatnie oszczędności – i wychodzą z papierem, który może zmienić życie ich dziecka na lata.

eprasa.pl 5ea95c03da

Regularnie unieważniam takie „rozpoznania". Dziecko bywa zupełnie zdrowe albo ma zespół stresu pourazowego; czasem ma po prostu trudności wynikające z relacji, a nie z wadliwego mózgu. Paradoksalnie, rodzicom częściej łatwiej uwierzyć, że dziecko ma autyzm, niż że potrzebuje zmiany stylu wychowawczego lub wsparcia emocjonalnego.

A za błędnymi diagnozami idą konsekwencje: niepotrzebne terapie, kosztowne zajęcia bez dowodów skuteczności, wreszcie – farmakoterapia, która powinna być zarezerwowana dla chorób mózgu, a nie dla trudności wychowawczych.

Źródła nadziei

Nadzieje są realne. Pierwszy raz od dekad państwo przeznacza duże środki na psychiatrię dziecięcą. Powstają ośrodki pierwszego i drugiego poziomu referencyjnego, wprowadzamy trzy poziomy opieki, rozwija się opieka środowiskowa i oddziały dzienne, które, jak przekonują specjaliści, powinny być podstawą leczenia dzieci z zaburzeniami lękowymi czy depresyjnymi.

– Odchodzimy od modelu „molochów", często mieszczących się w starych pałacach czy zamkach, gdzie przez lata dzieci spały w wieloosobowych salach i dostawały leki „na uspokojenie". Najważniejsze jednak, by przestać powtarzać w mediach, że „psychiatria jest w zapaści". To narracja, która zniechęca rodziny do szukania pomocy. Tymczasem dla

eprasa.pl 5ea95c03da

dziecka w kryzysie miejsce zawsze się znajdzie – przekonuje dr Zakowicz.

Nadzieje budzi też fakt, że pokolenie współczesnych rodziców, z całym swoim zagubieniem, trudnościami relacyjnymi i ciężarem narracji o trudach rodzicielstwa, jest jednocześnie nazywane pokoleniem terapii.

> *Coraz więcej młodych rodziców konfrontuje się z pytaniem* **JAK IDZIE IM W „BYĆ"**. *Dla dobrobytu ich dzieci to „być" jest kwestią kluczową.*

– Widzę mnóstwo nadziei w pokoleniu młodych. Oni często postrzegają nas, dorosłych, pozytywnie, jeśli tylko się nimi zajmujemy. Młodzież naprawdę pragnie relacji, bliskości, ma też dużą świadomość emocji – swoich i naszych. Myślę, że kiedy sami staną się rodzicami, będą bardziej uważni i empatyczni. Że łatwiej będzie im przychodziło tworzenie relacji opartych na uczciwości i życzliwości – mówi Tomasz Bilicki.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5ea95c03da

SZALEŃSTWO EGZORCYZMÓW



Moda na egzorcyzmy w Polsce jest faktem. Ale za rytuałami i modlitwą kryją się często przemoc, manipulacja i dramaty wiernych, o których Kościół milczy. **SZYMON PIEGZA, AUTOR KSIĄŻKI „MIELI NAS ZA OPĘTANYCH. HISTORIE NADUŻYĆ EGZORCYSTÓW", OPOWIADA O CIEMNEJ STRONIE KOŚCIELNYCH OBRZĘDÓW.**



Rozmawiała **ANNA MOKRZANOWSKA**

WIĘCEJ

Czy można mówić o modzie na egzorcyzmy w Polsce? Odwołuje się tutaj do opisywanego przez ciebie wątku Jana Pawła II, który miał ogromny wpływ na popularyzację tych obrzędów wśród katolików.

Jana Pawła II śmiało można uznać za „ojca chrzestnego" popularności egzorcyzmów w Polsce. To właśnie on w 1998 r. najpierw odświeżył rytuał rzymski, a następnie zaapelował do wszystkich biskupów na świecie, by w każdej diecezji było przynajmniej kilku egzorcystów.

Na początku lat 90. w Polsce było czterech oficjalnych egzorcystów. 10 lat później mieliśmy ich już około 50, a po apelu

eprasa.pl 5ea95c03da

papieża Polaka ich liczba wzrosła dwukrotnie. W takim najbardziej kulminacyjnym momencie (w latach 2010-2012) było ich ponad 150.

Polski Episkopat wziął sobie wezwanie Jana Pawła II do serca i mam wrażenie, że oni tego szatana widzą wszędzie i naprawdę się go boją. Rozumiem, że szatana trzeba się wyrzekać, bo na tym też polega nasza wiara, ale doszło do absolutnego szaleństwa. Niektórzy księża egzorcyści i niektórzy biskupi widzą zagrożenia duchowe dosłownie wszędzie – w książkach, filmach, malowaniu paznokci na czerwono, nakładaniu żelu na włosy czy



SZYMON PIEGZA

– dziennikarz Onetu. Absolwent Dziennikarstwa, Komunikacji Społecznej i Bezpieczeństwa Narodowego w Krakowie oraz Digital media na SWPS w Warszawie. Publikował w TVN24, Interia, Holistic News, „Polityce" i „Newsweeku" oraz „National Catholic Reporter". Autor książek: „Smoleńsk. 96 wspomnień" (2019) i wydanej ostatnio „Mieli nas za opętanych. Historie nadużyć egzorcystów".

eprasa.pl 5ea95c03da

słuchaniu muzyki techno. To jest absurd i szarlataneria. W ten sposób kompromitują Kościół katolicki, jego doktrynę i jego tradycję.

Biskupi wedle kościelnych założeń mają sprawować władzę i kontrolę nad egzorcystami.

> *Tymczasem jeden z hierarchów powiedział mi, że do egzorcysty w jego diecezji* **SZATAN WYSYŁA SMS-Y** *i maile.*

Zapewniał mnie, że widział treść tych wiadomości i to były przerażające teksty, pełne bluźnierstw, przekleństw. On to mówił absolutnie poważnie. Taki jest stan wiedzy niektórych biskupów.

W książce wspominasz słowa jednego z duchownych, który przekonywał, że to szatan doprowadził do katastrofy smoleńskiej.

Nie wiem, czy którykolwiek biskup kiedykolwiek oficjalnie podpisał się pod tymi słowami, ale był egzorcysta i to jeden z najbardziej doświadczonych w naszym kraju – ks. Jan Pęzioł, dzisiaj już nieżyjący, który pełnił posługę w Sanktuarium Matki Boskiej Kębelskiej w Wąwolnicy. Tam przyjeżdżały pielgrzymki z całej Polski.

eprasa.pl 5ea95c03da

Ten ksiądz z pełną powagą powiedział kiedyś w wywiadzie, że szatan podczas egzorcyzmu przyznał się mu do tego, że spowodował katastrofę smoleńską.

Swoją drogą – to jest rzecz, której egzorcysta nigdy nie powinien robić i kolejny przykład na to, że polscy egzorcyści nagminnie łamią wytyczne kościelne. W rytuale rzymskim jest jasno napisane, że ksiądz egzorcysta nigdy nie może rozmawiać z szatanem. To jest niedopuszczalne!

Tymczasem ks. Pęzioł nie tylko wprost przyznał, że po pierwsze złamał wytyczne kościelne, a po drugie przekonywał, że szatan doprowadził do wypadku samolotowego, w którym zginęło 96 osób.

Po moich rozmowach zaryzykowałbym tezę, że to niektórzy polscy egzorcyści są opętani, a nie wierni.

Czy w polskim Kościele istnieją szczegółowe wytyczne, kto może otrzymać prawo odprawiania egzorcyzmów, czy wszystko zależy od uznania biskupów?

Polski Episkopat w 2015 r. wprowadził takie wytyczne. Punkt dotyczący tego, kto może być egzorcystą, pochodzi z rytuału rzymskiego. Tam jest wprost napisane, że egzorcysta powinien wyróżniać się „wielką pobożnością oraz głęboką wiedzą życiową”.

Powinien też „być człowiekiem bardzo roztropnym, mądrym i doświadczonym”. To są tego typu niejasne kategorie, w których odnalazłaby się większość księży.

eprasa.pl 5ea95c03da

Niektórzy duchowni dostawali dekret od biskupa, czyli takie kościelne powołanie zezwalające na przeprowadzanie egzorcyzmu i nie wiedzieli, dlaczego padło akurat na nich. Byli zupełnie nieprzygotowani do bycia egzorcystami. Seminarium nie uczy stosowania tych praktyk.

Zdarzało się też, że kapłani sami zgłaszali się do biskupów i prosili o pozwolenie na odprawianie egzorcyzmów. To często były osoby, które prowadziły modlitwy charyzmatyczne, modlitwy o uzdrowienie i biskup uznawał, że są predestynowane do bycia egzorcystami, że to naturalny następny krok. Dla hierarchów była to sytuacja idealna, skoro mieli wytyczne, że muszą mieć w diecezji kilku egzorcystów.

Później się okazywało, że ci księża naprawdę są nieprzygotowani i krzywdzą wiernych. Wiem o kilku przypadkach osób pokrzywdzonych przez egzorcystów, które zgłaszały swoje dramatyczne historie do kurii.

W efekcie przeprowadzano kontrole oraz postępowania sprawdzające i odsuwano tych księży od posługi, czyli de facto potwierdzano nadużycia. O ich skali Episkopat milczy, a takie przypadki w diecezjach były.

Kościół nie publikuje oficjalnych danych, ale warto znać choćby przybliżone liczby, aby mieć obraz skali zjawiska. Ilu egzorcystów działa w Polsce i ile osób rocznie korzysta z ich pomocy?

eprasa.pl 5ea95c03da



Nie wiemy, ilu dokładnie jest egzorcystów, bo nikt nie prowadzi żadnego spisu. Nikt tego nie pilnuje. Według moich wyliczeń w całej Polsce mamy około 130 takich księży.

Druga część pytania jest jeszcze trudniejsza, bo nikt w polskim Kościele nie liczy tego, ile jest przeprowadzonych egzorcyzmów.

Niektórzy księża uważają, że egzorcyzmują 100 osób miesięcznie, więc może się okazać, że rocznie jest przeprowadzanych kilkanaście tysięcy egzorcyzmów.

Równie dobrze może być ich dużo mniej, bo niektórzy egzorcyści mówią wprost, że bardzo rzadko ktoś się do nich zgłasza.

> *Są też tacy duchowni, którzy przyznają wprost, że 90 proc. osób, które zwracają się z prośbą o pomoc, to* **OSOBY Z ZABURZENIAMI PSYCHICZNYMI**, *które są odsyłane do psychiatrów.*

No więc w tym wypadku księża nie mają za dużo pracy. Egzorcyzmują może kilka osób rocznie.

Domyślam się, że nie ma też żadnych statystyk, w których można sprawdzić, kto najczęściej szuka pomocy u egzorcystów.

Nie, absolutnie. Kościół w ogóle się tym nie interesuje od strony metodologiczno-merytorycznej. Tymczasem istnieją spe-

eprasa.pl 5ea95c03da

cjalnie powołane do tego ośrodki, jak chociażby Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego, który od 2019 r., a więc po premierze filmu braci Sekielskich, zaczął prowadzić pierwsze badania dotyczące pedofilii w kościele.

Z moich rozmów i danych wynika, że do egzorcystów najczęściej zgłaszają się osoby głęboko wierzące i praktykujące. Miejsce zamieszkania nie ma tutaj znaczenia, to się dzieje w całej Polsce.

Próbowałem przez ostatni rok znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego osoby, które mają tego typu problemy, idą do księdza egzorcysty, a nie na przykład do psychologa. Wydaje mi się, że w naszym społeczeństwie dalej pokutuje przekonanie, że ksiądz ma większy autorytet niż lekarz. Co więcej, szczególnie w starszym pokoleniu szukanie pomocy u psychiatry jest stygmatyzowane. Do tego dochodzi fakt, że egzorcyzmy – w przeciwieństwie do pomocy psychologicznej – są darmowe. Nastolatki często nie mają wyboru, bo do księży prowadzą ich rodzice.

Ostatni powód jest taki, że gdy pojawiają się problemy, łatwiej jest nam uznać, że winę ponosi pewien nieokreślony byt, coś, czego nie umiemy do końca wytłumaczyć. Prościej jest uwierzyć, że problemy mają źródła demoniczne, niż pójść na terapię i szukać problemów w sobie czy rodzinie. My ciągle statystycznie wiemy więcej o religii niż o psychologii, bo tego uczy nas polska szkoła.

eprasa.pl 5ea95c03da

W książce piszesz, że są rodzice, którzy chcą poddawać egzorcyzmom nawet dwuletnie dzieci.

Myślę, że każdy, kto ma dzieci, najlepiej wie i czuje, że to jest jakieś szaleństwo. Egzorcyzmy w Polsce odbywają się również nad dziećmi. To zawsze jest za zgodą rodziców, którzy z jakiegoś powodu wybierają księdza, a nie lekarza. Wydaje mi się, że to jest kwestia autorytetu i braku wiedzy, niezdawania sobie sprawy z problemów psychicznych.

Opisałeś wiele przypadków wstrząsających nadużyć egzorcystów. Która z tych historii była dla ciebie najbardziej poruszająca?

Wydawało mi się, że naprawdę dużo widziałem, bo o nadużyciach w Kościele piszę od wielu lat. Ale nigdy wcześniej nie słyszałem historii, że dwie młode kobiety zamieszkały na plebanii u księdza egzorcysty, u księdza Marcina.

> *Duchowny* **WMÓWIŁ IM, ŻE SĄ OPĘTANE** *i muszą z nim mieszkać, bo bez niego sobie nie poradzą. Tłumaczył im, że musi mieć je cały czas pod kontrolą.*

Ksiądz sypiał z nimi w jednym łóżku, ponieważ – jak twierdził – szatan mógł nadejść również w nocy.

eprasa.pl 5ea95c03da

Tak wygląda sytuacja na niektórych polskich plebaniach. Za ścianą śpi proboszcz, inni księża i nikt nie reaguje, chociaż wszyscy doskonale wiedzą, że tam dzieje się coś niepokojącego.

Jedna bohaterka mojej książki – Irena – opowiadała, że duchowny zauważył u niej czerwone paznokcie i uznał, że mieszka w nich szatan. Obcinał je tak mocno, że z palców polała się krew.

Poznałem też historię Agnieszki, która opowiadała mi, że gdy patrzyła na krzyż, to widziała siebie ukrzyżowaną, a nie Chrystusa.

Później się okazało, że miała szereg innych symptomów, w kościele dostawała drgawek i się przewracała. W końcu poszła na badania i diagnoza była szokująca: miała guza mózgu. Ksiądz egzorcysta o tym wiedział, ale dalej uznawał, że Agnieszka jest opętana. Egzorcyzmy tylko jej zaszkodziły, bo stany psychotyczne się nawarstwiały. Po operacji usunięcia guza mózgu te wszystkie objawy zniknęły.

Część egzorcystów robi ogromną krzywdę, odrzucają naukę i medycynę, niekiedy odradzają stosowanie leków psychotropowych, co może doprowadzić do tragedii. Jedna z kobiet, z którymi rozmawiałem, ma po wieloletnich egzorcyzmach stwierdzoną częściową niepełnosprawność i PTSD. Do tego doprowadzili ją księża!

Są jakieś dowody na to, że egzorcyzmy mogły doprowadzić do poważnych tragedii, uszczerbków na zdrowiu?

eprasa.pl 5ea95c03da



Jeden z psychiatrów opowiadał mi, że miał pacjentkę, która przez cztery tygodnie mieszkała w klasztorze franciszkanów i była poddawana egzorcyzmom. U dziewczyny stwierdzono ciężką psychozę. Musiała trafić do szpitala psychiatrycznego, ponieważ próbowała popełnić samobójstwo.

Bohaterki mojej książki wprost mówiły, że są po próbach samobójczych przez to, że były poddawane egzorcyzmom. W trakcie obrzędów dochodziło do molestowania i bicia. Kobiety były wiązane i krępowane. Stosowano wobec nich również przemoc psychiczną.

Moje rozmówczynie przyznawały, że trafiały do księży, którzy po prostu byli sadystami, którzy na siłę je przywiązywali. Niektórzy egzorcyści chwalą się tym, że zamawiają specjalne twarde stoły do egzorcyzmu. Do nich są dołączone skórzane pasy, którymi krępują kobiety tak, że one się nawet ruszyć nie mogą.

Jestem pewien, że jest jakaś szara strefa i po egzorcyzmach dochodziło do samobójstw, ale tego się pewnie nigdy nie dowiemy.

Poza ks. Piotrem Glasem, który w sumie nie został skazany w Polsce, nie mieliśmy w naszym kraju żadnego oficjalnego przypadku ukarania księdza egzorcysty za nadużycia. Wiemy, jaka może być skala nadużyć? Jakie są najczęstsze przewinienia duchownych?

eprasa.pl 5ea95c03da

> *Polski Kościół zamiast zajmować się problemami, tuszuje je i zamiata pod dywan.* **TAK BYŁO Z PEDOFILIĄ**, *tak jest z egzorcyzmami.*

Tutaj sytuacja jest jeszcze trudniejsza, bo mało kto się tymi kwestiami interesuje. Uważam, że kiedyś to wybuchnie z całą mocą, tak jak wybuchła pedofilia. To będzie kolejny ogromny problem Kościoła.

Egzorcyści dopuszczają się nadużyć seksualnych. Bohaterki mojej książki opowiadały o wielokrotnych przypadkach molestowania. Księża np. używali wody święconej lub oleju egzorcyzmowanego w taki sposób, że nacierali nimi piersi kobiet, które były egzorcyzmowane.

Przez wiele lat w polskim Kościele, szczególnie za sprawą ks. Piotra Glasa uznawano, że największym zagrożeniem, zwłaszcza dla młodych ludzi, jest demon seksu. Opętane miały być nim przede wszystkim kobiety, a obecność demona była najczęściej stwierdzana w okolicach miejsc intymnych.

Ale nawet nie to jest najgorsze. Ks. Glas głosił, że jak kobieta urodzi dziecko w wyniku gwałtu, to ono przychodzi na świat opętane, w związku z czym oboje trzeba poddać egzorcyzmom. Nikt za to nigdy nie przeprosił, nikt nie się

eprasa.pl 5ea95c03da

z tego nie wycofał, a to są rzeczy absolutnie obrzydliwe i karygodne.

Po latach okazało się, że ks. Piotr Glas został skazany za molestowanie seksualne osoby nieletniej, a więc to chyba on tak naprawdę był opętany demonem seksu.

Chociaż nie podlegał pod polski Episkopat, to on nadawał ton, przez wiele lat był głównym egzorcystą w Polsce. Przez dekadę ten człowiek był promowany w polskim Kościele. To właśnie on prowadził „wielki egzorcyzm nad Polską", a biskupi zgadzali się na to szaleństwo. Abp Stanisław Gądecki wręcz dziękował za ten pomysł.

Okazuje się, że naprawdę demon głupoty i antyintelektualizmu opętał polski Kościół. To jest przerażające.

A jest jakaś określona procedura, jak te egzorcyzmy powinny przebiegać? Niektórzy księża są naprawdę kreatywni – mam tu na myśli egzorcyzmowanie skarpetką Jana Pawła II czy też słynny wątek ks. Michał Olszewskiego i wypędzania salcesonem ducha weganizmu.

Od wielu dekad obowiązuje w Kościele rytuał rzymski. Co więcej, w 2015 r. polscy biskupi wprowadzili nowe wytyczne dotyczące posługi księży egzorcystów.

Generalnie w tradycji Kościoła egzorcyzm jest zwykłą modlitwą, do której często księżom służy fioletowa książeczka. Te modlitwy mogą być dłuższe, krótsze, bo rytuał pozwala, żeby

eprasa.pl 5ea95c03da

wprowadzać modlitwy dodatkowe, które nie powinny przekraczać dwóch-trzech godzin.

Jednak polscy księża naprawdę mają dużą fantazję i wyobraźnię, bo egzorcyzmy potrafią być prowadzone przez całą noc. Bohaterki opowiadały mi, że w ich przypadku to było nawet 10 godzin, podczas których one nie mogły nawet skorzystać z toalety.

Kiedy odzyskiwały świadomość, bo gdy były egzorcyzmowane, to wpadały w stan transu opętania, często leżały w kałuży moczu, były posiniaczone, miały krew na nogach i nie potrafiły wytłumaczyć, skąd to się brało. To jest sadyzm! Polskie prawo jest bezradne, żaden egzorcysta nie został jeszcze skazany za swoje działania.

Gdyby egzorcyzm był tylko spokojną modlitwą albo rozmową, to naprawdę wierzę, że mógłby pomagać. Ale gdy przybiera to formę sadyzmu albo egzorcyzmów publicznych, to efekt jest zupełnie inny.

Wspomniałeś o egzorcyzmach publicznych. Pomijając aspekt moralno-etyczny, to tego typu rytuały są w ogóle zgodne z prawem kościelnym?

> **EGZORCYZMY PUBLICZNE** *są absolutnie niezgodne z rytuałem rzymskim i wytycznymi kościelnymi.*

eprasa.pl 5ea95c03da



Tylko cały problem polega na tym, że duchowni tych zasad nie przestrzegają.

Przez lata ks. Włodzimierz Cyran, założyciel wspólnoty Mamre w Częstochowie, egzorcyzmował publicznie. Stworzył coś, co w końcu zaczęło przypominać sektę i dzisiaj o tym dobrze wiemy. To, co się działo w świątyni w Częstochowie, było szokujące. Wierni wychodzili przerażeni, bo naprawdę mieli wrażenie, że widzieli na własne oczy szatana.

Tymczasem jak ktoś jest wprowadzany w stan transu, to naprawdę może krzyczeć, przeklinać, być agresywny. Psychiatria doskonale zna takie przypadki i nie mają one nic wspólnego z opętaniem.

Takie oczywiście się zdarzają, są psychozy na tle religijnym. Słyszałem historie osób, które nie mogą wejść do kościoła, bo mają duszności lub dreszcz czy drgawki. Jedna kobieta uważała, że co roku 24 grudnia była w urojonej ciąży z Chrystusem.

W przypadku ks. Cyrana ostatecznie reagowała kuria, która odsunęła duchownego, chociaż swojego czasu był on jednym z najbardziej znanych egzorcystów w Polsce. Ostatecznie stracił pozwolenie na egzorcyzmowanie, ponieważ robił to w sposób absolutnie skandaliczny, łamał wszelkie normy i zasady. Niestety, ale takich historii w polskim Kościele jest znacznie więcej, a biskupi reagują dopiero wtedy, gdy naprawdę dzieje się tragedia.

eprasa.pl 5ea95c03da

Są osoby, którym egzorcyzmy rzeczywiście pomagają? Kościół chwali się takimi przypadkami?

Nie wiemy, czy egzorcyzmy rzeczywiście działają, bo Kościół nie ma jednoznacznych danych, którymi mógłby się pochwalić. To nie jest tak, że hierarchowie to wiedzą, tylko ukrywają przed wiernymi. Nie, tego po prostu nikt nie sprawdza i nikt tego nie bada.

Są księża, którzy zdecydowanie chcą się chwalić swoją działalnością. To jest kolejny paradoks. Egzorcyści, co do zasady, nie udzielają się w mediach, bo uważają, że nie wolno z tej posługi robić spektaklu medialnego. Ale są też przypadki jak ks. Michał Olszewski, który napisał dwie książki, w których dokładnie opisał m.in. jak wyganiał ducha weganizmu. Ks. Włodzimierz Cyran też wydawał książki, podobnie jak ks. Glas.

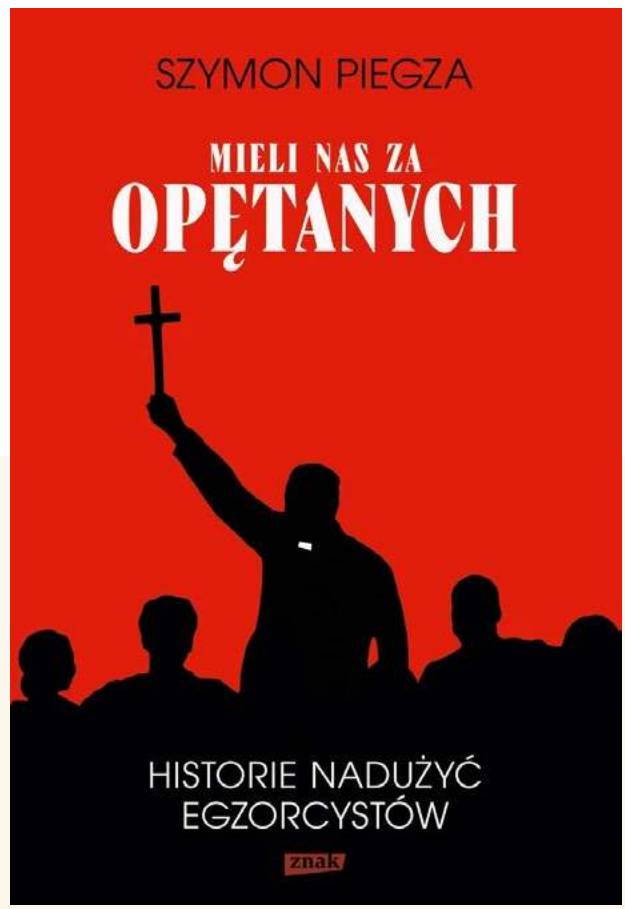
Mamy też inne świadectwa np. książkę znanej z serialu „Klan" Patrycji Hurlak, „Nawrócona wiedźma", w której opowiada, jak egzorcyzmy zmieniły jej życie czy ostatnią książkę byłej modelki Ani Golędzinowskiej, w której pisze, że nieraz stawała oko w oko z demonami i nad którą modlił się sam egzorcysta Watykanu o. Gabriele Amorth.

Co zrobić, żeby tych nadużyć nie było? Mówisz, że są kościelne wytyczne, tylko nikt się nimi nie przejmuje i ich nie przestrzega.

eprasa.pl 5ea95c03da

W dniu premiery mojej książki KAI opublikowało króciutki wywiad z rzecznikiem episkopatu Leszkiem Gęsiakiem, który zapewniał, że polscy biskupi absolutnie mają pod kontrolą kwestie związane z egzorcyzmami. Dodał, że w ostatnich miesiącach była nawet przeprowadzona dyskusja, żeby stworzyć ośrodek kształcenia dla egzorcystów. Problem polega na tym, że ja o tym ośrodku słyszę od dobrych kilkunastu lat

Szymon Piegza
„Mieli nas za opętanych. Historie nadużyć egzorcystów”
Znak



eprasa.pl 5ea95c03da

i w tym temacie nic się nie dzieje. To jest absolutna propaganda.

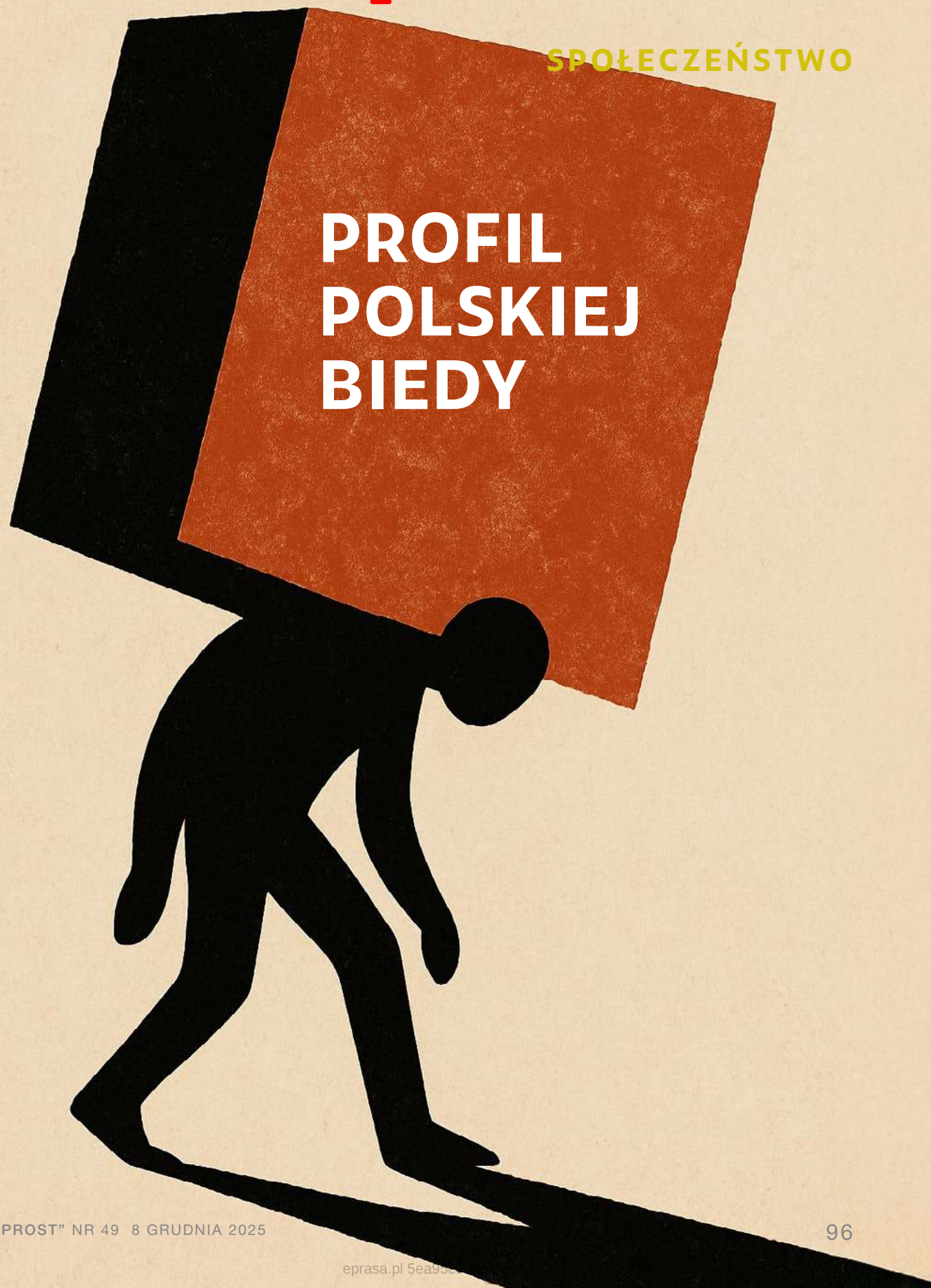
Próbowałem rozmawiać z egzorcystami na temat tego, czy wytyczne z 2015 r. działają, czy nie. Ja wiem, że dochodzi do wielkich nadużyć i w każdej chwili jestem gotowy przedstawić im swoje dowody. Część duchownych w ogóle nie miała na ten temat wiedzy, inni nigdy się nad tym nie zastanawiali. Tam jest absolutny beton.

Okazuje się, że nikogo w Kościele nie interesuje, że egzorcyści krzywdzą ludzi. Obawiam się, że dopóki nie będzie afery na tak wielką skalę jak w przypadku pedofilii, dopóki na światło dzienne nie wyjdą przypadki samobójstw po egzorcyzmach, nic się nie zmieni. Żadnemu z kościelnych hierarchów nie jest na rękę, żeby się tym zajmować i nagłaśniać przypadki nadużyć. Nikt nie chce się tym zająć, bo w głębi duszy wiedzą, jak wielkie to jest niebezpieczeństwo.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5ea95c03da

PROFIL POLSKIEJ BIEDY



eprasa.pl 5ea95

– Odnoszę wrażenie, że czasami politycy szukają tych grup, którym można poprawić sytuację niewielkimi środkami, a później hucznie ogłosić wielką poprawę ogólnej sytuacji. Taki mechanizm określa się spijaniem śmietanki – mówi **DR HAB. RYSZARD SZARFENBERG. EKSPERT ODNOSI SIĘ DO NOWEGO RAPORTU O POLSKIEJ BIEDZIE,** *a także wskazuje, jak trudno jest wyrwać się ze skrajnego ubóstwa.*



Rozmawiała **MAGDALENA FRINDT**

WIĘCEJ

Z raportu Szlachetnej Paczki wynika, że w 2024 r. w tzw. Biedańsku, czyli fikcyjnym mieście, które ma zwracać uwagę na problem skrajnego ubóstwa w Polsce, żyło 1,9 mln ludzi. Rok wcześniej było to ok. 2,5 mln, czyli o 600 tys. więcej. Czy możemy mówić o powiewie optymizmu, kiedy wciąż jest wiele osób w bardzo trudnej sytuacji?

Raport Szlachetnej Paczki skupia się na metaforze Biedańska i indywidualnych historiach. Nasz raport „Poverty Watch" koncentruje się na zagadnieniach związanych z polityką spo-

eprasa.pl 5ea95c03da

łeczną czy strategiami, które przyjmuje państwo w odpowiedzi na problem biedy. Traktujemy te dwa dokumenty jako wzajemnie uzupełniające się.

Jeśli alarmistyczny wskaźnik skrajnego ubóstwa zmniejsza się znacząco, to jest to dobry znak. Trzeba jednak pamiętać, że wciąż 1,9 mln osób żyje w niezwykle trudnych warunkach. To jest o wiele za duża liczba.

Nie ma powodów do hurraoptymizmu, bo Biedańsk – jak piszą autorzy raportu, nie jest już samotną wyspą, a stał się aglomeracją i otacza go obwarzanek rozrastających się mniejszych miejscowości, w których żyją ludzie w zasięgu ubóstwa relatywnego. A w miejscowościach Niedosyt, Podkreska i Cho-



DR HAB. RYSZARD SZARFENBERG

– doktor nauk o polityce, wykładowca na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego, od 2011 r. przewodniczący Polskiego Komitetu Europejskiej Sieci Przeciwdziałania Ubóstwu.

eprasa.pl 5ea95c03da

rowite, nazywanych też sypialniami Biedańska, żyje ponad 13 proc. Polaków, czyli blisko 5 mln ludzi.

> *Liczba 5 mln dotyczy* **ŁĄCZNIE UBÓSTWA SKRAJNEGO I RELATYWNEGO**. *Bieda nie zawsze przyjmuje postać skrajną, w której niemożliwe staje się zaspokojenie potrzeb podstawowych.*

Poziom życia dużej grupy Polaków jest znacznie niższy niż ten, który uznajemy za przeciętny. A w takiej sytuacji – mimo że liczba osób, które mierzą się ze skrajnym ubóstwem, maleje – to rośnie ubóstwo łączne, na które składa się zarówno ubóstwo skrajne, jak również relatywne.

Warto pamiętać, że różnica między skrajną a relatywną biedą, jeśli chodzi o ujęcie w statystykach, sprowadza się do 300 zł miesięcznie dla gospodarstwa jednoosobowego, czyli jest to równowartość 10 zł dziennie.

I teraz trzeba zadać sobie pytanie, czy jeżeli konkretna rodzina zmaga się z licznymi trudnościami, a ma 300 zł więcej niż inni potrzebujący, to czy ta kwota powoduje, że jej sytuacja diametralnie się poprawia i może pozwolić sobie na realizację godnego standardu życia?

Odpowiedź jest prosta.

eprasa.pl 5ea95c03da

Im jest choć trochę łatwiej, bo jednak mają te 300 zł więcej w budżecie, ale nadal są bardzo ubodzy i daleko im do sytuacji, którą moglibyśmy określić jako przeciętny poziom życia. Przykładów może być wiele. Możemy np. pomyśleć o osobie, która jest w kryzysie bezdomności, nie ma jakichkolwiek dochodów i mieszka w schronisku, ale możemy też wspomnieć o tych, którzy żyją w bardzo złych warunkach mieszkaniowych, mają mnóstwo problemów i trudności życia codziennego, ale jednak posiadają swój własny kąt.

Jeśli więc mówimy o spadku o 600 tys. liczby Polaków, którzy żyją w skrajnym ubóstwie, należy pamiętać, że chociaż jest to pozytywny trend, to przysłania go wzrost dystansu wielu rodzin do średniej.

A jaki jest dziś profil polskiej biedy? Kogo ten problem dotyka najczęściej?

Na profil polskiej biedy można patrzeć w różnych perspektywach. W raporcie „Poverty Watch" przeprowadziliśmy analizę przestrzenną i okazało się, że ponad 51 proc. ubogich w Polsce stanowią osoby, które żyją na tzw. obszarach poza aglomeracyjnych, gdzie występują np. zjawiska wykluczenia transportowego, skąd jest daleko do dużych ośrodków miejskich. Z kolei 30 proc. ubogich żyje w małych i średnich miastach. A więc łącznie ponad 80 proc. przypadków polskiej biedy można wpisać w profil wiejsko-małomiejski.

Jeśli patrzymy na cechy samych gospodarstw domowych, to jeżeli wiele osób, które żyją pod jednym dachem, nie pracuje, nie

eprasa.pl 5ea95c03da

ma przyznanych świadczeń albo są one na bardzo niskim poziomie, a potrzeby są przecież duże, to wówczas zagrożenie ubóstwem jest znacznie wyższe niż tam, gdzie członkowie rodziny pracują na etatach, choćby na najniższej krajowej. W przypadku rodzin wielodzietnych, które w Polsce klasycznie postrzega się jako bardziej zagrożone ubóstwem, i tak faktycznie jest, w 2024 r. odnotowano spadek ubóstwa skrajnego o połowę. Dystans do innych rodzin z dziećmi jest coraz mniejszy.

Świadczenia takie jak 800+ odgrywają tu ważną rolę?

Świadczenia pieniężne dla wszystkich rodzin wpływają oczywiście na poprawę poziomu życia tych o najniższych dochodach. Wzrost ubóstwa w 2023 r. można przypisać również temu, że mimo inflacji to najważniejsze świadczenie nie było podnoszone, a więc znacznie straciło na wartości. Gdy jednak wyraźnie je podniesiono, to ubóstwo dzieci i rodzin zmniejszyło się bardziej niż ogółu.

Wyobraźmy sobie np. rodzinę z piątką i więcej dzieci. Nie jest ich wiele, ale wciąż się zdarzają. Przy tak licznej rodzinie nie zawsze jest przestrzeń na to, żeby pracowały dwie osoby dorosłe, a jeżeli zatrudniona jest tylko jedna z nich, to spadają dochody, ale jednocześnie potrzeby przecież nie maleją. A jeśli w takiej rodzinie wychowuje się też dziecko z niepełnosprawnością, koszty zapewnienia leków czy rehabilitacji stanowią kolejne wyzwanie dla budżetu domowego.

eprasa.pl 5ea95c03da

Zdarza się, że w takiej sytuacji, aby związać koniec z końcem, konkretna rodzina zadłuża się, co potem – w obliczu braku możliwości spłaty – rodzi kolejne problemy.

Co z samotnymi osobami?

W przypadku analizy jednoosobowych gospodarstw domowych, jeśli chodzi o problem ubóstwa głównie myślimy o samotnych osobach starszych, które muszą sprostać wyzwaniom codzienności w pojedynkę. Załóżmy, że wspólnie mieszkało starsze małżeństwo, ale jedna osoba zmarła. Ta druga – wdowa lub wdowiec – będzie musiała zmierzyć się, obok straty emocjonalnej, z niedostatkiem środków do życia. Bo nawet jeśli ma emeryturę lub rentę, to jest ona często na minimalnym poziomie i nie wystarcza na pokrycie kosztów leków, utrzymania mieszkania czy opłacenia mediów.

> *Wprowadzona niedawno możliwość* **ŁĄCZENIA EMERYTURY Z RENTĄ RODZINNĄ** *nieco poprawia sytuację, ale nadal mamy osoby z emeryturami niższymi niż minimalna, a także bez prawa do emerytury,*

które muszą wtedy korzystać z pomocy społecznej i zasiłku stałego.

eprasa.pl 5ea95c03da

A jak pan patrzy na wciąż pojawiające się krzywdzące komentarze w oskarżycielskim wręcz tonie, że za biedę odpowiada po prostu lenistwo?

Trudno się z tym zgodzić w przypadku osób niezdolnych do pracy z powodu wieku. Niektórzy szukają prostych recept na bardzo złożone problemy.

I faktycznie pojawiają się opinie, że gdyby ktoś naprawdę chciał, to wyrwałby się z biedy. To bardzo uproszone rozumowanie. Z jednej strony, jeśli ktoś jest w trudnej sytuacji, to zwykle sam stara się z nią poradzić. Trzeba wziąć jednak pod uwagę to, że możliwości osób długotrwale ubogich w przezwyciężaniu własnych problemów i społecznych uprzedzeń oraz barier są bardzo ograniczone.

Problem biedy dotyka nie tylko kwestii materialnej, ale też może wiązać się z emocjonalnym kryzysem, bo ubogim osobom często wydaje się, że nie ma drogi wyjścia z ich sytuacji. Jak trudno jest wyrwać się ze skrajnego ubóstwa?

Trajektorie, które prowadzą ludzi do biedy, a także przebywania w biedzie, są różne. Niektórzy nie będą znajdować się w tym stanie długo, bo własne działania, a także rozmaite uwarunkowania, w tym pomoc innych ludzi, sprawiają, że dość szybko wychodzą z tej sytuacji. Ale może zdarzyć się też tak, że w obliczu różnych trudności konkretny człowiek wpadnie w biedę ponownie, zadłuży się, straci mieszkanie, pojawi się choroba. W grę wchodzą więc czasowe wzory biedy: od okazjonalnej do chronicznej.

eprasa.pl 5ea95c03da

Mylne są więc wyobrażenia, że bieda to wyłącznie długotrwały stan. Gdy jednak to on wchodzi w grę, jest to najtrudniejsza sytuacja. Kiedy człowiek długotrwale przebywa w trudnych warunkach mieszkaniowych, nie ma własnych dochodów, nie starcza mu środków na zaspokojenie podstawowych potrzeb, ma długi – wtedy możemy mieć do czynienia z procesem przyzwyczajania się do trudnej sytuacji i utratą nadziei, że możliwe jest samodzielne przezwyciężenie problemów. Z kolei zwrócenie się po pomoc jest sytuacją trudną psychologicznie.

Im dłużej ktoś tkwi w biedzie, tym bardziej utrwalają to mechanizmy psychospołeczne, a co za tym idzie, trudniej jest je przezwyciężyć i w konsekwencji więcej środków trzeba przeznaczyć na to, żeby komuś pomóc, niż gdyby reakcja przyszła w odpowiednim czasie, po prostu wcześniej.

Trzeba to też powiedzieć wprost: są osoby, które nie staną samodzielnie na własnych nogach, bo mają np. niskie świadczenia emerytalne lub rentowe i nie są w stanie w żaden sposób dorobić, aby poprawić swoją sytuację. W takich przypadkach, aby pomóc komuś żyć godnie, wsparcie musi przyjść z zewnątrz.

Państwo zdaje na tym polu egzamin?

Państwo to rząd, wojewodowie i liczne władze samorządowe. Te ostatnie mają istotną rolę, gdyż to na nich spoczywa obowiązek zaspokajania potrzeb mieszkańców. Może być tak, że państwo wyznacza dobry kierunek prowadzenia polityki i proponuje racjo-

eprasa.pl 5ea95c03da

nalne rozwiązania, ale niektórym samorządom gorzej wychodzi wprowadzanie ich założeń w życie. Samorządy nie są też przecież na tym samym poziomie – jedne mają do dyspozycji więcej środków, inne mniej. Jedne mają władze przejmujące się losem najuboższych, a inne takie, które o nich notorycznie zapominają.

Wydaje się, że państwo i samorządy mogłyby robić dużo więcej, jeśli chodzi o pomoc. To oczywiście duże wyzwanie, ale nieprawdziwe jest przeświadczenie, że w trudnych sytuacjach „nie da się niczego zrobić". Odnoszę wrażenie, że czasami politycy szukają tych grup, którym można poprawić sytuację niewielkimi środkami, a później hucznie ogłosić wielką poprawę ogólnej sytuacji. Taki mechanizm określa się spijaniem śmietanki.

Jakiś przykład?

Od 2019 r. ośrodki pomocy społecznej mogą przekształcać się w Centra Usług Społecznych. Ale ich podstawą nie jest to, aby skoncentrować siły i środki na tych, którym jest najtrudniej, ale żeby rozszerzać działania na dużo więcej rozmaitych grup niż te, które tradycyjnie, długotrwale korzystają z pomocy społecznej. W ten sposób pomoc się rozprasza.

> *Włączanie* **NOWYCH GRUP DO POMOCY SPOŁECZNEJ** *ma oczywiście swoje zalety, ale takie działanie nie eliminuje sedna problemu.*

eprasa.pl 5ea95c03da

Funkcjonują także Centra Integracji Społecznej, ale tak jak CUS są one rozwijane wyspowo, tylko w niektórych miejscach. Efektem tego jest stan większości gmin, który nazywam pustyniami reintegracyjnymi.

Jak to rozumieć?

Chodzi o sytuację, w której wydaje się, że mamy dobre instrumenty pomocowe do dyspozycji, bo tak zapisano w ustawie, ale w rzeczywistości w wielu gminach nie ma żadnej oferty usług reintegracyjnych, gdyż nie ma tam żadnych organizacji, które by je świadczyły. Można więc zlecić, ale nie ma komu, a nawet jak jest komu, to obowiązku zlecenia nie ma.

W raportach „Poverty Watch" i Szlachetnej Paczki wskazuje się, że są osoby skrajnie ubogie, które jednak nie są traktowane jako ubogie przez pomoc społeczną. Jak to możliwe?

Tak, szacujemy, że 950 tys. ubogich osób w Polsce, w skrajnie trudnej sytuacji, nie jest uznawanych za takie, które mogą skorzystać z pomocy społecznej. Kryteria dochodowe są ustawione tak nisko, że ich nie spełniają.

Wydaje się, że jest łatwo to zmienić przez reformę sposobu ustalania tych kryteriów. Przygotowaliśmy w tej sprawie reformę, która weszłaby w życie od 2026 r. Stosowne dokumenty otrzymało Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. I co się wydarzyło? Resort finansów zablokował tę zmianę.

eprasa.pl 5ea95c03da

Czy powinniśmy za to winić Ministerstwo Finansów w obliczu rekordowego deficytu i wielkich wydatków na obronność? Ten resort jest głównie po to, żeby stać na straży finansów publicznych i patrzy w skali makro, a nie na los obywateli w potrzebie. Myślę, że głównym problemem jest brak wizji po stronie centrum strategicznego rządu.

A może problemem jest to, że wybory będą dopiero za dwa lata i wtedy zacznie się wyścig po głosy Kowalskich? Na pierwszy plan znowu, choć na chwilę, wyjdzie los zwykłego obywatela, który na co dzień bywa przysłonięty wielką polityką?

Pamiętamy, że podwyżka 500+ była ogłoszona przed wyborami w 2023 r. Częścią problemu jest więc polityka i polaryzacja między rządem a opozycją. Ubóstwo w Polsce, kiedyś dużo bardziej powszechne, było też tematem o większej nośności politycznej.

> *Obecnie po tym, jak poprzedni rząd* **OGŁOSIŁ ZWYCIĘSTWO W WALCE Z UBÓSTWEM**, *a dzisiejszy nie proponuje nic nowego, trudniej przekonać polityków i urzędników do podejmowania nowych działań.*

Kto więc zadba o los najuboższych w Polsce? Nie jest to priorytet tego rządu, bo on wygrał dzięki głosom wyborców z dużych

eprasa.pl 5ea95c03da

miast, a ubóstwo skoncentrowane jest gdzie indziej. Czy zwróci na to uwagę opozycja? O ile potrafi wznieść się ponad bieżące spory i dyskredytowanie rządu.

Jest jeszcze jeden kłopot, jeśli chodzi o sposób patrzenia na możliwość rozwiązania problemu biedy w kraju…

Jaki?

Cały czas istnieje przeświadczenie, że jeżeli chcemy mieć dobry system wsparcia dla najbiedniejszych, to musimy zabrać tym z powszechnego systemu. Z jednej strony mamy twierdzenie, że świadczenie takie jak 500+ zmarginalizowało świadczenia dla ubogich rodzin. Z drugiej wylicza się, ile można by zaoszczędzić na reformie 800+.

Tyle tylko, że oba te systemy są równie ważne. Z badań naukowych wynika, że najlepsza sytuacja jest w krajach, gdzie pomoc i wsparcie ukierunkowane jest na pomoc w zaspokajaniu określonych potrzeb, np. wychowywanie dzieci, niepełnosprawność – bez sprawdzania dochodu. Takie powszechne świadczenia są tam uzupełniane przez system dochodu minimalnego z kryteriami dochodowymi. Ten z kolei jest uzupełniany przez różne usługi pomagające w wychodzeniu z ubóstwa, takie jak praca socjalna.

Przekonanie, które funkcjonuje w Polsce, że te systemy stoją w pewnej sprzeczności, czy są w jakimś stopniu dla siebie konkurencyjne, jest po prostu błędne. I mam nadzieję, że takie rozmowy jak nasza również przyczynią się do tego, aby odczarować takie przeświadczenie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5ea95c03da



KOMUNIKACJA CZY KOMPROMITACJA?

eprasa.pl 5ea95c03da

ŚWINIA, CZYLI JEDEN Z BOHATERÓW DRUGIEJ ODSŁONY AKCJI #OSWAJAMYPODRÓŻE, WYWOŁAŁA KONTROWERSJE. *– Kampania utrwala najbardziej bolesne stereotypy – mówi Ewa Godlewska, prezes Zarządu Fundacji na rzecz Leczenia Otyłości. Swoje „ale" zgłaszają także mazowieccy Zieloni. ZTM reaguje na krytykę, ale zapowiedziane działanie, a właściwie jego tempo, nie wszystkich satysfakcjonuje.*



Tekst: **MAGDALENA FRINDT**

WIĘCEJ

#OswajamyPodróże to kampania edukacyjna Zarządu Transportu Miejskiego w Warszawie. Jej celem jest kształtowanie dobrych nawyków u osób korzystających z komunikacji, aby wszyscy pasażerowie – których blisko miliard rocznie podróżuje Warszawskim Transportem Miejskim – mogli czuć się komfortowo i bezpieczne. I choć cel jest słuszny, sposób realizacji budzi poważne wątpliwości.

eprasa.pl 5ea95c03da

Żółw, kura, goryl i... świnia. Warszawska kampania wywołała burzę

W pierwszej odsłonie kampanii pojawiło się dwóch bohaterów. Żółw miał symbolizować pasażerów z plecakami, którzy utrudniają innym poruszanie się w autobusach, tramwajach i innych środkach transportu. Z kolei kura miała być metaforą tych podróżnych, którzy zakłócają innym spokój, prowadząc głośne rozmowy telefoniczne lub hałasując w inny sposób.

Nowa odsłona akcji przyniosła dwóch kolejnych bohaterów. Jednym z nich jest goryl, który utrudnia wsiadanie i wysiadanie innym pasażerom, stojąc w drzwiach lub przejściu. Ale to nie on wywołał kontrowersje. Prawdziwa burza przetoczyła się wokół kolejnej postaci.

> **„ŚWINIA SYMBOLIZUJE PASAŻERÓW**, *którzy pojazdy WTP traktują jak restaurację. Jedzenie i picie w autobusie, tramwaju czy metrze często kończy się zabrudzeniem siedzeń i podłóg,*

a unoszący się zapach także wpływa na komfort podróżowania współpasażerów. A przecież to nasza wspólna przestrzeń" – czytamy na stronie Warszawskiego Transportu Miejskiego.

Wspomniana świnia to tak właściwie człowiek z głową tego zwierzęcia. Ma widoczną nadwagę. Je kanapkę typu fast food,

eprasa.pl 5ea95c03da

na jego białej bluzce widać czerwoną plamę z sosu. Swoim zachowaniem przyciąga spojrzenia innych pasażerów, a na twarzy siedzącej w pobliżu kobiety maluje się pewnego rodzaju odraza.

Bolesne stereotypy

Oburzenia nie kryje Ewa Godlewska, prezes Zarządu Fundacji na rzecz Leczenia Otyłości. – Gdy po raz pierwszy zobaczyłam tę kampanię, pomyślałam: „Jak tak można?". Jak można w taki sposób promować coś, co jest de facto słuszne, żeby nie spożywać posiłków w komunikacji miejskiej? Jak można uderzyć tak mocno w grupę pacjentów, którzy są i tak bardzo pokrzywdzeni, nierozumiani, stygmatyzowani i dyskryminowani? – pyta w rozmowie z „Wprost".

– Chociaż zamysł tej kampanii jest słuszny, to jej wykonanie jest po prostu szkodliwe i wywołuje z jednej strony ogromny smutek, a także poczucie krzywdy, niesprawiedliwości i upokorzenia. Kampania utrwala najbardziej bolesne stereotypy – podkreśla nasza rozmówczyni.

Godlewska przypomina, że „otyłość to choroba, której nie da się ukryć, jak w przypadku innych problemów zdrowotnych". – Ona publicznie obnaża, widać ją na pierwszy rzut oka. A przecież często nie chcemy, żeby ktoś wiedział, na co chorujemy – mówi.

– My, jako Fundacja na rzecz Leczenia Otyłości, chcemy odczarować tę chorobę, żeby raz na zawsze skończyć ze stereotypem, że choroba otyłościowa dotyczy osób leniwych, za-

eprasa.pl 5ea95c03da



eprasa.pl 5ea95c03da

niedbanych, jedzących byle co, dużo i w każdym miejscu. Ta kampania to po prostu straszny cios dla pacjentów i organizacji pacjenckich, która powoduje, że na nowo odżywa szkodliwy stereotyp dotyczący choroby otyłościowej – dodaje nasza rozmówczyni.

ZTM reaguje po fali krytyki

Zwróciliśmy się do rzecznika Zarządu Transportu Miejskiego w Warszawie z prośbą o odniesienie się do krytycznych głosów, a także z pytaniem, jakie działania zostaną podjęte.

„Celem kampanii jest zwrócenie uwagi na zachowania niepożądane w komunikacji miejskiej, poprzez użycie metafor dla wzmocnienia przekazu. Kampania nie kategoryzuje ludzi ze względu na ich cechy fizyczne, a więc nie piętnuje także osób otyłych. W trakcie przygotowań kampanii nie odnotowaliśmy żadnego głosu krytycznego w tym kontekście (przeprowadzone były m.in. badania opinii publicznej).

> *Natomiast zawsze jesteśmy otwarci na wszelkie uwagi, dlatego* **STOPNIOWO WYGASZAMY** *prezentowanie tej postaci” – informuje Tomasz Kunert w wiadomości wysłanej do „Wprost”.*

eprasa.pl 5ea95c03da

Do tych słów odniosła się prezes Zarządu Fundacji na rzecz Leczenia Otyłości. – Zarząd Transportu Miejskiego zobowiązał się do stopniowego wygaszania prezentowania postaci z głową świni. Nie do końca rozumiem, dlaczego to ma zostać wdrożone „stopniowo". Ta kampania powinna zostać po prostu wycofana od razu. Powinno też paść słowo „przepraszam", skierowane do 9 mln dorosłych Polaków chorujących na otyłość – podkreśla Ewa Godlewska.

– Proszę sobie wyobrazić pacjenta, który jest świadomy swojej choroby i stoi przy takim plakacie, bo czeka na autobus. Patrzy i widzi człowieka z chorobą otyłościową, z głową świni. Co on ma sobie myśleć? Czy to go zmobilizuje do pójścia do lekarza? Taka kampania podcina skrzydła, a pacjenci mogą zrezygnować z podjęcia walki o siebie. To jest niedopuszczalne. Proszę zobaczyć, z jaką odrazą patrzą na tego pasażera inne osoby z tej reklamy. To jest wzmaganie dezaprobaty społecznej do osób chorujących na otyłość – zwraca uwagę nasza rozmówczyni.

– Osoby z chorobą otyłościową bardzo często wstydzą się spożywać jedzenie w miejscach publicznych, aby nie być narażonym na spojrzenia, które mówią: „Taki »gruby« a jeszcze je". Wiele osób nie ma pojęcia, czym tak naprawdę jest choroba otyłościowa i z czym mierzą się chorzy. To ciężka, przewlekła choroba, która ograbia pacjentów z życia osobistego, zawodowego i dzień po dniu zabiera im coraz więcej, może też doprowadzić do śmierci – podkreśla.

eprasa.pl 5ea95c03da

Pismo do Trzaskowskiego

Ewa Godlewska w rozmowie z „Wprost" przekazała również, że Fundacja na rzecz Leczenia Otyłości podjęła konkretne działania.

– Tuż po tym jak zobaczyliśmy tę kampanię, wysłaliśmy pismo do prezydenta Rafała Trzaskowskiego z prośbą o jej wstrzymanie. Do dzisiaj nie mamy odpowiedzi – zaznacza.

– Razem z Partnerstwem STOP OTYŁOŚCI skierowaliśmy też pismo do Rzecznika Praw Pacjenta z prośbą o interwencję u władz m.st. Warszawy.

> *W obu dokumentach zadaliśmy pytanie, dlaczego w kampanii nie został wykorzystany wizerunek osoby, która ma* **PRAWIDŁOWĄ MASĘ CIAŁA**.

Zabrakło wrażliwości i zdrowego rozsądku. Każdy z nas jest inny i każdy z nas ma prawo do tego, aby być traktowanym z szacunkiem i empatią, niezależnie od tego, na co choruje – kończy wypowiedź Godlewska.

Zieloni upominają się o zwierzęta

Stanowisko w sprawie wydali też mazowieccy Zieloni, którzy zwracają uwagę na inny aspekt sprawy. Na wstępie doceniono sam zamysł podjęcia działań, które mają służyć podnoszeniu

eprasa.pl 5ea95c03da



eprasa.pl 5ea95c03da

świadomości pasażerów i budowaniu dobrych nawyków w komunikacji zbiorowej, bo tego typu inicjatywy mogą mieć realny wpływ na komfort wszystkich podróżujących.

„Jednocześnie chcemy zwrócić uwagę, że zastosowane w kampanii hasła – m.in. »Nie bądź żółwiem, zdejmij plecak«, »Nie bądź świnią, zachowaj czystość« czy »Nie bądź kurą, nie hałasuj« a także graficzne zestawienia sylwetek ludzkich z wizerunkami zwierząt mogą być odbierane jako utrwalające niekorzystne i niezgodne z rzeczywistością stereotypy dotyczące zwierząt. W naszej ocenie istnieje ryzyko, że tego typu przekaz, choć zapewne niezamierzony, może być interpretowany jako stygmatyzujący i wzmacniający negatywne skojarzenia, co nie sprzyja budowaniu pozytywnej i inkluzywnej komunikacji społecznej" – czytamy w komunikacie przesłanym do redakcji „Wprost".

W dalszej jego części poinformowano, że w ostatnich latach wrażliwość społeczna na temat dobrostanu zwierząt wyraźnie rośnie.

> *„W tym kontekście szczególnie zależy nam, aby kampanie prowadzone przez instytucje publiczne były* **SPÓJNE Z TYM KIERUNKIEM** *i wzmacniały pozytywny przekaz edukacyjny"*

eprasa.pl 5ea95c03da

– podano dalej. Na zakończenie mazowieccy Zieloni wnieśli o rozważenie wycofania lub modyfikacji materiałów kampanii, które mogą być odbierane jako stygmatyzujące zwierzęta lub ludzi i włączenie do konsultacji przy tworzeniu nowych materiałów przedstawicieli organizacji społecznych oraz ekspertów zajmujących się etyką komunikacji i przekazem publicznym.

„Jesteśmy przekonani, że Warszawa jako stolica Polski może i powinna wyznaczać wysokie standardy odpowiedzialnej komunikacji, opartej na szacunku, rzetelności i pozytywnym przekazie. Liczymy na możliwość dalszego dialogu i współpracy, która pozwoli wspólnie budować kampanie edukacyjne odpowiadające na potrzeby mieszkańców i zgodne z wartościami miasta otwartego i wrażliwego społecznie” – podsumowuje Zarząd Regionu Mazowieckiego Zielonych.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5ea95c03da

RAPORT

wprost



OD KAPITAŁU DO ROZWOJU

35 lat inwestycyjnej misji PKO Banku Polskiego

PARTNER STRATEGICZNY

PKO Bank Polski

eprasa.pl 5ea95c03da



Fot. Shutterstock

35 LAT POLSKICH INWESTYCJI

W 1991 R., GDY RUSZYŁA GPW, *pierwsza sesja wygenerowała obrót rzędu 2 tys. dolarów. Dziś GPW to lider wśród giełd w naszej części Europy*

eprasa.pl 5ea95c03da

35 LAT INWESTYCYJNEJ MISJI

W 1990 roku polski rynek inwestycyjny praktycznie nie istniał. Dziś to **JEDEN Z FILARÓW WZROSTU GOSPODARCZEGO** *i modernizacji kraju.*



Tekst: **WITOLD ZIOMEK**

WIĘCEJ

Trzy i pół dekady temu Polska startowała z gospodarki niemal całkowicie pozbawionej mechanizmów rynkowych. Na początku lat 90. przedsiębiorstwa były w przeważającej większości państwowe, finansowanie inwestycji odbywało się głównie z budżetu, a nowoczesny rynek kapitałowy dopiero rodził się w dokumentach i planach reformatorów. Nie było prywatnych funduszy inwestycyjnych, giełda dopiero powstawała, a pojęcie „venture capital" brzmiało egzotycznie.

Przełomem stał się kwiecień 1991 roku, gdy ruszyła Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie. Pierwsza sesja, z udziałem pięciu spółek i siedmiu domów maklerskich, wygenerowała obrót rzędu… 2 tys. dolarów. Dziś ta liczba ma znaczenie bardziej symboliczne niż ekonomiczne, ale dobrze pokazuje punkt startowy – rynek inwestycyjny budowano praktycznie od zera.

eprasa.pl 5ea95c03da

> *W ciągu zaledwie dekady wartość obrotów na giełdzie wzrosła* **Z NIECAŁYCH 30 MLN ZŁ W 1991 R. DO PONAD 230 MLD ZŁ W 2000 R.,** *a kapitalizacja spółek liczona była już w dziesiątkach miliardów dolarów.*

Równolegle powstawały instytucje nadzoru, systemy rozliczeniowe, standardy raportowania i pierwsze produkty skierowane do inwestorów indywidualnych.

Lata 90. – czas prywatyzacji i budowy fundamentów

Pierwsza połowa lat 90. to przede wszystkim okres prywatyzacji i oddłużania przedsiębiorstw państwowych. Kapitał pozyskiwany z emisji akcji i obligacji miał umożliwić restrukturyzację zakładów przemysłowych, modernizację technologii i otwarcie się na rynki zagraniczne. WIG – główny indeks warszawskiego parkietu – w krótkim czasie przeszedł od dramatycznych spadków związanych z recesją początku dekady do spektakularnej hossy w 1993 r., gdy jego wartość wzrosła prawie dwunastokrotnie.

W tym czasie niemal cały ciężar inwestycji firm spoczywał na bankach oraz pierwszych funduszach powierniczych. Dopiero

eprasa.pl 5ea95c03da

ustawa o funduszach inwestycyjnych z 1997 r. i uruchomienie otwartych funduszy emerytalnych (OFE) w 1999 r. stworzyły podwaliny pod masowy rynek oszczędności i inwestycji długoterminowych. Zaczęły powstawać specjalne strefy ekonomiczne, które przyciągały bezpośrednie inwestycje zagraniczne do polskiego przemysłu i infrastruktury.

To była dekada, w której polski rynek inwestycyjny uczył się podstaw – od wyceny ryzyka, przez budowę instytucji, po edukację pierwszych pokoleń inwestorów indywidualnych.

Banki jako „tłumacze" gospodarki planowej na rynkową

Na początku lat 90. banki pełniły przede wszystkim rolę pośredników w prostym obrocie pieniądza – finansowały bieżącą działalność przedsiębiorstw, obsługiwały depozyty i stopniowo przejmowały funkcje rozliczeniowe od dawnego systemu centralnie sterowanego. W praktyce musiały w bardzo krótkim czasie nauczyć się zupełnie nowego języka gospodarki: wyceny ryzyka, analizy biznesplanu, oceny zdolności kredytowej.

To banki – jako pierwsze – zaczęły stosować rynkowe kryteria w ocenie projektów inwestycyjnych, odróżniając przedsięwzięcia perspektywiczne od tych, które nie miały szans na zwrot. Dzięki temu stały się swego rodzaju „tłumaczami" między światem rodzącej się przedsiębiorczości a światem kapitału.

eprasa.pl 5ea95c03da

W kolejnych latach rola banków rosła wraz z dojrzewaniem rynku. Z prostych kredytów obrotowych i inwestycyjnych przeszły do finansowania dużych programów modernizacyjnych, projektów infrastrukturalnych i ekspansji zagranicznej polskich firm. To banki organizowały pierwsze konsorcja kredytowe dla przemysłu, energetyki, transportu czy telekomunikacji, a także wspierały prywatyzacje i debiuty giełdowe, umożliwiając firmom wyjście na rynek kapitałowy. Tam, gdzie dla pojedynczego inwestora próg wejścia był zbyt wysoki, bank wchodził w rolę „zbiorowego inwestora", biorąc na siebie ciężar finansowania i zarządzania ryzykiem.

Z czasem banki przestały być wyłącznie dostawcą kapitału, a coraz częściej stawały się doradcą strategicznym – zarówno dla dużych korporacji, jak i dla samorządów oraz sektora MSP. Przygotowywały struktury finansowania pod konkretne projekty: od kredytów pomostowych pod dotacje UE, przez emisje obligacji komunalnych i korporacyjnych, po finansowanie wieloletnich programów inwestycyjnych.

> *To w bankach powstawały* **PIERWSZE WYSPECJALIZOWANE ZESPOŁY ANALIZ SEKTOROWYCH,** *które potrafiły ocenić nie tylko sytuację pojedynczej firmy, ale też trend w całej branży – czy to w logistyce, IT, energetyce, czy przemyśle 4.0.*

eprasa.pl 5ea95c03da

Dziś banki są jednym z głównych architektów polskiego rynku inwestycyjnego. Łączą funkcję tradycyjnych kredytodawców z rolą animatorów rynku kapitałowego, partnerów w transformacji energetycznej, cyfryzacji i rozwoju innowacji. Współpracują z funduszami inwestycyjnymi, emerytalnymi i venture capital, tworząc złożone ekosystemy finansowania, w których klasyczny kredyt jest tylko jednym z elementów układanki. Bez tej ewolucji – od prostego „banku depozytowokredytowego" do nowoczesnej instytucji inwestycyjnodoradczej – polski rynek inwestycyjny nie osiągnąłby dzisiejszej skali, różnorodności i odporności.

Wejście do UE – integracja z globalnym kapitałem

Kolejny etap – lata 2000. – to czas przyspieszenia. Wejście Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. oznaczało nie tylko napływ funduszy strukturalnych, ale też pełną integrację z europejskim systemem finansowym.

> *To właśnie wtedy warszawska giełda zaczęła być postrzegana jako* **NAJWAŻNIEJSZY PARKIET EUROPY ŚRODKOWOWSCHODNIEJ,** *wyprzedzając m.in. Wiedeń pod względem kapitalizacji i obrotów.*

eprasa.pl 5ea95c03da

Na rynek trafiły największe polskie spółki – sektor telekomunikacyjny, energetyczny, finansowy. Debiuty PZU, PKO Banku Polskiego czy Jastrzębskiej Spółki Węglowej przyciągały setki tysięcy inwestorów indywidualnych. Rozwijały się nowe segmenty rynku, takie jak NewConnect dla młodych spółek czy Catalyst dla obligacji korporacyjnych i komunalnych.

Równolegle w siłę rósł sektor funduszy inwestycyjnych i emerytalnych. To one stały się największymi inwestorami instytucjonalnymi, zapewniając spółkom długoterminowy kapitał, a gospodarstwom domowym – narzędzia pomnażania oszczędności. Zaczęły pojawiać się też pierwsze profesjonalne fundusze private equity i venture capital, finansujące przejęcia, konsolidacje oraz start-upy technologiczne.

Kryzysy, które uczyły odporności

Polski rynek inwestycyjny nie był wolny od wstrząsów. Azjatycki kryzys finansowy, pęknięcie bańki internetowej, światowy kryzys 2008 r. czy późniejsze spowolnienia gospodarcze – każdy z tych epizodów był testem odporności dla banków, spółek giełdowych i instytucji nadzoru. W 2008 r. inwestorzy obserwowali historyczne spadki indeksów, a płynność na rynkach kapitałowych dramatycznie się skurczyła.

Polski sektor finansowy wyszedł jednak z tych doświadczeń relatywnie obronną ręką. Konserwatywna polityka kredy-

eprasa.pl 5ea95c03da

towa, silna pozycja kapitałowa banków i rozproszona struktura oszczędności ludności pozwoliły uniknąć załamania na wzór wielu gospodarek zachodnich. Kryzysy przyspieszały też rozwój regulacji: wzmacniano wymogi kapitałowe, poprawiano standardy raportowania i zarządzania ryzykiem, wdrażano nowe mechanizmy ochrony inwestorów.

Cyfryzacja i nowa rola inwestora indywidualnego

Ostatnie 15 lat to przede wszystkim cyfryzacja rynku finansowego. Od prostych systemów bankowości internetowej po zaawansowane aplikacje mobilne i platformy transakcyjne – dostęp do produktów inwestycyjnych stał się powszechny.

> *Inwestor indywidualny nie jest już skazany na wizytę w oddziale czy rozmowę z maklerem;* **MOŻE KUPIĆ FUNDUSZ, OBLIGACJĘ CZY AKCJE Z POZIOMU SMARTFONA,** *często jednym kliknięciem.*

Rozwój technologii otworzył też drogę do nowych klas aktywów i modeli inwestowania: ETF-ów, robodoradztwa, crowdfundingu udziałowego czy alternatywnych platform finansowania.

eprasa.pl 5ea95c03da

Równolegle rośnie świadomość znaczenia ESG – inwestycji odpowiedzialnych społecznie i środowiskowo. Fundusze i banki coraz częściej uwzględniają czynniki klimatyczne czy ładu korporacyjnego w swoich strategiach.

Ten proces nie byłby możliwy bez roli największych instytucji finansowych, które inwestowały we własną infrastrukturę technologiczną, cyberbezpieczeństwo i nowe usługi. To one wprowadzały na rynek kolejne innowacje – od zdalnej identyfikacji klienta, przez płatności mobilne, po cyfrowe kanały dystrybucji produktów inwestycyjnych.

Od kapitału zagranicznego do wzmacniania polskich czempionów

W latach 90. i 2000. głównym źródłem kapitału rozwojowego dla Polski były inwestycje zagraniczne. Wchodzące do kraju, koncerny budowały fabryki, centra usług i logistykę, wnosząc technologię, knowhow i dostęp do rynków. Z czasem jednak nastąpiła zmiana akcentów – rośnie rola rodzimych firm, które same stają się inwestorami zagranicznymi i regionalnymi liderami.

W ostatnich latach coraz więcej uwagi poświęca się „local content" – budowaniu wartości gospodarki poprzez wykorzystywanie polskich dostawców, podwykonawców i technologii w dużych projektach infrastrukturalnych czy energetycznych. Rynek finansowy, w tym banki i instytucje inwestycyjne, odgrywają tu kluczową

eprasa.pl 5ea95c03da

rolę, ponieważ to one decydują o tym, które projekty otrzymają długoterminowe finansowanie i na jakich warunkach.Polskie banki i fundusze stają się więc nie tylko pośrednikami kapitału, lecz także aktywnymi uczestnikami budowania nowych sektorów gospodarki: energetyki odnawialnej, przemysłu 4.0, biotechnologii, nowych usług cyfrowych czy infrastruktury krytycznej.

Dzisiejszy rynek inwestycyjny – skala, różnorodność, wyzwania

Dziś polski rynek inwestycyjny jest nieporównywalny z tym sprzed 35 lat. Mamy rozwinięty rynek akcji, obligacji skarbowych i korporacyjnych, funduszy inwestycyjnych, emerytalnych i alternatywnych wehikułów inwestycyjnych. Z usług banków, domów maklerskich, TFI i PTE korzystają miliony klientów indywidualnych i setki tysięcy przedsiębiorstw.

Jednocześnie rynek stoi przed nowymi wyzwaniami.

> *W warunkach wysokiej zmienności geopolitycznej, presji inflacyjnej i przyspieszającej transformacji energetycznej* **KLUCZOWE STAJE SIĘ ZAPEWNIENIE STABILNYCH ŹRÓDEŁ FINANSOWANIA** *dla długoterminowych projektów rozwojowych.*

eprasa.pl 5ea95c03da

Coraz ważniejsze są także kwestie bezpieczeństwa cyfrowego, ochrony danych oraz nowe regulacje unijne (jak MIFID, CRR/CRD, zielona taksonomia), które wpływają na kształt rynku.

W tym skomplikowanym otoczeniu rośnie rola instytucji, które potrafią łączyć skalę działania, stabilność bilansu i gotowość do finansowania projektów o wysokiej wartości dodanej. Do takich instytucji należy PKO Bank Polski, który przez 35 lat towarzyszył rozwojowi polskiego rynku inwestycyjnego, a dziś współtworzy jego przyszłość – od finansowania transformacji energetycznej, przez wsparcie przedsiębiorstw, po rozwój nowych narzędzi inwestycyjnych i cyfrowych usług bankowości.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5ea95c03da



Fot. Shutterstock

INWESTYCJE, KTÓRE NAPĘDZAJĄ KRAJ – JUBILEUSZOWY RAPORT PKO BANKU POLSKIEGO

eprasa.pl 5ea95c03da

JUŻ 35 LAT PKO BANK POLSKI FINANSUJE ROZWÓJ POLSKIEJ GOSPODARKI I INNOWACJI – *także tych, bez których nie byłoby wielkich inwestycji, cyfrowej rewolucji i transformacji energetycznej.*

Transformacja polskiej gospodarki po 1989 roku była jednym z najbardziej dynamicznych procesów rozwojowych w Europie. W tej rewolucji gospodarczej PKO Bank Polski odegrał rolę strategicznego partnera nie tylko dla milionów klientów indywidualnych, ale przede wszystkim dla przedsiębiorców, samorządów i sektora publicznego. Jako największy bank w kraju PKO Bank Polski stał się filarem finansowym modernizacji Polski, będąc zapleczem dla inwestycji, innowacji i kapitału, który pozwolił na wieloaspektową modernizację gospodarki.

Od Banku Oszczędnościowego do Cyberbanku

Historia PKO Banku Polskiego to droga od tradycyjnego modelu banku, przez czasy, gdy kolejki do okienka były codziennością, aż po dynamiczną cyfrową transformację. W latach 90. sektor bankowy w Polsce rozwijał się praktycznie od zera – wdrażano sieć

eprasa.pl 5ea95c03da

bankomatów, systemy kartowe, uruchamiano nowoczesne placówki i programy wsparcia przedsiębiorczości. PKO Bank Polski, kontynuujący wieloletnią tradycję Polskiej Kasy Oszczędności, już na początku lat 90. przeprowadził proces automatyzacji rozliczeń, jako jeden z pierwszych uruchomił elektroniczne konta dla firm i klientów indywidualnych, a w XXI wiek wszedł jako lider bankowości internetowej.

> *Przełomem było przejęcie banku Inteligo i szybki rozwój systemu iPKO, a następnie* **WDROŻENIE APLIKACJI MOBILNEJ IKO,** *z której korzysta dziś ponad 8,6 miliona użytkowników.*

Bank był również pionierem w zastosowaniu biometrii w bankowości, a projekt rozbudowy sieci wpłatomatów i bankomatów objął całą Polskę. Dziś PKO Bank Polski prowadzi ponad 12 mln rachunków klientów, a każdego dnia realizuje ponad milion przelewów elektronicznych.

Kredyty, które pomagają budować firmy i miasta

Historia finansowych inwestycji PKO Banku Polskiego to jednocześnie historia polskiej gospodarki. W latach 90. bank ode-

eprasa.pl 5ea95c03da

grał szczególną rolę w udrażnianiu dostępu do kapitału dla nowo powstałych firm sektora MSP, które budowały polski prywatny biznes. Bank obsługiwał także kluczowe inwestycje samorządowe: budowę nowoczesnych wodociągów, elektrowni, dróg, obwodnic czy szkół. Współpracując z wieloma jednostkami samorządowymi i obsługując budżety województw oraz miast na prawach powiatu, PKO Bank Polski stał się nie tylko instytucją finansującą, ale realnym doradcą i partnerem inwestycyjnym.

Na przestrzeni trzech dekad bank skredytował zakup nieruchomości ponad 2 mln Polaków, kredytował rozbudowę szpitali, sieci energetycznych, portów i lotnisk, a także budowę farm wiatrowych i obiektów przemysłowych. Po stronie przedsiębiorstw PKO Bank Polski był obecny w procesach konsolidacji i ekspansji największych krajowych firm.

Lider zielonej gospodarki i transformacji energetycznej

W ostatnim dziesięcioleciu bank konsekwentnie inwestuje w zrównoważony rozwój. Jest jednym z głównych finansujących najważniejsze inwestycje energetyczne ostatnich lat. Wśród flagowych projektów znajdują się Morskie Farmy Wiatrowe Bałtyk II i Bałtyk III, budowane we współpracy Equinoru i Polenergii – to przedsięwzięcia o mocy 1,44 GW, których finansowanie przez PKO Bank Polski wpisuje się w program transformacji energe-

eprasa.pl 5ea95c03da

tycznej kraju. Bank jest także zaangażowany w szereg lądowych farm wiatrowych (m.in. Racibórz, Zwartowo).

Co istotne, bank chce inwestować w projekty, gdzie preferowany jest polski łańcuch dostaw – tzw. local content – wspierając krajowych dostawców, podwykonawców i firmy technologiczne. Dla przykładu: przy budowie farmy Racibórz znacząca część komponentów i usług pochodzi z Polski, co przekłada się na efekty mnożnikowe dla krajowej gospodarki.

Współtwórca polskiego rynku kapitałowego

PKO Bank Hipoteczny, pionierski na rynku listów zastawnych i długoterminowych kredytów hipotecznych, przyczynił się do rozwoju bezpiecznego rynku finansowania mieszkań i inwestycji.

> *PKO Bank Polski konsekwentnie popularyzował nowe instrumenty finansowe –* **OD OBLIGACJI KOMUNALNYCH, PRZEZ EMISJE DLA PRZEDSIĘBIORSTW, PO FUNDUSZE INWESTYCYJNE (PKO TFI)** *i platformy dla inwestorów indywidualnych.*

eprasa.pl 5ea95c03da

Wspierał także debiuty giełdowe krajowych „championów", umożliwiając przedsiębiorstwom pozyskiwanie kapitału i ekspansję za granicą.

Jednym z osiągnięć było finansowanie ekspansji polskich firm za granicę – PKO Bank Polski uruchomił oddziały korporacyjne w Niemczech, Rumunii, Czechach i na Słowacji, rozwija współpracę z bankami korespondentami na całym świecie. W 2004 roku bank zadebiutował na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie, umacniając swoją pozycję rynkową.

Bank wspierający przedsiębiorczość – fakty i liczby

Przez 35 lat działalności PKO Bank Polski wypracował unikalny model współpracy z przedsiębiorcami. Oprócz tradycyjnych kredytów inwestycyjnych i obrotowych bank rozwinął zaawansowane narzędzia finansowania nowych przedsięwzięć: leasing, faktoring, gwarancje bankowe, produkty trade finance czy finansowanie eksportu przy współpracy z KUKE.

> *Na koniec III kwartału 2025 roku portfel finansowania firm przekroczył 110 mld zł, co stawia PKO Bank Polski* **NA POZYCJI NIEKWESTIONOWANEGO LIDERA RYNKU.**

eprasa.pl 5ea95c03da

Bank systemtycznie wdrażaa coraz wygodniejsze rozwiązania: uproszczone ścieżki kredytowe, ofertę „na klik" dla MSP i rolników, wyspecjalizowane centra doradztwa inwestycyjnego. Obsługiwał również programy pomocowe i tarcze antykryzysowe w czasie pandemii COVID-19, pomagając dziesiątkom tysięcy firm utrzymać płynność i miejsca pracy.

Inwestycje w innowacje: cyfrowa Polska i Przemysł 4.0

PKO Bank Polski od lat ściśle współpracuje ze środowiskiem start-upów, instytutów technologicznych i uczelni.

> *Programy takie jak „Let's Fintech", Innovation Booster czy fundusz PKO VC* **WSPARŁY ROZWÓJ PONAD 25 NARZĘDZI** *wdrożonych komercyjnie w działalności samego banku lub jego klientów.*

Przykłady? Platforma big data do analizy wniosków kredytowych, aplikacje do płatności zbliżeniowych w chmurze czy wdrożenia AI w bankowości elektronicznej i detekcji ryzyka.

Bank finansował również projekty IT, logistyczne, wdrożenia smart city i rozwiązania dla elektromobilności, współpracując

eprasa.pl 5ea95c03da

zarówno z liderami rynku, jak i z małymi, innowacyjnymi firmami rodzinnymi oraz samorządami poszukującymi nowoczesnej infrastruktury. Przez lata PKO Bank Polski był partnerem programów grantowych i badawczych realizowanych z NCBR, PARP, BGK i funduszami UE (Polska Cyfrowa, Inteligentny Rozwój).

Finansowy partner samorządów

PKO Bank Polski przez lata sfinansował tysiące projektów infrastrukturalnych realizowanych przez samorządy wszystkich szczebli: od budowy mostów, dróg, oczyszczalni ścieków, po nowoczesne obiekty sportowe, kulturalne, szkoły i szpitale. Przykład:

> *bank był liderem* **KONSORCJUM KREDYTOWEGO FINANSUJĄCEGO STRATEGICZNĄ ROZBUDOWĘ WARSZAWSKIEGO METRA,** *obsługiwał programy rewitalizacji w Łodzi czy wyposażał samorządy w linie kredytowe na inwestycje w gospodarkę wodną i oświatę.*

Dzięki współpracy z bankiem samorządy mogą korzystać z zielonych obligacji czy modeli cash management wspomagających zarządzanie płynnością.

eprasa.pl 5ea95c03da

Transformacja energetyczna i bezpieczeństwo gospodarcze

Bank finansuje inwestycje o ogromnym znaczeniu dla bezpieczeństwa energetycznego i suwerenności Polski. Jest uczestnikiem konsorcjów finansujących projekty, które wspierają budowę nowych źródeł mocy, magazynów energii, farm biogazowych. Przykład: udział PKO Banku Polskiego w finansowaniu farmy Zwartowo – jednej z największych w Polsce farm fotowoltaicznych – pokazuje determinację banku w dążeniu do niskoemisyjnej gospodarki.

Bank oferuje gwarancje BGK, kompleksowe doradztwo strukturalne i finansowanie projektów OZE oraz inwestycji wymagających wysokiego poziomu local content (udziału polskich technologii i wykonawców).

Bank odpowiedzialny społecznie

PKO Bank Polski to także jeden z liderów społecznej odpowiedzialności biznesu w Polsce. Poprzez fundację oraz własne programy edukacyjne bank inwestuje w rozwój kompetencji cyfrowych, finansowych i społecznych młodego pokolenia, promując przedsiębiorczość wśród dzieci i młodzieży. Wspiera kampanie antyfraudowe i cyberbezpieczeństwa, akcje charytatywne i wolontariat pracowniczy.

eprasa.pl 5ea95c03da

Bank jako sponsor angażuje się w liczne projekty kulturalne i sportowe, finansuje renowacje obiektów historycznych czy inwestuje w tworzenie nowoczesnych przestrzeni publicznych. Dbanie o lokalne społeczności i rozwijanie kontaktów z NGO's to integralny element misji banku.

PKO Bank Polski dziś i w przyszłości – nowa strategia na lata 2025–2027

Przyjęta strategia „Numer jeden i kropka" zakłada dalsze umacnianie pozycji PKO Banku Polskiego jako lidera rynku zarówno w segmencie klientów detalicznych, jak i korporacyjnych. Bank chce zwiększyć udział w oszczędnościach gospodarstw domowych do 27 proc., oferując zindywidualizowane podejście do każdego klienta: od edukacji finansowej w szkole począwszy, przez produkty emerytalne, aż po private banking.

> *Jednym z kluczowych filarów będzie finansowanie transformacji energetycznej Polski –* **PKO BANK POLSKI CHCE BYĆ ODPOWIEDZIALNY ZA CO PIĄTĄ ZŁOTÓWKĘ** *wyłożoną w kraju przez banki na OZE, magazyny energii i infrastrukturę neutralną klimatycznie.*

eprasa.pl 5ea95c03da

Równolegle bank stawia na rozwój narzędzi cyfrowych, które mają wspierać przedsiębiorców w budowie odpornej gospodarki.

Podsumowanie

35 lat aktywności inwestycyjnej PKO Banku Polskiego to historia sukcesu krajowej bankowości, pełna zwrotów i przełomów, które przełożyły się na realny rozwój gospodarki i społeczeństwa. Dzięki konsekwentnej strategii, inwestycjom w ludzi, technologie i bezpieczeństwo finansowe Polski bank wszedł w kolejne dziesięciolecie działalności jako innowacyjny partner zmian – gotów finansować kolejne pokolenia firm, samorządów i przedsięwzięć, które mają budować trwałą wartość dla Polski, a często i dla regionu Europy Środkowo-Wschodniej.

eprasa.pl 5ea95c03da

Wspieramy polski biznes



LUDMIŁA FALAK-CYNIAK

wiceprezes zarządu PKO Banku Polskiego, nadzorująca Obszar Bankowości Korporacyjnej i Inwestycyjnej

Trzydzieści pięć lat inwestycyjnej misji PKO Banku Polskiego to historia, która w wyjątkowy sposób ilustruje drogę polskiej gospodarki – od odbudowy potencjału kapitałowego po pozycję jednego z najbardziej dynamicznych rynków Europy. To nie tylko podsumowanie osiągnięć, lecz potwierdzenie konsekwencji, z jaką bank wspiera polski biznes i sektor publiczny w realizacji projektów decydujących o bezpieczeństwie, konkurencyjności i odporności gospodarczej.

Ważnym elementem tej historii jest 20-lecie bankowości korporacyjnej PKO Banku Polskiego, w ramach której zbudowaliśmy nową jakość relacji z największymi przedsiębiorstwami. Dzięki temu bank stał się partnerem 6 na 10 największych firm w kraju oraz instytucją zdolną

eprasa.pl 5ea95c03da

do finansowania strategicznych projektów, wzmacniając kompetencje w zakresie doradztwa i złożonych transakcji.

PKO Bank Polski od lat nie tylko finansuje inwestycje, ale również je współtworzy. Wsparcie dla transformacji energetycznej, nowoczesnej infrastruktury, technologii oraz przemysłu, w tym obronnego, pokazuje skalę jego odpowiedzialności. W czasach globalnych napięć szczególnego znaczenia nabiera local content, który wzmacnia krajowy kapitał i suwerenność ekonomiczną.

Udział w projektach takich jak morskie farmy wiatrowe Bałtyk II i III czy gazociąg Baltic Pipe potwierdza, że bank potrafi łączyć skalę działania z długofalową wizją. Dla firm pozostaje partnerem wspierającym inwestycje w technologie, zieloną transformację i cyfryzację. Dla samorządów – instytucją rozwijającą lokalną infrastrukturę. A dla całej gospodarki Polski – stabilnym filarem, który od 35 lat buduje fundamenty jej wzrostu.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5ea95c03da



Bankowość
Korporacyjna
i Inwestycyjna

Bank Polski

Tylko stabilne oparcie daje pewność działania

6 na 10 dużych korporacji jest obsługiwanych przez PKO Bank Polski

Leasing
Faktoring
Bankowość transakcyjna
Finansowanie handlu
Produkty kredytowe
Oddziały zagraniczne

Udzielenie kredytu i zawarcie umowy leasingu są uzależnione od oceny zdolności kredytowej i sytuacji finansowej klienta. Szczegóły oraz tabela prowizji i opłat są dostępne w oddziałach PKO Banku Polskiego oraz na stronie pkobp.pl. Opracowanie własne PKO Banku Polskiego na podstawie danych wewnętrznych, dotyczy firm o przychodach powyżej 500 mln zł rocznie.

eprasa.pl 5ea95c03da



Fot. shutterstock

BANKOWOŚĆ OSOBISTA – RELACJE KTÓRE BUDUJĄ

eprasa.pl 5ea95c03da

Rynek usług finansowych zmienia się szybciej niż kiedykolwiek, lecz – jak się okazuje – jedna zasada pozostaje niezmienna: to ludzie tworzą prawdziwą wartość. W świecie pełnym cyfrowych narzędzi i zautomatyzowanych procesów klienci szukają nie tylko produktów, ale przede wszystkim partnera, który rozumie ich potrzeby i potrafi przeprowadzić przez złożone decyzje finansowe. Takie podejście od lat rozwija Bankowość Osobista PKO Banku Polskiego. **BANKOWOŚĆ OSOBISTA TO NIE TYLKO DOSTĘP DO SZEROKIEJ GAMY PRODUKTÓW FINANSOWYCH. TO PRZEDE WSZYSTKIM INDYWIDUALNE WSPARCIE WYSPECJALIZOWANEGO DORADCY,** *który zna potrzeby klienta i wspiera realizację jego planów na każdym etapie.*

W świecie, w którym czas jest najcenniejszym zasobem, a potrzeby finansowe są coraz bardziej złożone, rośnie znaczenie usług dopasowanych do indywidualnych oczekiwań. Klienci poszukują dziś komfortu, bezpieczeństwa i rozwiązań, które wspierają nie tylko bieżące decyzje, lecz także długoterminowe cele.

eprasa.pl 5ea95c03da

Niezależnie od tego, czy planujesz inwestycje, chcesz zabezpieczyć przyszłość rodziny, czy po prostu oczekujesz wygodnych rozwiązań w codziennym zarządzaniu finansami, w Bankowości Osobistej zyskujesz nie tylko rozwiązania dopasowane do Twojej sytuacji, ale również mapę finansową – plan, który krok po kroku prowadzi Cię do realizacji celów i daje spokojną głowę.

A to wszystko pod czujnym okiem doradcy, który łączy wiedzę rynkową z praktycznym spojrzeniem na Twoje potrzeby i dba, by każda z nich wspierała Twoją przyszłość.

Dlaczego warto wybrać Bankowość Osobistą?

OTO KLUCZOWE ELEMENTY OFERTY:

1. TWÓJ OSOBISTY DORADCA – zyskujesz swojego osobistego eksperta – osobę, która zna Twoją sytuację, rozumie priorytety i pomaga w wyborze optymalnych rozwiązań finansowych.

2. KOMPLEKSOWA OBSŁUGA FINANSOWA - INDYWIDUALNE ROZWIĄZANIA: od kont osobistych po bardziej złożone instrumenty finansowe – propozycja budowana jest tak, aby odpowiadała realnym potrzebom. Wszystkie elementy łączą się w spójną całość, która sprzyja długoterminowemu planowaniu.

eprasa.pl 5ea95c03da

3. PRIORYTETOWA OBSŁUGA – szybki kontakt, wygodne kanały komunikacji i dostęp do placówek w całej Polsce sprawiają, że codzienne zarządzanie finansami staje się prostsze i bardziej intuicyjne.

4. BEZPIECZEŃSTWO I NOWOCZESNOŚĆ – PKO Bank Polski od lat jest liderem w obszarze innowacji i bezpieczeństwa finansowego. Usługi cyfrowe, nowoczesne narzędzia oraz rozbudowane procedury ochrony danych sprawiają, że klienci mogą czuć się pewnie zarówno podczas kontaktu z doradcą, jak i w codziennych transakcjach online.

Jak dołączyć do Bankowości Osobistej?

> *Aby korzystać z udogodnień, jakie daje Bankowość Osobista,* **WYSTARCZY OTWORZYĆ KONTO PKO PLATINIUM II.**

Można to zrobić na stronie internetowej Konto Platinium II - PKO Bank Polski lub w oddziale PKO Banku Polskiego. Kolejnym krokiem jest rozmowa z osobistym doradcą, który zaproponuje rozwiązania najlepiej dopasowane do indywidualnych oczekiwań.

eprasa.pl 5ea95c03da

Nowoczesna bankowość w zasięgu ręki

Technologia na Twoich warunkach. Bankowość Osobista PKO to także dostęp do całego ekosystemu usług – nowoczesnych narzędzi cyfrowych. Serwis iPKO oraz aplikacja mobilna umożliwiają zarządzanie finansami w dowolnym miejscu i czasie. Chcesz sprawdzić saldo, zlecić przelew, zainwestować środki? Wszystko jest proste, intuicyjne i bezpieczne.

Zyskaj więcej niż bankowość – partnerstwo na lata

Decydując się na Bankowość Osobistą, zyskujesz coś więcej niż produkty finansowe. To przede wszystkim relacja z największym bankiem w Polsce, instytucją budowaną od ponad 100 lat, dla której fundamentem jest zaufanie.

> *PKO Bank Polski* **ŁĄCZY NAJLEPSZE TRADYCJE POLSKIEJ BANKOWOŚCI,** *w tym ogromne doświadczenie z najnowszymi narzędziami bankowości elektronicznej, zapewniając najwyższe standardy obsługi.*

Choć w świecie finansów coraz więcej dzieje się cyfrowo, jedno pozostaje niezmienne: wszystko sprowadza się do lu-

eprasa.pl 5ea95c03da

dzi. W świecie automatyzacji właśnie ta ludzka perspektywa nadaje wartości całej ofercie: od planowania finansów, przez dobór rozwiązań, aż po codzienne wsparcie. Bankowość Osobista to wybór, za którym stoi człowiek i jego kompetencje.

Bankowość Osobista PKO Banku Polskiego – Twój świat finansów bez kompromisów!

Masz wysokie oczekiwania wobec banku? Chcesz, aby Twoje finanse były zarządzane z najwyższą starannością, a każda decyzja była wspierana przez ekspertów? Bankowość Osobista PKO Banku Polskiego to rozwiązanie stworzone właśnie dla Ciebie!

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5ea95c03da

WĘGIERSKI ŁĄCZNIK



Fot. Marton Monus / Reuters / Forum

PETER MAGYAR *(pośrodku z flagą), lider opozycyjnej partii TISZA, na demonstracji w Budapeszcie, 23 października 2025 r.*

eprasa.pl 5ea95c03da

– Społeczeństwo węgierskie zawsze było bardzo izolowane od faktów. Teraz coś pęka, ludzie zaczynają komentować, organizować różne zebrania, dyskutują, porusza ich polityka społeczna. **NIE BYŁO TAKIEGO ZAINTERESOWANIA I OŻYWIENIA OD LAT 80. WĘGRZY JUŻ NIE WIERZĄ ŚLEPO ORBÁNOWI** *– mówi* **DR ANDREA SCHMIDT** *z Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu w Peczu na Węgrzech.*



Rozmawiała **AGNIESZKA NIESŁUCHOWSKA**

WIĘCEJ

Gdy rozmawiałyśmy w 2022 r., miesiąc przed wyborami parlamentarnymi na Węgrzech, mówiła pani, że opozycja jest w gorszym położeniu, bo jest postrzegana jako ta, która chce iść na wojnę, natomiast Fidesz broni Węgrów i nie miesza się w inwazję Rosji na Ukrainę. Jaki motyw będzie najważniejszy w przyszłorocznych wyborach?

Zarówno w wyborach parlamentarnych, jak i europejskich temat wojny był kluczowy w kampanii. Fidesz straszył i wyrywał z kontekstu słowa polityków opozycji tak, by Węgrzy mieli jasny przekaz: tylko partia Viktora Orbána uchroni obywateli przed włączeniem do wojny.

eprasa.pl 5ea95c03da

Nastroje antyukraińskie zwyciężyły i doprowadziły Fidesz do kolejnego zwycięstwa.

Zdecydowanie. W prorządowych mediach był jasny przekaz, że to wojna Ukrainy. Gdy wybory się skończyły, obudziliśmy się w innej rzeczywistości, zniknęły „wojenne" plakaty, temat się skończył.

Ale motyw wojny nadal się pojawia. Ostatnio węgierski premier pojechał do Moskwy. Rozmawiał z Władimirem Putinem o bezpieczeństwie energetycznym, które ma Węgrom zapewniać gaz z Rosji, oraz o organizacji szczytu pomiędzy Donaldem Trumpem a Putinem, który ma się odbyć w Budapeszcie. Co Węgrzy mówią na ten temat?



DR ANDREA SCHMIDT

– profesor nadzwyczajny na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Uniwersytetu w Pécs. Jej główny obszar zainteresowań to Europa Środkowa.

eprasa.pl 5ea95c03da

Zwykli obywatele w ogóle nie mówią o wojnie, średnio ich ten temat interesuje. Mają wiele ważniejszych spraw, na przykład finansowych. Dyplomacja jest dalszym miejscu.

Tematem ważnym z polskiej perspektywy jest lider opozycyjnej partii TISZA, który w niektórych sondażach prześciga o 15 proc. partię Viktora Orbána, rządzącego krajem nieprzerwanie od 16 lat. Skąd się właściwie wziął Péter Magyar?

Wszystko zaczęło się od afery pedofilskiej.

> *Na początku 2024 r. media ujawniły, że prezydent Katalin Novák ułaskawiła byłego wicedyrektora domu dziecka w Bicske, tuszującego* **KILKANAŚCIE PRZYPADKÓW PEDOFILII** *w tej instytucji,*

których sprawcą był dyrektor placówki. To był ogromny skandal, bo do ułaskawienia doszło tuż przed wizytą papieża Franciszka w Budapeszcie w kwietniu 2023 r. Péter Magyar jako były mąż minister sprawiedliwości Judit Varga, która kontrasygnowała decyzję o ułaskawieniu, a następnie wycofała się z życia publicznego, wykorzystał skandal do krytyki rządu.

Nagłośnił problem, który zelektryzował opinię publiczną?

Wówczas doszło do ogromnej demonstracji zorganizowanej przez obywateli. Pojawili się na niej też politycy, w tym

eprasa.pl 5ea95c03da

Magyar, choć organizatorzy nie chcieli upolitycznić tego wydarzenia.

Magyar na nie miał jeszcze swojej partii.

Dopiero dorastał do roli polityka, a ludzie byli początkowo wobec niego nieufni. Wywodził się z Fideszu, z którym był związany od 2010 r., ale zerwał z partią i rozpoczął karierę polityczną, ostro krytykując Orbána i jego system w związku z tą sprawą. Węgierski rząd Fideszu reklamował się jako „przyjaciel rodzin" np. poprzez kontrowersyjne „anty-LGBTQ+" ustawy rzekomo chroniące dzieci, dlatego ułaskawienie osoby chroniącej pedofila stało się wyjątkowo kłopotliwe dla Fideszu.

To początek politycznej rewolucji na Węgrzech?

Społeczeństwo węgierskie zawsze było bardzo izolowane od faktów. Teraz coś pęka, ludzie zaczynają komentować, organizować różne zebrania, dyskutują, porusza ich polityka społeczna. Nie było takiego zainteresowania i ożywienia od lat 80.

Węgrzy już nie wierzą ślepo Orbánowi, widzą, że brakuje lekarzy, nie ma pieniędzy, mieszkania są drogie, a młodzi ludzi wyjeżdżają na studia za granicę i tam zostają.

I na tej fali przypłynął nowy lider opozycji?

Emocje w społeczeństwie buzują. To był idealny moment na wejście nowej partii. Jego pierwszy wywiad na YouTube obejrzało w dwa dni kilka milionów ludzi. To imponujący wynik zważywszy na to, że Węgrzy są przyzwyczajeni do rządowej telewizji i gazet,

eprasa.pl 5ea95c03da

bo samodzielne media praktycznie nie istnieją, z wyjątkiem kilku gazet. A jeśli ukaże się w nich jakiś krytyczny względem władzy materiał, ludzie podchodzą do niego sceptycznie.

Lider TISZ-y ma 44 lata, jest prawnikiem i europosłem. Czym zaskarbił sobie sympatię Węgrów?

Od roku jeździ po Węgrzech, odwiedza po trzy miejscowości dziennie i pokazuje ludziom, że chce coś w tym kraju zmienić.

> *Starsi patrzą na niego jak na człowieka, który jest blisko nich, cieszą się, że ktoś ich wreszcie odwiedził. Nazwał partię TISZA, co jest skrótem od słów:* **GODNOŚĆ I WOLNOŚĆ**.

Ma doświadczenie w dyplomacji, zna mechanizmy unijne, a kiedyś był prezesem centrum pożyczek studenckich. Robił wiele, więc tę wiedzę może wreszcie spożytkować.

Obiecuje zamrożenie długu publicznego, powstrzymanie wyprzedaży majątku, poprawę warunków małych i średnich firm, rolników, uproszczenie biurokracji. Lista jest dłuższa.

Pojawił się nagle i wiele naobiecywał. Oglądając w internecie jego spotkania z wyborcami widać, że jest naturalny i bezpośredni albo jest dobrym aktorem. Przed wyborami do PE wygłaszał krótsze, bardziej improwizowane mowy, teraz jest bardziej profesjonalny.

eprasa.pl 5ea95c03da

Walczy nie tylko o młodych. Zapowiedział poprawę opieki nad seniorami, budowę domów spokojnej starości, ośrodków rehabilitacyjnych. Czym się kieruje, serwując obietnice?

Widzi, czego brakuje teraz. Fidesz przez lata wiele dziedzin i grup społecznych zaniedbał. Popierał korupcję, chciał zarabiać więcej i więcej. Sprawy ludzi zeszły na boczny tor.

Priorytetem dla lidera TISZ-y jest też przywrócenie niezależnego sądownictwa. To jednak, patrząc na polskie realia, może wywołać spory chaos w wymiarze sprawiedliwości.

No oczywiście, ale te zmiany wreszcie muszą się zacząć. Ludzie są zmęczeni złodziejstwem i butą władzy.

W tym wszystkim pojawia się polski wątek. Magyar zapowiedział, że jeśli wygra, odeśle polityków, którzy uzyskali polityczny azyl w Węgrzech – jak Marcin Romanowski – do domu. To realny scenariusz?

> *Sporo* **POLITYKÓW Z INNYCH KRAJÓW** *przebywa na Węgrzech, np. Nikola Gruevski, były premier Macedonii Północnej,*

który uciekł z kraju i stał się jednym z najbardziej znanych międzynarodowych zbiegów, którym schronienia udzielił rząd Viktora Orbána. Panowie mają prawo do obaw, że jeśli Fidesz przegra,

eprasa.pl 5ea95c03da

pojadą prosto do aresztu. Ale na razie – sądząc po przykładzie Romanowskiego – mają się dobrze.

Były współpracownik Zbigniewa Ziobry jest dyrektorem jednoosobowej instytucji. Stanął na czele Polsko-Węgierskiego Instytutu Wolności w ramach prorządowego węgierskiego Centrum Praw Podstawowych. Nikt poza nim tam nie jest zatrudniony, więc ma pracę marzeń.

Czym konkretnie zajmuje się ten instytut?

Jest powiązany z polskim Ordo Iuris amerykańskimi instytucjami konserwatywnymi w Ameryce.

Co mówi się o „uciekinierach" z Polski na Węgrzech?

To nie jest temat tak popularny jak w Polsce, niewiele ludzi w ogóle o tym wie, bo media o tym nie informują. A jeśli pojawiają się jakieś reakcje, to ludzie się po prostu śmieją, że jesteśmy zbiorowiskiem podejrzanych polityków.

Sporo żartów było związanych z Miloradem Dodikiem, liderem Serbów bośniackich i obecnym prezydentem Republiki Serbskiej z Bośni. W listopadzie 2025 r. media regionalne informowały, że samolot należący do Węgierskich Sił Obronnych próbował wylądować na lotnisku w Banja Luce (stolica Republiki Serbskiej), ale odmówiono mu zgody na lądowanie.

Pojawiły się nieoficjalne doniesienia, że celem tego lotu było potajemne ewakuowanie Milorada Dodika na Węgry w obawie przed jego aresztowaniem. Dodik znajduje się pod sankcjami ze

eprasa.pl 5ea95c03da

strony USA i Wielkiej Brytanii za korupcję i podważanie porozumienia pokojowego w Dayton. Jest też znany z bliskich relacji z Rosją i Węgrami.

Ostatnio doszło do sytuacji bez precedensu. Polski prezydent odmówił spotkania z Viktorem Orbánem po tym, jak węgierski premier udał się z wizytą do Putina. To cios dla węgierskiego przywódcy?

> *Myślę, że zachodzi w głowę, co się stało. Ale jest to czytelny* **SYGNAŁ DLA WĘGIERSKIEGO RZĄDU**, *że nawet sojusznicy z Polski krytycznie patrzą na ich zachowanie.*

Nie wiem, czy sam Orbán tym się przejmuje. Ma „swoich" przyjaciół w Rosji, Bośni czy Turcji. Wszędzie poza UE. Cóż, nieprzejrzysty import energii przynosi jakieś korzyści finansowe, a utrzymanie się przy władzy wymaga pieniędzy.

Istnieją oczywiście różne teorie spiskowe, zwłaszcza w świetle tego, jak od 2009 r. mogła nastąpić tak duża zmiana w poglądach na Rosję, ale są to tylko domysły. Nie zapominajmy, że Fidesz doszedł do władzy w 2010 r., w samym środku wielkiego kryzysu gospodarczego.

eprasa.pl 5ea95c03da

A czy to, że tak został przez polskiego prezydenta potraktowany, może wpłynąć na jego notowania w kraju?

Polityka zewnętrzna nie jest tak bardzo istotna dla Węgrów, jak się w Polsce wydaje. Węgrzy nie analizują, czy to dobrze czy źle, że się spotkał z Trumpem. To nie ma dużego wpływu na jego popularność w kraju. Nie jest to dla nich żaden ważny gest.

A jaki gest byłby znaczący?

Przede wszystkim taki, który poprawi warunki gospodarcze i finansowe obywateli. Istotne są też kwestie bezpieczeństwa. Część Węgrów przyzwyczaiła się już do Orbána, nie chcą zmian, bo sądzą, że lepiej nie będzie, a Fidesz przynajmniej znają. Takie podejście trochę mnie dziwi, bo demokracja polega na tym, że raz wygrywają jedni, raz drudzy.

Ale są i tacy, którzy krytykują kandydatów TISZA za brak doświadczenia politycznego, zapominając, że dla wielu członków obecnego kierownictwa politycznego poselstwo było pierwszym prawdziwym miejscem pracy.

TISZA jest wiarygodna? O ile procent może faktycznie wyprzedzić Fidesz w wyborach?

W niektórych sondażach ma 15 proc., ale realnie – może mieć 5 proc. więcej. Tak przynajmniej na razie wskazują badania. Głównie chce na niego głosować elektorat wielkomiejski, ludzie wykształceni i jest popularny wśród młodych.

Kim się otacza lider?

eprasa.pl 5ea95c03da

Na początku miał trzy osoby, teraz chętnie przyłączają się do niego kolejni współpracownicy. Fidesz przygląda się temu z niepokojem. Wymyśla różne intrygi, by zniechęcić ludzi do TISZ-y. Ludzie boją się przyznać, że chcą głosować na nową partię, bo obawiają się retorsji – że na przykład, za poglądy polityczne spotka ich kara i zostaną zwolnieni z pracy. Orbán i Fidesz grają na strachu.

W ten sposób uda się zdyskwalifikować przeciwnika?

Strach to dobre narzędzie nacisku, ale sporo jest ludzi niezadowolonych z rządów Fideszu i tego trendu już nie zatrzyma. Ludziom podoba się młodszy o 20 lat od Orbána Magyar. To zmiana generacyjna.

On ma energię, uchodzi za pracowitego i zaangażowanego. Ma też dobre korzenie, jego dziadek był znanym i charyzmatycznym sędzią, babcia – siostrą węgierskiego prezydenta Ferenca Mádla.

W pierwszej kolejności, gdy zostanie premierem, chce odwiedzić Polskę. Dlaczego?

Ma dobre kontakty z Tuskiem, znają się z Parlamentu Europejskiego.

Ale TISZA różni się jednak ideowo od Koalicji Obywatelskiej Donalda Tuska.

Tak, jest bardziej konserwatywna, ale z drugiej strony pojawiają się elementy socjalne i liberalne. Trochę przypomina Fidesz z lat 90. Ale partia Orbána odeszła daleko od swoich poglądów,

eprasa.pl 5ea95c03da

więc TISZA jawi się jako powrót do korzeni, ale bez układów i naleciałości. Są patriotami, którzy jednocześnie chcą mieć dobre kontakty z unijnymi instytucjami. Wierzą, że balans między sprawami państwowymi a interesami Unii Europejskiej jest możliwy. Priorytetem jest dla nich przystąpienie do Prokuratury Europejskiej.

Skąd pomysł na zorganizowanie szczytu pokojowego w Budapeszcie?

Orbán chce przekonać ludzi, że jest ważnym człowiekiem w środowisku międzynarodowym. Ale historycznie to się po prostu źle kojarzy, zresztą ciekawe, kogo by w ogóle chciał zaprosić. Już kiedyś siły międzynarodowe dogadywały się w Budapeszcie na temat przyszłości Ukrainy. Finalnie na Memorandum Budapeszteńskim Ukraina straciła potencjał nuklearny, a po latach również traci suwerenność, bo Rosja nie wywiązała się z obietnic. Dla Putina umowa to tylko papier, który nic nie znaczy, bo w każdej chwili można go podrzeć.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5ea95c03da



Fot. TOMASZ HOLOD / POLSKA PRESS/East News

LEGENDA MIĘKKICH KOMPETENCJI

TRENER TADEUSZ PAWŁOWSKI *na wrocławskim stadionie w 2018 r.*

eprasa.pl 5ea95c03da

Równo 50 lat po słynnym meczu piłkarskiego Śląska Wrocław z Liverpoolem na Tarczyński Arenie **DOSZŁO DO SPOTKANIA Z BOHATEREM TAMTEGO MROŹNEGO STARCIA**.



Tekst: **MACIEJ PIASECKI**

WIĘCEJ

We Wrocławiu sportowo to Śląsk ma najwięcej do powiedzenia. Mogą się obrażać kibice żużlowej Betard Sparty, wypełniający szczelnie – właściwie sezon w sezon – Stadion Olimpijski. Obiekt ten, jeszcze przed gruntownym remontem z okazji igrzysk sportów nieolimpijskich The World Games w 2017 r., był areną wielu wydarzeń.

Ale tamto sprzed równo 50 lat miało szczególny wydźwięk. Puchar UEFA, 1/8 finału. Wówczas brązowi medaliści mistrzostw Polski – Śląsk Wrocław – trafili w dwumeczu na Liverpool. The Reds dokładnie 26 listopada 1975 r. zagrali – na rzeczonym Olimpijskim, skutym lodem – mecz z ambitnymi piłkarzami WKS. Skończyło się na 1:2 na niekorzyść gospodarzy. Honorowe trafienie zanotował Tadeusz Pawłowski. „Teddy", jak mawiano na niego dawniej, ale też dzisiaj, mógł nawet wyrównać na 2:2.

eprasa.pl 5ea95c03da

Chłopak z wrocławskiej dzielnicy Krzyki **STAŁ SIĘ LEGENDĄ KLUBU**. *W dziejach Śląska nikt nie strzelił więcej bramek w meczach ligowych i pucharowych.*

A „Teddy” wrócił po latach jako trener, dokładając kolejny rekord – jako pierwszy w historii WKS reprezentował barwy klubu w europejskich pucharach.

Słynny mecz

Pół wieku od meczu z Liverpoolem minęło, ale „Teddy” nadal pamięta ze szczegółami, co działo się zarówno na murawie, jak i poza nią.

– Miałem pecha, że złapałem jakąś grypę. Mimo że było -14, leżałem w łóżku. Ale chciałem koniecznie grać. Myślałem, że jak nie będę grał, to nastąpi koniec świata. Tak jednak uważa każdy młody chłopak. Choć byłem już wtedy dorosłym facetem, mającym 23 lata. Posłałem Władzia Kasińskiego, kierownika naszej drużyny, do mnie na plac Grunwaldzki. Mówię mu: „Władziu, przynieś buteleczkę dobrego koniaku, spróbujemy medycyny ludowej”. Władziu pojechał po koniak, zeszliśmy na dół do restauracji, zrobiliśmy z herbatą, cytrynę, przechyliłem szklaneczkę.

eprasa.pl 5ea95c03da

Zrobiłem błąd, bo wypiłem szklankę i strzeliłem jedną bramkę, a gdybym wypił dwie, to strzeliłbym pewnie dwie – z uśmiechem wspominał mecz Śląska z The Reds.

Pawłowski swoją wiedzą i poczuciem humoru tryskał w trakcie spotkania autorskiego, gdzie premierę miała książka p.t. „Teddy – patrząc za siebie". Autorów jest dwóch. Pawłowski napisał książkę razem ze swoim przyjacielem, dziennikarzem Andrzejem Ostrowskim. Również legendą, tyle tylko, że dziennikarstwa sportowego we Wrocławiu.

Wydarzenie wypełniło szczelnie salę konferencyjną na Tarczyński Arenie. Byli koledzy z boiska, byli podopieczni, członkowie sztabów szkoleniowych, znane postaci innych sekcji Śląska (m.in. Maciej Zieliński), przedstawiciele obecnego WKS, wreszcie kibice wrocławskiego klubu oraz młodzież z akademii.

Gratulacje i życzenia składali Pawłowskiemu nie tylko obecni na sali, ale też postaci, które pojawiły się na specjalnym nagraniu wideo na początku wydarzenia. Wśród nich nie zabrakło np. Sebastiana Mili – kapitana mistrzowskiego Śląska z 2012 r. „Milowy" zawdzięcza Pawłowskiemu to, że tchnął w niego nowego ducha, piłkarz zabrał się za siebie, a powrót do formy zaowocował późniejszym dostrzeżeniem przez Adama Nawałkę i golem w pamiętnym meczu z Niemcami przed Euro 2016.

Nie zabrakło również słów Jana Urbana. Z selekcjonerem reprezentacji Polski „Teddy" zna się od lat.

eprasa.pl 5ea95c03da



Fot. Archiwum Tadeusza Pawłowskiewgo

HONOROWA BRAMKA *podczas meczu Śląska Wrocław z Liverpoolem na Stadionie Olimpijskim w 1975 r.*

eprasa.pl 5ea95c03da

– Mnie ciekawi szczególnie ten inny, twój punkt widzenia. Z jednej strony polski, a przecież spędziłeś mnóstwo lat w Austrii. Ciekaw jestem, jak to wszystko widzisz. Ale przede wszystkim pozdrawiam cię, życzę sukcesów, zdrówka, trzymaj się, cześć! – z uśmiechem przyznał selekcjoner reprezentacji Polski.

Zapytany o relację z Urbanem, Pawłowski z uśmiechem przyznał, że nie raz jeździli razem na ryby. A reprezentacja Polski z pewnością taki właśnie uśmiech, pozytywną energię, zyskała. Więc perspektywa na przyszłość dla Polaków może być całkiem niezła.

Wyjątkowa aura Pawłowskiego

Co do „trenerskiego pozytywizmu", Pawłowski nawiązał do swojego podejścia do życia. Inaczej nie było, a właściwie nie jest również w pracy szkoleniowej. Choć „Teddy" nie jest już na karuzeli trenerskiej w seniorskim wydaniu, to nadal szkoli, mieszkając na co dzień w Austrii, ale już najmłodszych, przyszłych piłkarzy.

– Obserwuję najlepszych trenerów na świecie. Przeczytałem książki o Guardioli, o Ancelottim, patrzę na to, jak gra Atletico Madryt, Barcelona, każdy dobry zespół. Co widzę teraz? Że trenerzy w tej chwili są tacy, jakim ja byłem w Śląsku Wrocław, czyli uśmiechnięci. Zobaczcie, jak kończy się mecz, trener idzie objąć każdego zawodnika, porozmawiać. Nie ma już czegoś takiego, że trener podchodzi do jakiegoś piłkarza i go opieprza. Te czasy się

eprasa.pl 5ea95c03da

skończyły. W tej chwili trzeba trafić do zawodnika, do człowieka. Drużyna czy zawodnik odda to. [...]

> *W tej chwili jest moda na* **KOMPETENCJE MIĘKKIE**, *to co kiedyś ja robiłem, teraz naśladuje mnie Guardiola, Ancelotti – śmiał się „Teddy".*

Podczas spotkania były też momenty poruszające. Pawłowskiemu głos ugrzązł w gardle, kiedy mówił o rozdziale, w którym poruszone zostały bardzo trudne, życiowe tematy. Śmierć syna czy poważna choroba żony oraz drugiego syna.

Życie z pewnością nie oszczędzało i nie oszczędza legendy Śląska Wrocław, ale Pawłowski bierze je takim, jakie jest. Nie tracąc pozytywnego podejścia do codzienności, co z pewnością jest kolejnym dowodem, o jak szczególnym człowieku mowa.

A tak swoją drogą, porozmawiałem po spotkaniu – w oczekiwaniu na dedykację na książce – z prezesem Śląska Michałem Mazurem. Wspólnie doszliśmy do wniosku, że to spotkanie z „Teddym" mało naprawdę szczególną aurę. Niezależnie od tego, w którym miejscu jest obecnie klub walczący o powrót do ekstraklasowego grona. Pawłowski to postać, która przyciąga ponad podziałami.

eprasa.pl 5ea95c03da

Nikogo zatem nie mogło zdziwić, że 50 proc. ze sprzedaży książki o Pawłowskim trafi na konto akademii Śląska Wrocław. Co zresztą było inicjatywą samego pana Tadeusza.

I nawet długa kolejka po dedykację, wspólne zdjęcie, zamienienie zdania, która rozciągnęła się na ponad godzinę, nikomu nie przeszkadzała. Pawłowski za to, w swoim stylu, każdego wysłuchał, podziękował za obecność, podkreślając przy tym coś, co zawsze nosił i nosi w sercu: „Wrocław jest moim miastem a Śląsk moim klubem”.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5ea95c03da

TRENING Z SABOTAŻEM



eprasa.pl 5ea95c03da

Jeszcze 15 lat temu postęp zarówno w nauce, jak i sporcie, wraz z doskonaleniem nowoczesnych technologii uznawaliśmy za pewnik. Tymczasem kraje skandynawskie, od dekad przodujące w edukacji, wycofały się z cyfrowych podręczników ze względu na drastyczny spadek umiejętności wśród uczniów. Coraz więcej badań pokazuje też, że **NADUŻYWANIE EKRANÓW WPŁYWA** *nie tylko na pogorszenie zdrowia psychicznego, lecz* **TAKŻE NA… CORAZ SŁABSZE WYNIKI SPORTOWE**.



Tekst: **MARTA ROELS**

WIĘCEJ

W lutym zeszłego roku Szwecja wstrzymała swoją narodową strategię edukacji cyfrowej na lata 2023-2027 ze względu na krytykę ze strony pediatrów i psychiatrów. Nic dziwnego, bo rzadko kiedy badania naukowe są tak zgodne – używanie technologii ma destrukcyjny wpływ na młode pokolenie. Wielu ekspertów twierdzi wręcz, że w niedalekiej przyszłości będziemy traktować dawanie dzieciom smartfonów i tabletów jak częstowanie ich alkoholem i papierosami ze względu na ich silne właściwości uzależniające.

eprasa.pl 5ea95c03da

Co więcej, naukowo dowiedziono przewagę papierowych podręczników, ponieważ lepiej uczymy się, angażując więcej zmysłów (wzrok, dotyk, zapach) niż tylko jeden, gdy patrzymy na ekran.

To samo dotyczy pisania ręcznego, które nie tylko wspomaga rozwój umysłu i umiejętności motorycznych, lecz także angażuje więcej połączeń neuronowych niż pisanie na klawiaturze czy klikanie.

Samotność długodystansowca

Zagrożenia związane z cyfryzacją edukacji oraz uzależnieniem od urządzeń mobilnych są coraz wyraźniej widoczne zarówno w statystykach, jak i codziennych obserwacjach nauczycieli i rodziców. Wielogodzinne przebywanie przed ekranem prowadzi do zaburzeń uwagi, spadku motywacji do nauki i aktywności fizycznej. Według badań, od 2012 r. dzieci spędzają o połowę mniej czasu z rówieśnikami, co prowadzi do spadku umiejętności społecznych.

Dramatycznie też skraca się przebywanie na świeżym powietrzu, wpływając na słabszą kondycję młodych ludzi. Inne analizy pokazują również spadek osiągnięć sportowych.

Wszystkiemu winny jest sposób projektowania aplikacji i mediów społecznościowych, który, jak zauważa amerykański psycholog społeczny, Jonathan Haidt, zrobiony jest tak, aby wywołać uzależnienie i zwiększyć czas spędzany przed ekranem.

eprasa.pl 5ea95c03da

> *W kontekście sportu właśnie te algorytmy, które wpływają na* **ROZPROSZENIE UWAGI** *i natychmiastową gratyfikację, mają zasadniczy wpływ na wyniki treningu.*

Skupienie, które pozwala zawodnikowi przekroczyć barierę bólu, wytrzymać monotonne ćwiczenia czy podjąć wysiłek maksymalny w decydującym momencie, wymaga głębokiego zaangażowania poznawczego oraz zdolności do długotrwałej koncentracji. Jeśli umysł przyzwyczajony jest do szybkich nagród i ciągłego przeskakiwania między bodźcami, wytrzymałość sportowa i odporność psychiczna stają się trudniejsze do osiągnięcia. Brak skupienia nie tylko uniemożliwia wejście w stan „flow", lecz także sprawia, że fizyczne możliwości pozostają niewykorzystane – zawodnik szybciej poddaje się zmęczeniu, nie potrafi przesunąć granic bólu i ostatecznie nie realizuje w pełni swojego potencjału sportowego.

Życie snem

Niepokojący staje się również trend polegający na przenoszeniu coraz większej części życia do sfery wirtualnej, gdzie szybki napływ informacji utrudnia wykształcenie głębokich kompetencji

eprasa.pl 5ea95c03da

poznawczych. W efekcie obserwujemy nie tylko zmiany w strukturze codziennych nawyków, lecz także konsekwencje dla rozwoju intelektualnego kolejnych pokoleń. Mechanizm natychmiastowej gratyfikacji działa analogicznie podczas czytania – wielu przedstawicieli młodego pokolenia nie jest w stanie przeczytać książki o objętości „Wojny i pokoju" ze względu na szukanie szybkiej nagrody i rozrywki, podczas gdy długie epickie powieści wymagają skupienia i „głębokiego" wejścia w świat wyobraźni.

Tymczasem czytanie ze zrozumieniem ma bezpośredni wpływ na tzw. głębokie uczenie się, czyli całościowe rozumienie oraz przetworzenie idei, procesów i treści. Kognitywiści nazywają je przeciwieństwem bezwładnej wiedzy, czyli zasady „zakuć, zdać, zapomnieć", ponieważ tak przyswojone treści pamiętamy przez długi czas, a nawet przez całe życie. Jeśli nie jesteśmy w stanie głęboko się uczyć, to ograniczone staje się też nasze myślenie abstrakcyjne.

Wszyscy jesteśmy idiotami?

IQ (ang. Intelligence Quotient – iloraz inteligencji) to wskaźnik używany do ilościowego określania poziomu zdolności poznawczych osoby.

Jego poziom rósł przez większość XX w., by zacząć spadać od lat 90. Przyczyny nie są do końca jasne, jednak to w ostatnich kilkunastu latach

eprasa.pl 5ea95c03da

> *media i naukowcy coraz częściej zwracają uwagę na sygnały spadku średniego IQ wśród młodszych pokoleń oraz* **SŁABNĄCYCH SUKCESÓW SPORTOWYCH** *w krajach rozwiniętych,*

mimo kwitnącego wręcz postępu technologicznego i ciągłego poprawiania się warunków życia.

Przegląd najnowszych badań potwierdza, że nadmierny czas spędzany przed ekranem nie tylko wpływa na spadek umiejętności poznawczych, lecz także wiąże się z opóźnieniami językowymi, obniżeniem ilorazu inteligencji, wzrostem agresji oraz nasileniem objawów depresyjnych i lękowych. Dzieci nawykłe do intensywnej stymulacji cyfrowej często mają trudności z koncentracją w tradycyjnym środowisku szkolnym, gdzie brakuje dynamicznych bodźców charakterystycznych dla świata wirtualnego.

Ponadto wczesna ekspozycja na media elektroniczne, np. już w okolicach drugiego roku życia, bywa łączona z problemami uwagi, impulsywnością i rozkojarzeniem obserwowanymi nawet po kilku latach, w wieku szkolnym. Wśród młodszych dzieci zbyt częsty kontakt z ekranem zwiększa ryzyko problemów emocjonalnych oraz trudności adaptacyjnych, takich jak ADHD czy zaburzenia zachowania – częściowo z powodu ograniczonej ak-

eprasa.pl 5ea95c03da

tywności ruchowej, nieregularnego rytmu dnia oraz deficytów snu. Coraz częściej wskazuje się również na związki między korzystaniem z urządzeń elektronicznych a trudnościami w relacjach rówieśniczych oraz nasileniem zaburzeń emocjonalnych, szczególnie wśród nastolatków.

Patologia normalności

Od niedawna bada się bezpośredni wpływ korzystania z mediów społecznościowych na funkcjonowanie młodych sportowców. Eksperyment przeprowadzony wśród nastoletnich siatkarzy, jak podaje amerykański portal PMC, dostarczył niepokojących obserwacji – wystarczyło zaledwie 30 minut codziennej aktywności w social mediach tuż przed treningiem, by zaobserwować wyraźny wzrost zmęczenia umysłowego i pogorszenie efektywności ataku, czyli kluczowej umiejętności w tej dyscyplinie.

Podobne wnioski widzimy w doniesieniach z kwietniowego numeru Youth Sports Business Record – używanie cyfrowych platform nie sprowadza się jedynie do biernego odbioru treści, ale wymaga nieustannego porównywania się z innymi i zarządzania wizerunkiem online. To generuje znaczne obciążenia, które odciągają część zasobów poznawczych i negatywnie wpływają na jakość decyzji oraz precyzję wykonania w czasie treningów i zawodów.

eprasa.pl 5ea95c03da

Wpływ ten potwierdzają także badania obejmujące inne dyscypliny.

> *Wśród młodych piłkarzy zaobserwowano, że korzystanie z mediów społecznościowych przed treningiem czy meczem* **OBNIŻAŁO TRAFNOŚĆ** *i jakość podejmowanych decyzji w dynamicznych sytuacjach boiskowych.*

Podobnie u pływaków – osoby, które celowo unikały social mediów przed treningiem, osiągały lepsze wyniki wytrzymałościowe oraz krótsze czasy na dystansach 100 i 400 metrów, a także wykazywały większą kontrolę hamowania impulsów.

Pokazuje to, że cyfrowe technologie oddziałują na wiele wymiarów sprawności młodych ludzi zarówno tych związanych z aktywnością fizyczną, jak i z funkcjonowaniem poznawczym i emocjonalnym, które są niezbędne do pełnego wykorzystania potencjału sportowego.

Rozum czy mięśnie?

Choć IQ i osiągnięcia sportowe dotyczą różnych obszarów funkcjonowania człowieka, istnieją między nimi pewne zależności. Spadek aktywności fizycznej oraz zubożenie bodźców środowi-

eprasa.pl 5ea95c03da

skowych mogą wpływać zarówno na rozwój intelektualny, jak i na kondycję sportową. Podczas gdy ruch i sport sprzyjają rozwojowi struktur mózgowych.

Analizując dostępne badania, coraz wyraźniej widać, że media społecznościowe, mimo pozornej funkcji integrującej i komunikacyjnej, w rzeczywistości mogą przyczyniać się do narastającego poczucia izolacji. Jean Twenge podkreśla, że młode pokolenie, określane mianem iGen, postrzega świat głównie przez pryzmat cyfrowych filtrów, co prowadzi do zaburzeń obrazu rzeczywistości, obniżenia poziomu empatii oraz trudności w radzeniu sobie ze stresem.

Bezsenne noce, senne dnie

Jednak rzeczywistość cyfrowa coraz mocniej wkracza w codzienność młodych ludzi, kształtując ich nawyki, relacje i samopoczucie. Według raportu Klubu Jagiellońskiego „Zatrzymać smartwicę", cyfrowe przyzwyczajenia dzieci i nastolatków stają się nową normalnością. W ostatnich latach obserwujemy wyraźne pogorszenie kondycji psychicznej młodszych pokoleń, a

> *największy przełom nastąpił nieprzypadkowo wtedy, gdy* **SMARTFONY TRAFIŁY DO MASOWEGO UŻYTKU**, *a dostęp do internetu stał się powszechny nawet dla przedszkolaków.*

eprasa.pl 5ea95c03da

Eksperci zauważają, że wręczanie maluchom telefonu dla uspokojenia czy w ramach nagrody coraz częściej bywa pułapką dla ich rozwoju emocjonalnego – im wcześniej dzieci zaczynają korzystać z własnych urządzeń, tym większe ryzyko, że w dorosłości będą borykać się z problemami psychicznymi. Podkreślają to także autorzy Klubu Jagiellońskiego w swoich publikacjach, wskazując na rosnącą falę samotności, stanów lękowych i depresji, której nie da się wyjaśnić jedynie zwiększoną świadomością społeczną czy lepszą diagnostyką. Skala problemu jest realna i pogłębia się z każdym rokiem.

Także badania amerykański organizacji non-profit Sapien Labs pokazują, że im później młoda osoba otrzyma swój pierwszy smartfon, tym lepsze osiąga wyniki w zakresie zdrowia psychicznego w dorosłym życiu – niezależnie od kultury czy stylu życia. Natężenie zjawiska potwierdzone jest w raportach międzynarodowych – w samej Wielkiej Brytanii blisko 25 proc. młodych osób wykazuje symptomy uzależnienia od smartfonów, a w innych krajach nawet 30 proc. młodzieży doświadcza negatywnego wpływu nadmiernego korzystania z tych urządzeń na zdrowie fizyczne i psychiczne. Wśród najczęstszych problemów zdrowotnych wymienia się bóle mięśniowe, dolegliwości wzrokowe oraz zaburzenia snu i równowagi hormonalnej wywołane niebieskim światłem ekranów.

eprasa.pl 5ea95c03da

Dzieci trzeba pilnować albo się nie denerwować

Nie chodzi jednak o to, by wychowywać dzieci na amiszów i z dala od wszelkich technologii. Kluczowe jest raczej rozsądne dawkowanie nowoczesnych urządzeń, dostosowując je do wieku i etapu rozwoju. Większość badaczy jest jednak zgodnych co do tego, że do 3. roku życia człowiek nie powinien mieć kontaktu z żadnymi ekranami.

Tymczasem eksperci z Instytutu Spraw Obywatelskich podkreślają, że smartfon potrafi uzależnić równie mocno jak używki i stale alarmują o potrzebie świadomego ograniczania ekranowych bodźców. Przykłady z Holandii, Portugalii, Włoch czy Brazylii pokazują, że tam, gdzie szkoły zdecydowały się na zakazy korzystania z telefonów, uczniowie zyskali na koncentracji, poprawiły się relacje społeczne i bezpieczeństwo, a przede wszystkim wyniki w nauce. Dlatego dyskusja o zakazie używania smartfonów w szkole, a nawet możliwości używania social mediów od 16. roku życia jest być może konieczna. Jeśli nie nauczymy się mądrze dawkować technologii, to zamiast kolejnej rewolucji przemysłowej dostaniemy rewolucję otępienia – szybszą, cichszą i o wiele groźniejszą.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5ea95c03da

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska, Leszek Bugajski*

ZESPÓŁ: *Piotr Barejka, Magdalena Frindt, Gabriela Keklak, Andrzej Kwaśniewski, Anna Mokrzanowska, Agnieszka Niesłuchowska, Maciej Piasecki, Katarzyna Pinkosz, Katarzyna Świerczyńska*

WSPÓŁPRACOWNICY: *Agnieszka Burzyńska-Sychowicz, Marta Byczkowska-Nowak, Helena Kowalik, Wiktor Krajewski, Krystyna Romanowska, Daria Szymańska, Miłosz Szymański, Jan Wróbel*

STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik)*
Anna Abratańska

KONSULTACJA ARTYSTYCZNA: *Victoria Lisiecka*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 5ea95c03da